



Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

ol. v. s.

~~Do użytku
służbowego~~

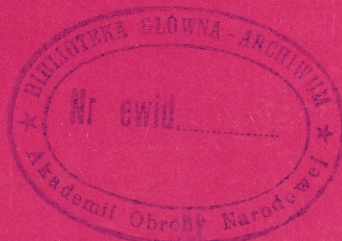
~~COUPON~~

Egz. nr 1

Plik dypl. Bronisław JABŁOŃSKI

ORGANIZACJA I PROWADZENIE
DEZINFORMACJI W OPERACJI
ZACZEPNEJ FRONTU

Rozprawa doktorska



11709

WARSZAWA CZERWIEC 1978





**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

ol. v. s.

~~Do użytku
służbowego~~

~~TOU FNE~~

Egz. nr 1

Plk dypl. Bronisław JABŁOŃSKI

ORGANIZACJA I PROWADZENIE
DEZINFORMACJI W OPERACJI
ZACZEPNEJ FRONTU

Rozprawa doktorska



11709

WARSZAWA CZERWIEC 1978

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O W P
im.gen.broni K. Swierczewskiego

~~Do użytku
służbowego~~

~~POUFNE~~

Inekl. Prot. 320/21.03.95

Egz.nr..... 1



Płk dypl. Bronisław JABŁONSKI

ORGANIZACJA I PROWADZENIE DEZINFORMACJI W OPERACJI
ZACZEPNEJ FRONTU

/Rozprawa doktorska/

Pod naukowym kierownictwem płk prof. dr K. NOZKO



M o t t o :

"... rzeczywiste kierowanie walką powinno obejmować kierowanie całym procesem walki, a więc nie tylko swoimi działaniami, lecz w jakimś stopniu również działaniami nieprzyjaciela".

M.N. Tuchaczewski

WARSZAWA

CZERWIEC

1978 r.

SPIS TREŚCI

	str.
ZAŁOŻENIA WSTĘPNE: cel pracy, główne problemy badawcze, metody badań i główne materiały źródłowe	5
ROZDZIAŁ I. TEORETYCZNE ASPEKTY DEZINFORMACJI WOJSKOWEJ ..	10
1. Pojęcie dezinformacji wojskowej	13
2. Rola i znaczenie dezinformacji we współczesnej operacji	26
3. Podstawowe wymagania stawiane dezinformacji na szczeblu frontu	33
4. Rodzaje dezinformacji i ich charakterystyka	45
5. Niektóre poglądy dotyczące dezinformacji we współczes- nej operacji	61
WNIOSKI	76
ROZDZIAŁ II. PODSTAWOWE CZYNNIKI WARUNKUJĄCE TREŚĆ, ZAKRES I FORMY DEZINFORMACJI W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU	78
1. Charakter działań wojennych i sposób przejścia frontu do operacji zaczepnej	80
2. Położenie wojsk frontu i stopień ich gotowości	99
3. Treść zadań frontu w operacji zaczepnej	103
4. Możliwości rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika i wynika- jące stąd wymagania w zakresie dezinformacji	106
5. Narodowościowy skład wojsk przeciwnika i jego wpływ na efekty dezinformowania w operacji zaczepnej frontu	108
WNIOSKI	109
ROZDZIAŁ III. SIŁY I ŚRODKI NIEZBEDNE DO ORGANIZACJI I PRO- WADZENIA DEZINFORMACJI W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU	111
1. Zasadnicze przedsięwzięcia frontu w zakresie organiza- cji operacji i wynikające z tego potrzeby sił i środ- ków dezinformacji do zabezpieczenia działań wojsk	112

2. Wpływ systemów rozpoznania przeciwnika na potrzeby w zakresie sił i środków dezinformacji na szczeblu frontu ..	119
3. Przewidywane działania dezinformacyjne przełożonego i sąsiadów na korzyść frontu i ich wpływ na potrzeby sił i środków dezinformacji	121
4. Propozycje organizacji niezbędnych sił i środków dezinformacji w operacji zaczepnej frontu	123
WNIOSKI	131
ROZDZIAŁ IV. Przygotowanie i prowadzenie działań dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu	133
1. Wypracowanie koncepcji /zamiaru/ dezinformowania	135
2. Opracowanie dokumentacji dezinformacyjnej	140
3. Przekazywanie dezinformacji przeciwnikowi	144
WNIOSKI	161
WNIOSKI KOŃCOWE	163
BIBLIOGRAFIA	168
ZAŁĄCZNIKI:	
1. Podstawowe sposoby i formy oddziaływania na przeciwnika.	171
2. Przykładowy podział dezinformacji	172
3. Podstawowe czynniki wywierające wpływ na treść, zakres i formy dezinformowania w operacji zaczepnej frontu	173
4. Proponowane siły i środki niezbędne do organizacji i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu	174

ZALĄCZENIA WSTĘPNE

CEL PRACY, GŁÓWNE PROBLEMY BADAWCZE, METODY I DOSTĘPNE GŁÓWNE
ŹRÓDŁA

Wiele przykładów z historii minionych wojen, a także wnioski wynikające z analizy rozwoju współczesnej sztuki wojennej wskazują, że dezinformacja stała się specyficznym sposobem oddziaływania na przeciwnika i służy nie tylko celom maskowania operacyjnego a więc ukrywania przed nim własnych zamiarów i możliwości, lecz że stała się również jednym ze skutecznych instrumentów aktywnego wpływu na decyzje i działania przeciwnika, jednym ze skutecznych sposobów narzucenia niedogodnej dla niego koncepcji /planu/ działania lub inaczej mówiąc, stała się sposobem "sterowania jego działaniami".

Fakt, że dezinformacja odgrywała tak ważną rolę w przeszłości, co potwierdzają liczne przykłady historyczne^{x/} oraz, że najczęstszym rezultatem jej stosowania przez walczące strony było zaskoczenie przeciwnika, skłania do rozważenia możliwości prowadzenia działań^{xx/} dezinformacyjnych w warunkach współczesnych zarówno z użyciem, jak i bez użycia broni masowego rażenia. Chodzi o znalezienie obiektywnej odpowiedzi na pytanie - czy na współczesnym polu bitwy, zwłaszcza w operacji zaczepnej frontu a głównie z użyciem BMR istnieją warunki i możliwości prowadzenia działań dezinformacyjnych, jaki wpływ mogą one wywrzeć na uzyskanie zaskoczenia przeciwnika, jakich zasad należałoby przestrzegać aby cel taki osiągnąć.

x/ Przykłady ilustrujące rolę i znaczenie dezinformacji w różnorodnych operacjach minionych wojen przytaczane są niżej w odpowiednich rozdziałach niniejszego opracowania.

xx/ Przez pojęcie "działania dezinformacyjne" rozumie się realizację zespołu przedsięwzięć organizacyjnych i wykonawczych mających na celu aktywne "podrzucanie" przeciwnikowi informacji mylących.

Oprócz tego do podjęcia niniejszego problemu jako tematu rozprawy doktorskiej skłoniła autora również i ta okoliczność, że w literaturze wojskowej stosunkowo mało jest opracowań z tej dziedziny, jak również nie zawsze w wymaganym wymiarze problematykę dezinformacji wprowadza się do szkolenia sztabów i wojsk.

Mając świadomość złożoności problemu oraz wynikające z niego obiektywne trudności w jego pełnym opracowaniu, a z drugiej strony widząc potrzebę chociażby częściowego wypełnienia istniejącej luki w tej dziedzinie, autor postawił przed sobą dwa cele: Po pierwsze. W oparciu o przykłady historyczne, istniejące opracowania częściowe oraz wnioski z niektórych ćwiczeń, określić istotę dezinformacji, wyeksponować jej rolę w operacjach współczesnych ze szczególnym uwzględnieniem zachodniego TDW.

Po drugie. Przeanalizować celowość możliwości oraz sposoby prowadzenia działań dezinformacyjnych na szczeblu frontu podczas przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnej, zwłaszcza w warunkach użycia BMR, z punktu widzenia możliwych działań związków operacyjnych sił zbrojnych PRL.

Na tej podstawie założone zostały następujące problemy badawcze:

1. Efektywność działań dezinformacyjnych we współczesnej operacji zaczepnej frontu i możliwości uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela.
2. Niezbędne siły i środki do organizowania i prowadzenia działań dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu.
3. Sposoby dezinformowania w operacji zaczepnej frontu z uwzględnieniem położenia wojsk nieprzyjaciela i możliwych zadań związków operacyjnych.

Osiągnięcie ww. celów a z drugiej strony skromna ilość i jakość materiałów źródłowych na ten temat, postawiły autora wobec konieczności oparcia się przede wszystkim na wnioskach z niektórych ćwiczeń przeprowadzonych przez Ministra Obrony Narodowej, Głównego Inspektora Szkolenia, własne eksperymenty prowadzone podczas ćwiczeń ze słuchaczami ASG, konsultacje z odpowiednimi oficerami MON, a także korzystania z literatury pomocniczej. Zebrane w ten sposób materiały umożliwiły ułożenie rozprawy w czterech rozdziałach.

Treść poszczególnych rozdziałów obejmuje: Rozdział I - próbę wyjaśnienia istoty, miejsca i roli dezinformacji jako jednej z form aktywnego oddziaływania na przeciwnika i sterowania jego działaniami w warunkach współczesnych operacji bez ścisłego wiązania tej problematyki z jakimkolwiek szczeblem dowodzenia. Rozdział ten ma charakter ogólnoteoretyczny, wprowadzający do problematyki dezinformacji.

Rozdział II i III przedstawia czynniki warunkujące potrzeby i możliwości prowadzenia dezinformacji oraz krótkie uzasadnienie sił i środków niezbędnych do prowadzenia tychże działań w operacji zaczepnej frontu. Rozdział IV obejmuje główne zagadnienia z dziedziny planowania i prowadzenia działań dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu jako przykładowy.

Jeśli chodzi o istniejące opracowania teoretyczne dotyczące niektórych zagadnień dezinformacji, dostępne autorowi podczas studiowania problemu i pisania rozprawy, to należy wymienić dwie prace: - "Maskowanie operacyjne we współczesnych działaniach bojowych" płk dr K.Nożko a szczególnie "Dezinformowanie jako element operacyjnego maskowania wojsk" - gen.dywizji T.Kufla.

O ile praca pierwsza była dla autora źródłem teoretycznych inspiracji, jak też przedmiotem konfrontacji własnych wniosków, to praca druga stanowiła źródło szeregu poglądów dotyczących

roli i znaczenia dezinformacji i jej zadań w warunkach współczesnych operacji.

Wydaje się, że z uwagi na kwalifikacje autorów wymienionych prac a także zakres oraz treść tych opracowań, należałoby uznać je jako materiały źródłowe zawierające wiele poglądów, tez i twierdzeń dotyczących maskowania operacyjnego i dezinformacji.

Oprócz ww. materiałów fachowo-teoretycznych autor dokonał analizy i oceny niektórych ważniejszych ćwiczeń, takich jak: "Lato-70" i "Lato-71", "Kraj-73", "Lato-73", "Lato-74", "Tarcza-76" przeprowadzonych w ramach szkolenia sił zbrojnych PRL. Uwzględnione też zostały wnioski wypływające z konfliktów zbrojnych w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza z 1973 r.

Drugą grupę materiałów stanowiły pamiętniki niektórych wybitnych dowódców Armii Radzieckiej z okresu II wojny światowej np. "Pierwsze dni wojny" - marszałka S. Biruzowa, "Bitwa nad Dnieprem" - marszałka K. Moskalenki a ponadto "Wspomnienia" A. Spera, byłego ministra ds. uzbrojenia III Rzeszy oraz pamiętniki ze specjalnych akcji o charakterze wywiadowczym np. "Akcja V-1 i V-2" M. Wojewódzkiego i innych autorów. Pamiętniki te, mimo że traktowały o zagadnieniach nie związanych bezpośrednio z tematem rozprawy, zawierały jednak wiele informacji i prawdziwych zdarzeń, które w ocenie autora, stanowią ciekawe przykłady do ilustrowania wniosków lub twierdzeń zawartych w niniejszym opracowaniu.

Trzecią i ostatnią grupę materiałów wykorzystanych w pracy były różne wojskowe opracowania publicystyczno-naukowe a między innymi np. "Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej" płk prof. dr K. Nożko, praca doktorska płk. T. Bentkowskiego pt. "Wybrane problemy operacji strategicznej na zachodnioeuropejskim teatrze

działań wojennych", skrypty ASG - "Operacja zaczepna frontu", "Operacja zaczepna armii", podręczniki wydane przez Zarząd II Szt.Gen., a także książki dawniej opublikowane, jak np. "Strategia wojenna marsz. ZSRR Sokołowskiego", "Zamierzenia i plany" S. Sołowiewa, "Wojna mózgów" L. Farago, "Wojna bluffów J.B. Whit'a i inne. Materiały te posłużyły autorowi jako źródła różnych faktów przytaczanych w pracy w formie ilustracji.

Dysponując skromnym materiałem naukowym /źródłowym/ a jednocześnie rozproszonym, lecz bogatym materiałem historycznym, a także pewnym doświadczeniem własnym jako oficera rozpoznania, autor rozprawy posłużył się w toku pracy metoda analizy i krytyki istniejących źródeł, a zwłaszcza opisów historycznych, oraz analiza logiczna w zakresie budowania hipotez i formułowania wniosków własnych. Innych metod badawczych z uwagi na specyfikę tematu nie wykorzystywano.

Zarówno przyczynkowy charakter rozprawy, jak i świadome dążenie autora do nadania jej skondensowanej postaci spowodowało, że szereg zagadnień potraktowano w sposób syntetyczny. Niektóre zagadnienia natomiast wynikające z tematu, zostały jedynie zasygnalizowane i mogą stanowić przedmiot dalszych badań naukowych lub stanowić tematy osobnych rozpraw doktorskich.

W sumie praca niniejsza stanowi ekspozycję osobistych poglądów autora na problematykę dezinformacji w operacji zaczepnej frontu wyrażonych w postaci szeregu wniosków, hipotez i propozycji.

ROZDZIAŁ I

TEORETYCZNE ASPEKTY DEZINFORMACJI WOJSKOWEJ.

Ilość, ważność oraz prawdziwość informacji o przeciwniku na polu bitwy zawsze w zasadniczy sposób rzutowały na treść podejmowanej decyzji przez dowódcę i w następstwie tego na działania wojsk, a wzajemna zależność tych czynników /informacja - decyzja - działanie wojsk/ stała się przedmiotem licznych badań i uogólnień teoretyków i praktyków wojskowych.

Między innymi C.Von Clausewitz w swoich rozważaniach nad "naturą wojny" podkreślając kapitalne znaczenie informacji o przeciwniku pisał, że brak pełnych danych, informacje niepewne lub wręcz fałszywe są jedną z cech stałych walki zbrojnej, są obiektywną prawidłowością, wywierającą stale wpływ na trafność decyzji i skuteczność działania wojsk^{x/}.

Zarówno doświadczenia minionych wojen, jak też hipotetyczna wizja charakteru przyszłych operacji upoważnia do stwierdzenia, że również na współczesnym polu bitwy prawidłowość ta będzie

x/ C.Von Clausewitz - O wojnie, tom I, wyd.MON 1958 r.,s.28,54,74
"... Każdy wódz zna dokładnie jedynie położenie własne - pisał on - położenie zaś przeciwnika tylko na podstawie niepewnych wiadomości i może więc sobie urobić o nim sąd mylny i wskutek tego myśleć, że kolej działania przypada na przeciwnika, wtedy gdy właśnie on powinien działać".

I dalej:

"... Wojna jest dziedziną niepewności, trzy czwarte tego na czym są oparte działania wojenne pokrywa mgła większej lub mniejszej niepewności. Tutaj więc przede wszystkim niezbędny jest subtelny i przenikliwy rozum, wyczuć prawdę i trafnie sądzić".

Oraz to, że:

"... Wiele wiadomości otrzymanych na wojnie jest sprzecznych, jeszcze więcej fałszywych a najwięcej niepełnych. Wymaga to od oficera pewnej umiejętności ich odróżniania".

działała w całej rozciągłości. Z uwagi jednak na to, że w przyszłych operacjach ze względu na ich wysoką dynamiczność i zmienność sytuacji informacje z pola bitwy będą jeszcze bardziej płynne i niepewne, walczące strony będą w większym stopniu niż np. w czasie II wojny światowej odczuwały brak dostatecznej ilości, na czas dostarczonych wiarygodnych informacji o przeciwniku, mimo że zwiększać się będą możliwości ich zdobywania. Stąd też walczące strony będą z jednej strony obiektywnie zmuszone do wyznaczania stosunkowo dużej ilości sił i środków dla zdobycia określonej ilości i jakości informacji o przeciwniku, niezbędnych do podejmowania prawidłowych decyzji, a z drugiej będą dysponowały krótszym czasem na ich analizę oraz ocenę.

Jeżeli zatem uznać, że napływ niepełnych, sprzecznych i fałszywych informacji o przeciwniku z pola bitwy był w przeszłości oraz nadal pozostaje jedną z obiektywnie istniejących prawidłowości walki i operacji, to z tego wynika, że każda działalność walczących stron zmierzająca do wykorzystania tego zjawiska we własnym interesie. a więc wszelkie sposoby wprowadzenia przeciwnika w błąd poprzez "podrzucanie" mu danych mylących, mieści się w ramach tej prawidłowości. Jest więc nie tylko obiektywnie uzasadniona i możliwa. lecz również konieczna.

Jednakże skuteczne wprowadzanie przeciwnika w błąd nie może być realizowane automatycznie, jedynie w oparciu o tę prawidłowość, w oderwaniu i bez dokładnej znajomości sił i środków, możliwości oraz sposobów zdobywania informacji przez organa rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika, a także bez głębokiej wiedzy dotyczącej współczesnych operacji na szczeblu armii i frontu^{x/}. Znajomość słabych i silnych stron systemów rozpoznawczych przeciwnika, a przede wszystkim ich możliwości i kierunków "zaintere-

x/ Materiały szkoleniowe. Praca zespołowa "Operacja zaczepna frontu" /w j.rosyjskim/ wyd. Sztab Gen.WP i ASG WP, 1977 r.

sowania", stanowi istotny warunek skutecznego maskowania własnych zamiarów sił i możliwości oraz wprowadzania przeciwnika w błąd. Zatem każda próba wykorzystania tej obiektywnej prawidłowości powinna być zawsze oparta na głębokiej ocenie "zapotrzebowania" przeciwnika na określone informacje, które są mu potrzebne do podjęcia decyzji w danej sytuacji a także na ocenie możliwości ich zdobycia przez jego rozpoznanie.

Z drugiej strony wprowadzanie przeciwnika w błąd powinno przede wszystkim wynikać z konkretnie sprecyzowanego i głęboko uzasadnionego zamiaru dowódcy, odpowiedzialnego za przygotowanie i przeprowadzenie operacji a także z analizy możliwości wojsk własnych wykorzystania popełnionych w związku z tym błędów przez przeciwnika.

Dlatego też istota skutecznego dezinformowania przeciwnika polegać powinna na umiejętnym połączeniu oraz wykorzystaniu co najmniej trzech czynników: obiektywnie istniejącej możliwości wprowadzania przeciwnika w błąd w danej sytuacji, na celowym "podrzuceniu"^{x/} mu "informacji" silnie poszukiwanych, potrzebnych do podjęcia decyzji oraz na możliwości natychmiastowego wykorzystania błędów przeciwnika przez siły własne. Wymaga to od dowódcy np. frontu oraz jego sztabu głębokiej oceny ww. zjawisk, pełnego rozeznania w zakresie sił, możliwości i celów działań przeciwnika jak też możliwości własnych i sąsiadów.

Ponadto należy podkreślić, że skuteczne wprowadzenie przeciwnika w błąd poprzez dezinformację i narzucenie mu wygodnego dla nas sposobu walki wymaga stosowania nie jakiejś jednej, wybranej formy dezinformowania, lecz

x/ "Podrzucenie" rozumie się jako wyraz równoważny z wyrazami przekazanie, przesłanie, udostępnienie, itp. celowo przeciwnikowi ściśle określonych informacji.

że jest to przedsięwzięcie wielostronne i różnorodne, wymagające zespołowego wysiłku sztabów i wojsk stosujących różne sposoby mylenia przeciwnika, ciągle i systemowo.

Dezinformacja odgrywała w przeszłości ważną rolę w systemie różnych form oddziaływania na przeciwnika właśnie dlatego, że dowództwa i sztaby widziały w niej jeden z wielu sposobów wprowadzania przeciwnika w błąd chociaż często najważniejszy i najbardziej skuteczny. Dlatego uzupełniano ją najczęściej lub potwierdzano specjalnie organizowanymi przedsięwzięciami dodatkowymi np. pozorowaniem.

W niniejszym rozdziale autor pragnie przedstawić wyniki badań dotyczące z jednej strony dezinformacji jako formy maskowania, a z drugiej jako formy aktywnego oddziaływania na przeciwnika i sterowania jego działaniami we współczesnej operacji przede wszystkim na szczeblu frontu.

1. Pojęcie dezinformacji wojskowej

Przez pojęcie "dezinformacja" rozumie się zwykle świadome wprowadzanie w błąd określonych osób lub środowisk w drodze dostarczania im fałszywych informacji o czymś, co odgrywa w danej sytuacji istotną rolę.

Tak określone pojęcie dezinformacji można spotkać w niektórych cywilnych dziełach o charakterze naukowym jak również w wydawnictwach popularnych. Między innymi Leksykon PWN określa, że "dezinformacja to wprowadzanie w błąd przez podanie fałszywych informacji; niekiedy d. jest niepodanie informacji".^{x/} Jeżeli jednak w słownictwie cywilnym takie

x/ Leksykon PWN - wyd. Warszawa 1971 r. s. 239.

określenie pojęcia dezinformacji może zaspokajać potrzeby ogólne, chociaż jest ono uproszczone, to badania wykazują, że w sensie potrzeb wojsk określenie takie dezinformacji oraz podobne rozumienie jej treści nie jest wystarczające i zdaniem autora, nie może być przyjęte do rozważań o charakterze operacyjnym. Za głębszym z punktu widzenia operacyjnego zdefiniowaniem pojęcia dezinformacji przemawia nie tylko ta okoliczność, że dotychczas istniejące, znane autorowi definicje różnią się między sobą, co powoduje pewne nieporozumienia, lecz również i to, że niektóre z nich są zawężone i w przekonaniu autora, nie w pełni odzwierciedlają istotę i treść dezinformacji.

Wydaje się zatem, że próba odpowiedzi na pytanie - co to jest dezinformacja, jakim celom służy oraz jaką rolę powinna odgrywać we współczesnej sztuce operacyjnej wymaga najpierw przedstawienia i przeanalizowania niektórych definicji tego pojęcia już istniejących, oceny ich treści oraz wyciągnięcia wniosków, które mogłyby stanowić podstawę do dalszych rozważań zgodnie z tematem i celem rozprawy. Zagadnienie to ma, zdaniem autora, nie tylko formalne znaczenie, gdyż sprecyzowanie tego, co jest a co nie jest dezinformacją, jej cel, rolę i zadanie, zwłaszcza na szczeblu związku operacyjnego określa równocześnie charakter całego opracowania. Nie chodzi tu zatem o próbę sformułowania jeszcze jednej definicji dezinformacji, lecz o stworzenie należytej bazy do dalszych rozważań.

Za punkt wyjścia służyć zatem będą trzy definicje określające istotę i treść dezinformacji sformułowane w wybranych i

ważniejszych opracowaniach wojskowych o charakterze naukowym, a traktujących o tej problematyce:

Definicja pierwsza.

"Dezinformacja we współczesnych warunkach jest niezmiernie istotną formą maskowania operacyjnego. Polega ona na planowym i systematycznym rozprzestrzenianiu mylnych wiadomości i dokumentów wprowadzając przez to przeciwnika w błąd co do faktycznego zamiaru, organizacji przygotowania i prowadzenia operacji, a także co do składu i charakteru działań wojsk własnych"^{x/}.

Definicja druga.

"Dezinformowanie jest jedną z form maskowania operacyjnego, polegającego na celowym opracowywaniu i przekazywaniu przeciwnikowi przez określone organa wiadomości, dokumentów itp. mających na celu wprowadzenie go w błąd, co do rzeczywistego zamiaru i sposobu prowadzenia operacji, skali, charakteru działań naszych wojsk oraz innych zamierzeń i przedsięwzięć służących potrzebom obronności kraju lub prowadzenia wojny"^{xx/}.

Definicja trzecia.

"Dezinformacja polega na celowym rozprzestrzenianiu mylnych informacji i dokumentów wypaczających obraz rzeczywistego położenia. Można ją realizować za pomocą technicznych środków łączności /radio, telefonu, telewizji/ pozostawianie lub "podsuwanie" przeciwnikowi sfałszowanych dokumentów, inspiracji i innych sposobów"^{xxx/}.

-
- x/ Płk dr K.Nożko - Maskowanie operacyjne we współczesnych działaniach bojowych, wyd. Rembertów ASG, 1963 r., s.12.
 - xx/ Płk dypl. T.Kufel - Dezinformowanie jako element operacyjnego maskowania wojsk, wyd. Rembertów, ASG 1963, s.28.
 - xx/ E.Żółtowski - Zaskoczenie w wojnie współczesnej, wyd. MON 1960 r., s.63.

Już chociażby pobieżna analiza oraz wzajemna konfrontacja przedstawionych trzech poglądów i definicji określających treść dezinformacji pokazuje, że różnią się one między sobą, chociaż mają również cechy wspólne. Np. jeżeli ze sformułowania pierwszego definicji wynika, że dezinformacja jest jedną z form maskowania operacyjnego, a celem jej jest wprowadzenie przeciwnika w błąd co do rzeczywistego zamiaru przeprowadzenia operacji, składu i charakteru działań wojsk itp. a więc przedsięwzięć rzeczywiście mieszczących się w ramach operacji, to sformułowanie drugie, oprócz podobnego ujęcia, rozszerza cel dezinformacji na przedsięwzięcia związane z obronnością kraju lub prowadzenia wojny, co oczywiście wykracza poza operację np. frontu rozumianą zgodnie z obowiązującą terminologią wojskową. Określenie trzecie natomiast zagadnienia te pomija w ogóle. Z analizy zarówno przedstawionych określeń, jak też istoty zagadnienia wyłania się zatem kilka podstawowych pytań, które zdaniem autora wymagają odpowiedzi w toku dalszych rozważań:

Po pierwsze. Czy dezinformacja jest istotnie tylko jedną formą maskowania operacyjnego a jeżeli jest, to w jakim zakresie?

Otóż wydaje się, że odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna. Jeżeli np. przeanalizujemy cele i zadania maskowania operacyjnego w ogóle, to dojdziemy do wniosku, że w głównej mierze można by sprowadzić go do ukrywania przed rozpoznaniem przeciwnika położenia i charakteru różnych ważnych obiektów, w tej liczbie wojsk i urządzeń tyłowych, zamiaru przygotowywanej lub prowadzonej operacji, czasu i kierunku głównego uderzenia i innych przedsięwzięć operacyjnych, wypaczając w ten sposób rzeczywisty obraz sytuacji w ocenie dokonywanej przez przeciwnika.

Dezinformacja, której zadanie polegać będzie na przekazywaniu przeciwnikowi fałszywych wiadomości, dokumentów i innych danych, a która prowadzona będzie osobno lub jednocześnie z takimi formami maskowania operacyjnego, jak działania taktyczno-operacyjne wojsk, mylenie radioelektroniczne, pozorowanie itp., w rzeczywistości będzie realizowała podobne cele. Będzie ona zatem tylko jedną z form tegoż maskowania, jego częścią składową. Przy pomocy dezinformacji można będzie również wprowadzać przeciwnika w błąd co do rzeczywistego zamiaru i sposobu prowadzenia operacji, skali i czasu jej rozpoczęcia, kierunku głównego uderzenia itp. tak samo jak np. przy pomocy pozorowania. Tak prowadzona dezinformacja będzie spełniać podstawowe wymagania maskowania operacyjnego i zaliczenie jej w przedstawionych definicjach do rzędu jednej z głównych form maskowania operacyjnego jest w pełni uzasadnione. Potwierdzają to zresztą liczne przykłady z II wojny światowej^{x/}.

Z drugiej jednak strony, jeżeli przeanalizować fakty organizowania i prowadzenia dezinformacji przez sztaby generalne, naczelne dowództwa sił zbrojnych a nawet polityczne kierownictwa niektórych państw zarówno w okresie II wojny światowej, jak i w powojennych konfliktach zbrojnych, wykorzystujących do tego celu specjalny aparat wojskowy, dyplomatyczny, instytucje

x/ Przykłady np. z operacji Memelskiej, Bitwy nad Dnieprem Armii Radzieckiej w okresie II wojny światowej i szeregu innych operacji koalicji antyfaszystowskiej przytoczone są w dalszych częściach rozprawy.

naukowe i inne, często w ramach koalicji^{x/} zainteresowanych państw, to staje się oczywiste, iż dezinformacja prowadzona w takiej skali i zakresie wykracza często poza ramy maskowania operacyjnego i staje się do pewnego stopnia dziedziną strategii lub nawet polityki.

Rozumie się, że w świetle historycznych faktów zaliczenie dezinformacji tylko do jednej z form maskowania operacyjnego nie odpowiada rzeczywistości, bowiem wykracza ona poza ramy określone celami i zadaniami operacyjnymi i obejmuje często swoim zakresem wiele innych dziedzin działalności państwa, dziedzin pozamilitarnych, które dopiero pośrednio mogą mieć związek z określoną operacją. Wynika z tego, że dezinformacja w jej szerszym zastosowaniu praktycznym może mieć różne zakresy. Może ona służyć państwowym celom "cywilnym" /np. politycznym, naukowym itp./, równocześnie wojskowym celom strategicznym, względnie wyłącznie celom operacyjnym. Można zatem mówić również o dezinformacji jako o elemencie maskowania strategicznego, a także np. naukowego, gospodarczego itp. Zależy to od wielu konkretnych warunków, czynników instytucji wojskowo-politycznych, których szersze omówienie tym miejscu byłoby niemożliwe. Ale

x/ Np. w okresie przygotowawczym do wojny arabsko-izraelskiej w 1973 r. państwa arabskie /koalicja/ realizowały plan maskowania i dezinformacji obejmujący liczne przedsięwzięcia, których celem było osiągnięcie pełnego zaskoczenia strategicznego przeciwnika. Celowi temu służyły zarówno wypowiedzi przywódców państw arabskich, jak i demonstracyjne rozwijanie operacyjne wojsk w rejonach wyjściowych do działań. Reakcją np. na majowe rozwinięcie wojsk arabskich w 1973 r. było ogłoszenie mobilizacji sił zbrojnych Izraela, którą po kilku dniach odwołano. Dla uspienia czujności przeciwnika, w dniu 5 października prasa egipska opublikowała dezinformację o mającej rzekomo nastąpić w dniu 8 października oficjalnej wizycie ministra obrony Rumunii. W tym samym dniu w prasie ukazał się również rozkaz ministerstwa wojny, zezwalający na udzielenie oficerom i szeregowym urlopów w związku z dniem Romadanu, co oczywiście było również dezinformacją prowadzoną jednak z pozycji rządu a nie dowódcy szczebla operacyjnego.
Patrz - WPZ - dod.spec.nr 1 - 1974 r., s.40.

już chociażby z powyższego wynika, że zaliczając dezinformację do takiej czy innej formy maskowania należy mieć na uwadze tylko taki zakres jej oddziaływania na przeciwnika, jaki wpływa z celów i zadań nakreślonych przez dany szczebel dowodzenia. Jeśli zatem chodzi o dezinformację jako formę maskowania operacyjnego, to tylko taka dezinformacja jest jedną z tych form której zakres, cele i zadania wypływają z celu operacji, realizacji której jest ona podporządkowana a jej prowadzenie spoczywa w ręku dowództwa szczebla operacyjnego odpowiedzialnego za organizację i prowadzenie danej operacji.

Po drugie. Czy dezinformacja polega na przekazywaniu przeciwnikowi /rozprzestrzenianiu/ tylko fałszywych informacji?

Odpowiedź na to pytanie, mimo że wydawać się może stosunkowo prosta wymaga zdaniem autora, pewnych istotnych wyjaśnień.

Z analizy zagadnienia oraz doświadczeń prowadzenia dezinformacji w minionych wojnach wynika, że nośnikami "wiadomości" /informacji/ najczęściej wykorzystywanymi w procesie dezinformowania przeciwnika były:

dokument, informacja ustna, korespondencja radiowa, prasa a niekiedy również przedmiot - najczęściej uzbrojenie. W warunkach współczesnych dodatkowo może być wykorzystany np. obraz telewizyjny. Są to więc podstawowe nośniki dezinformacji jednak nośniki specyficzne- "aktywne" tzn. takie, którymi możemy się posługiwać wg własnego planu, w wybranym przez nas czasie, miejscu i zakresie, pozwalające przekazać przeciwnikowi takie "informacje", jakie wynikają z naszych aktualnych celów, potrzeb i możliwości a co najważniejsze, którymi możemy się posługiwać niezależnie od woli przeciwnika. Wyeksponowane tu celowo nośniki "aktywne" poważnie różnią się od "biernych", takich, np. jak pozorne rejony ześrodkowania wojsk, deformujące maskowanie

obiektów stałych i inne, które również są nośnikami informacji mylących ale tylko wówczas mogą odegrać rolę takiego "źródła informacji" i wprowadzić przeciwnika w błąd, jeśli przejawia on aktywność i "rozpozna" je z własnej inicjatywy. W przeciwnym wypadku będą one bezużyteczne. Wynika z tego, że dezinformacja posługuje się przede wszystkim aktywnymi nośnikami "informacji", przy pomocy których jest ona w stanie narzucać przeciwnikowi określone z góry wiadomości z własnej inicjatywy i wywrzeć na niego wpływ, nie czekając na jego zorganizowane działania rozpoznawcze.

Wynika z tego, że maskowanie bezpośrednio, różne formy pozorowania, walka radioelektroniczna itp. nie są w naszym ujęciu dezinformacją, ponieważ nie mogą być przekazane przeciwnikowi za pośrednictwem tych właśnie aktywnych nośników, w sposób bezpośredni, inicjatywny.

Jeśli chodzi natomiast o stopień prawdziwości przekazywanych przeciwnikowi "informacji" za pomocą ww. nośników, to zależy on zawsze od wielu czynników. Ich analiza przedstawiona jest w jednym z kolejnych zagadnień niniejszego opracowania. W tym miejscu, w oparciu o doświadczenia dezinformacji prowadzonej zwłaszcza w okresie II wojny światowej można stwierdzić, że dla skutecznego wprowadzenia przeciwnika w błąd i sterowania jego działaniami, obok informacji fałszywych, przeciwnikowi przekazywano czy udostępniano również informacje częściowo lub nawet całkowicie prawdziwe. Łączono zatem umiejętnie informacje prawdziwe z fałszywymi. Miało to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy nie można było ukryć przed jego rozpoznaniem rzeczywistości np. ześrodkowania w określonych rejonach dużej ilości wojsk i

i sprzętu^{x/} a otwarte fałszowanie tego stanu lub wręcz zaprzeczenie mu mogłoby wzbudzić jeszcze większą czujność jego rozpoznania /wywiadu/. Dotyczyć to może podobnych sytuacji również w przyszłości. Wydaje się zatem, że w procesie dezinformowania przeciwnika, bez względu na stopień prawdziwości przekazanej mu danej "informacji" cząstkowej zawsze chodzi głównie o to, aby przekazana celowo suma "informacji" fałszywych, prawdziwych lub częściowo prawdziwych wywołała oczekiwany przez nas skutek, tzn. aby w ostatecznym bilansie, w zestawieniu z innymi informacjami, którymi dysponuje lub może dysponować przeciwnik, doprowadziła go do fałszywej oceny sytuacji a w ślad za tym do podjęcia błędnej decyzji zasadniczej i działania wojsk. Wynika z tego, że współczesna dezinformacja, biorąc pod uwagę również współczesne możliwości rozpoznania przeciwnika nie może polegać na przekazywaniu mu wyłącznie informacji fałszywych, gdyż mogłaby ona być szybko zdemaskowana, a następnie umiejętnie wykorzystana przez wroga i przynieść wiele szkody wojskom własnym. Istota sprawy polega więc nie na stopniu prawdziwości danej, wycinkowej informacji, lecz na oczekiwanym skutku tzn. wymuszeniu błędnej decyzji i działania przeciwnika w rezultacie przekazania mu sumy celowo dobranych lub sporządzonych wiadomości mylących.

Z powyższego wynika, że dezinformacja polega na celowym i aktywnym przekazywaniu przeciwnikowi takiej ilości oraz jakości różnych informacji, które w sumie powinny być ocenione przez niego jako prawdziwe i w ten sposób sprowadzić jego decyzję i działania wojsk na fałszywy tor.

x/ Np. ześrodkowanie wojsk hitlerowskich w pobliżu granic zachodnich ZSRR w 1940/41 r. maskowane było podawaniem fałszywego celu ich obecności a nie samego faktu ześrodkowywania..

Po trzecie. Kolejnym istotnym zagadnieniem, które zdaniem autora wymaga również krótkiego omówienia przed próbą sformułowania definicji, jest cel dezinformacji.

Z przedstawionych wyżej trzech definicji, jak również dotychczasowego rozważania wynika, że głównym celem dezinformacji jest wprowadzenie przeciwnika w błąd co do sił i możliwości własnych, rzeczywistego zamiaru przygotowywanej lub prowadzonej operacji itp. Niezależnie od tego, że słuszność tak pojmowanego celu dezinformacji w aspekcie maskowania operacyjnego została już podkreślona wyżej to wydaje się, że zagadnienie to wymaga istotnych dodatkowych uzasadnień.

Analiza szeregu przykładów prowadzenia dezinformacji w okresie II wojny światowej, a także rozwój współczesnej myśli wojskowej prowadzi do wniosku, że przed dezinformacją współczesna można i należy stawiać cele bardziej "zaczepne" oraz dalej idące niż te, które stawia się zwykle przed nią jako elementem maskowania operacyjnego. Chodzi o uczynienie z dezinformacji jednego z "samodzielnych" sposobów aktywnego wpływania na decyzję i działania przeciwnika, narzucania mu naszej woli w sposób inicjatywny i sterowania jego działaniami tak, aby zaskoczyć go niespodziewanym działaniem wojsk własnych.

Jednym z wielu przykładów mistrzowskiego wykorzystania maskowania oraz dezinformacji, jako jednego z ważnych czynników służących do narzucania woli przeciwnikowi i zaskoczenie go działaniami w czasie trwania operacji, jest chociażby bitwa o Dniepr i wyzwolenie Kijowa w październiku 1943 r., podczas której dpwództwo 1 Frontu Ukraińskiego zmusiło Niemców do przesunięcia odwodów operacyjnych /dwóch DP i DPanc "SS Reich"/ z przyczółka luteskiego /głównego/ na przyczółek bukryński /drugorzędny/, zapewniając sobie przez to zaskoczenie Niemców,

a w następstwie tego wysokie tempo natarcia i szeroki manewr na głównym kierunku uderzenia, które wyszło właśnie z przyczółka luteskiego^{x/}.

Również dowództwo hitlerowskie uzyskało duże rezultaty w wojnie z Francją w 1940 r. stosując dezinformację. Podrzucając aliantom fałszywe dokumenty sugerujące kierunek głównego uderzenia na Francję przez Belgię, zmusiło Francuzów i Brytyjczyków do przesunięcia 1 Grupy Armii na terytorium Belgii, otwierając sobie w ten sposób drogę do Francji przez Ardeny.

Współczesne siły i środki dezinformacji^{xx/} na szczeblu operacyjnym, a zwłaszcza wysokie kwalifikacje zawodowe kadry dowódczo-sztabowej naszych sił zbrojnych, stwarzają obiektywne możliwości uczynienia z dezinformacji jednego z takich właśnie skutecznych "narzędzi" służących do uchwycenia lub utrzymania inicjatywy oraz prowadzenie operacji wg przyjętego planu. Innymi słowy dezinformacja na szczeblu operacyjnym, obok celów wynikających z określonego planu maskowania i ukrywania własnych wojsk, powinna być stosowana jako samodzielny, aktywny i zaczepny sposób wpływania na działania przeciwnika, powinna realizować cele zmierzające do aktywnego sterowania jego działaniami, aby osiągnąć jego pełne zaskoczenie. Jest to, zdaniem autora, druga funkcja dezinformacji, której w wymienionych definicjach nie wyeksponowano, a która w warunkach współczesnych operacji, zwłaszcza frontowych, nabiera wyjątkowo dużego znaczenia, szczególnie w dążeniu do zaskoczenia, przeciwnika i ciągłego utrzymania inicjatywy na polu bitwy. Wynika to zresztą z obiektywnej rzeczywistości, stale rosnącej samodzielności operacyjnej oraz inicjatywy

x/ Patrz wspomnienia marsz. K. Moskalenko, art. Czerwony Sztandar z dnia 12.10.1973 r.

xx/ Dokładne określenie sił i środków dezinformacji na szczeblu frontu przedstawione jest w rozdziale trzecim niniejszego opracowania.

dowództw szczebla operacyjnego zwłaszcza frontu w toku prowadzenia operacji.

Mówiąc o dezinformacji jako o jednym z samodzielnych sposobów aktywnego sterowania działaniami przeciwnika, a także jako o formie maskowania, należy ją widzieć przede wszystkim w kontekście czynnika zaskoczenia, które w warunkach współczesnego, jądrowego pola bitwy będzie podstawowym dążeniem każdego dowódcy w czasie prowadzenia operacji. Chodzi więc o to, aby dezinformacja stała się w ręku dowódcy frontu-armii skutecznym orężem w zapobieganiu zaskakującym uderzeniom ze strony przeciwnika, a z drugiej strony, aby zapewniała ona w swoim zakresie możliwość uzyskania tegoż zaskoczenia przez wojska własne. Jest to więc podstawowy cel prowadzenia działań dezinformacyjnych.

Tylko tak rozumiana, organizowana i wykorzystywana dezinformacja we współczesnych operacjach ma racjonalne uzasadnienie^{x/}.

Reasumując powyższe uwagi, a także uwzględniając niektóre elementy przytoczonych wyżej trzech definicji, wydaje się, że ogólne brzmienie definicji "dezinformacja" z punktu widzenia jej celu, treści i zakresu można by przedstawić następująco:

Dezinformacja jest specyficzną formą maskowania operacyjnego oraz aktywnego sterowania działaniami przeciwnika. pole-

x/ "Historia dotychczasowych wojen nie zna takich przykładów, żeby związek taktyczny lub operacyjny nie zetknąwszy się z nieprzyjacielem ulegał zniszczeniu. Dziś natomiast zarówno związek taktyczny, jak i operacyjny znajdujący się w odległości dziesiątków lub setek kilometrów od linii frontu może być zniszczony. Stąd coraz większego znaczenia nabiera obrona przed bronią masowego rażenia. Sposoby tej obrony mogą być różne. Jednym ze sposobów będzie niewątpliwie wykonanie określonych przedsięwzięć z zakresu maskowania, które mogą stanowić skuteczny element obrony przed bronią masowego rażenia, a równocześnie stworzyć możliwość uzyskania zaskoczenia".

Płk prof. dr K. Nożko - Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, wyd. MON 1973 r., s.176.

gająca na celowym przekazywaniu mu określonych informacji, które zawierając w sobie dane mylące, zmuszają go do podejmowania przedsięwzięć niezgodnych z rzeczywistą sytuacją i stwarzają przez to możliwość do uzyskania zaskoczenia. Definicja ta, zdaniem autora, odnosi się może również do szczebla frontu.

Tak rozumiana definicja dezinformacji będzie stanowiła podstawę do dalszych rozważań w kolejnych rozdziałach niniejszego opracowania, bowiem może ona mieć zastosowanie na każdym operacyjnym szczeblu dowodzenia. W porównaniu z definicjami prezentowanymi wyżej eskapouje ona, głównie aktywny charakter dezinformacji, podporządkowuje jej stosowanie zaskakującym działaniom wojsk własnych, nie zmniejszając przy tym jej roli w zakresie maskowania obronnego /ukrywania/.

Z powyższego wynika, że dezinformacja ma do odegrania nadzwyczaj ważną rolę na szczeblu związku operacyjnego. Po pierwsze: w systemie operacyjnego maskowania powinna ona ukrywać zamiar dowódcy i możliwości wojsk własnych i w związku z tym powinna być elementem przeciwdziałania zaskoczenia; po drugie: powinna być stosowana przez dowódcę jako samodzielny element sztuki operacyjnej zmierzającej do aktywnego sterowania decyzjami i działaniami przeciwnika, a w rezultacie do zaskoczenia go. Wynika to nie tylko z konieczności stworzenia swobody działań wojskom własnym lecz również, a może przede wszystkim, z jakościowo nowego charakteru współczesnych operacji, dyktowanego decydującym znaczeniem broni jądrowej i raketowej, która użyta w sposób zmasowany i z zaskoczenia, może mieć rozstrzygające znaczenia dla przebiegu operacji.

Front jako związek operacyjny, dysponujący olbrzymią siłą ognia jądrowo-raketowego, jest głównym ogniwem dowodzenia wojsk operacyjnych, organizującym zarówno operacje zaczepne, jak i obronne, w ramach których dążyć będzie do wykorzystania tego

ognia z zaskoczenia. Będzie to zatem główny szczebel dowodzenia, na którym organizowana powinna być również dezinformacja jako sposób ułatwiający realizację tego celu.

2. Rola i znaczenie dezinformacji we współczesnej operacji.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że dezinformacja prowadzona na szczeblu związku operacyjnego może i powinna odgrywać dwojaką rolę. Jako jedna z form maskowania operacyjnego powinna ona wspólnie z innymi formami i sposobami oddziaływania na przeciwnika^{x/} zmierzać do ukrycia przed nim zamiaru dowódcy i możliwości wojsk, ich położenia, charakteru obiektów itd. i w ten sposób stać się skutecznym czynnikiem przeciwdziałania rozpoznaniu. Natomiast jako aktywny sposób sterowania jego działaniami i narzucania mu dogodnego dla nas sposobu walki powinna odgrywać rolę samodzielnego czynnika sprzyjającego uzyskaniu zaskoczenia z naszej strony. W odróżnieniu więc od takich form maskowania jak np. pozorowanie, dezinformacja jest specyficzną formą oddziaływania na przeciwnika. /Załącznik nr 1/.

Specyfika dezinformacji polega, zdaniem autora na tym, że w sposób inicjatywny, "zaczepny" lecz równocześnie subtelny i precyzyjny dociera bezpośrednio do ośrodków decyzyjnych przeciwnika a wykorzystując jego psychiczne właściwości takie, jak np. zniecierpliwienie, zarozumiałość, dyspotyzm, prawo sugestii i inne, wywiera zwykle bezpośredni wpływ na tok jego rozumowania i podejmowania decyzji. Zrozumiałym jest, że im ważniejszy jest ośrodek decyzyjny przeciwnika, który ulega dezinformacji, tym

x/ Grupa sposobów i form oddziaływania na przeciwnika łączy zarówno różne formy maskowania operacyjnego /demaskowanie lub maskowanie rzeczywistych obiektów, pozorowanie, dezinformacja/, jak też sposoby z wykorzystaniem środków "gwałtownych" np. ognia, manewru itd., które również narzucają przeciwnikowi treść i moment podejmowania określonych decyzji.

większy sukces odniesie dezinformacja. Dlatego większość znanych w historii działań dezinformacyjnych wymierzonych było swoim ostrzem w najwyższe dowództwa i sztaby operacyjne. Niektóre zagadnienia czynnika psychicznego jako niezmiernie ważnego, poruszone są w kolejnym punkcie niniejszego opracowania.

Jeżeli zatem przyjąć, że podstawowym celem dezinformacji jest nie tylko ukrycie przed przeciwnikiem rzeczywistego położenia wojsk własnych, zamiaru dowódcy itd. a więc działania "obronnego", lecz przede wszystkim aktywne narzucanie mu fałszywego obrazu położenia i zmuszenia w ten sposób do "podstawienia" jego sił pod nasze zaskakujące uderzenia, to okoliczność ta nadaje dezinformacji rangę dość istotnego atrybutu współczesnej sztuki operacyjnej. Oznacza to, że dezinformacja powinna się stać w miarę możliwości stałym elementem myślenia każdego dowódcy na operacyjnym szczeblu dowodzenia, elementem jego zamiaru operacyjnego.

Zdając sobie w pełni sprawę z faktu, że w warunkach rozwiniętej techniki rozpoznawczej przeciwnika, przy pasywnych tylko formach maskowania niemożliwością byłoby ukrycie przed nim zwłaszcza takich obiektów, jak zgrupowania wojsk, stanowisk dowodzenia, składów itp., a niekiedy również zamiarów, których przeciwnik zawsze pilnie poszukuje, dowódca i sztab związku operacyjnego wychodzi celowo naprzeciw wysiłkom przeciwnika i z własnej inicjatywy "ułatwia" mu to zadanie. Przy czym istotą sprawy polega na umiejętnym wykorzystaniu do tego celu jego własnych, nieraz już sprawdzonych źródeł i kanałów^{x/} zdobywania informacji, dla których sporządza się i przekazuje dane dezinformacyjne. Wykorzystując radioelektronikę współczesną, agenturę operacyjną, pododdziały specjalne własne i przeciwnika oraz wiele

x/ Kanałem przekazywania dezinformacji przeciwnikowi może być każdy element /rodzaj/ jego rozpoznania, z którym jest możliwość celowego nawiązania /bezpośredniego lub pośredniego/ kontaktu, jak np. radiostacja, agent, grupy rozpoznawczo-dywersyjna przeciwnika itp.

innych sił i środków, dezinformacja ma realne możliwości dotarcia do jego środka decyzyjnego i stać się skuteczną metodą sterowania działaniami przeciwnika na współczesnym polu bitwy. Wynika to nie tylko z obiektywnych warunków współczesnego pola bitwy, lecz również z roli człowieka na nim jako czynnika subiektywnego ulegającego sugestii itp.

Doświadczenia II wojny światowej dowodzą, że żadna inna forma oddziaływania na przeciwnika nie odnosiła tak dużych sukcesów, jak dobrze obmyślona i zręcznie przeprowadzona dezinformacja. Znanym, a równocześnie ciekawym przykładem ilustrującym powyższe stwierdzenie może być sposób oraz skutki jednej z akcji dezinformacyjnych przeprowadzonych przed operacją na Sycylię w 1943 r. przez brytyjski sztab imperialny^{x/}, której celem było zmuszenie Niemców do przesunięcia części sił z tej wyspy do Grecji.

x/ "... Naszym zadaniem było wprowadzenie przeciwnika w błąd co do miejsca lądowania. Even Morgan, oficer II Oddziału Marynarki wymyślił w związku z tym znakomity podstęp. Zaproponował on, aby podrzucić na jedną z plaż hiszpańskich zwłoki rzekomego oficera brytyjskiego /majora/ na pozór ofiary wypadku lotniczego. Ten oficer miał mieć przy sobie fałszywe dokumenty w sprawie naszych planów inwazji... O powodzeniu tego podstępu miało decydować to, że prawdopodobnie władze hiszpańskie przekażą treść "tajnych" dokumentów niemieckiemu wywiadowi i ten przyjmie to na serio... Mogliśmy wyrzucić majora na jednej z plaż włoskich, ale Hiszpania wydawała się nam z wielu względów korzystniejsza. Jeśli chodzi o Włochów, to Niemcy mogliby się spodziewać jakiegoś podstępu. Stosunki między dwoma aliantami osi były tak chłodne, że Włosi mogliby zatrzymać tę informację dla siebie. Wreszcie i przede wszystkim wiedzieliśmy o znakomitych stosunkach między wywiadem hiszpańskim i Abwehrą. Admirał Conaris nigdy nie podejrzewał, że tak dobrze rozpracowaliśmy jego organizację w Hiszpanii... Wszystko odbyło się zgodnie z planem. Jakiś rybak odnalazł ciało "majora" i wyciągnął na brzeg. Hiszpanie odnaleźli poufny list, zrobili z niego kopię i pokazali Niemcom, następnie oryginał przekazano angielskiemu konsulowi, zachowując wrażenie, jak gdyby nikt nie naruszył pieczęci. Niemcy połknęli haczyk".
J. Backer White - La Guerre des Bluffes, wyd. Paryż 1964, s. 37.

Wskutek przeprowadzonych przedsięwzięć z zakresu dezinformacji hitlerowcy uwierzyli, iż alianci po Afryce północnej, jako kolejny rejon lądowania wybiorą Grecję. Pociągnęło to za sobą przesunięcie poważnej części wojsk niemieckich do Grecji i osłabienie ich obrony na Sycylii. Sukces dezinformacji był pełny, bowiem Niemcy postąpili tak jak oczekiwali tego alianci.

Przytoczony przykład przeprowadzonej akcji dezinformacyjnej jest, wydaje się, nie tylko ilustracją sposobu organizowania oraz realizowania tego rodzaju oddziaływania na przeciwnika w określonej sytuacji operacyjnej. Jest on również ilustracją samodzielnego jej stosowania jako sposobu sterowania przeciwnikiem oraz roli, jaką może ona odegrać, zwłaszcza w takim wypadku, gdy inne formy maskowania czy oddziaływania na decyzje przeciwnika mają ograniczone zastosowanie. W odróżnieniu zatem od innych form oddziaływania na przeciwnika, przy pomocy skutecznej dezinformacji można w sprzyjających warunkach przejąć inicjatywę nad postępowaniem przeciwnika, narzucać mu swoją wolę i skierować jego działanie w pożądanym dla nas kierunku.

W warunkach np. operacji zaczepnej frontu, a zwłaszcza z użyciem broni jądrowej, kiedy sytuacja operacyjna zmieniać się będzie gwałtownie, a przeciwnik będzie miał ograniczony czas na zdobywanie i ocenę informacji oraz podejmowanie decyzji, wykorzystanie przez dowódcę i sztab frontu dezinformacji może przynieść również duże korzyści.

Wychodząc celowo naprzeciw "zapotrzebowaniu" na informację przez rozpoznanie przeciwnika, zwłaszcza w odniesieniu do ustalenia w krótkim czasie obiektów do uderzeń jądrowych, dowódca i sztab frontu organizując dezinformacje mogą skutecznie wpływać na jego decyzje i działania "podsuwając" mu np. fałszywe obiekty na drugorzędnych kierunkach.

Inne formy maskowania operacyjnego np. tworzenie rejonów pozornych, organizowanie i wykonanie manewru mylącego, jako wymagające większej ilości czasu, sił i środków mogą nie mieć pełnego zastosowania w takich warunkach względnie realizacja ich może być bardzo trudna. Zmuszenie przeciwnika do uderzeń, zwłaszcza jądrowych, na obiekty pozorne lub w pustkę będzie miało nie tylko znaczenie materialne /uniknięcie strat/, lecz także moralne dla wojsk własnych. Zwiększy bowiem zaufanie i prestiż dowódcy i sztabu frontu w oczach podwładnych, nie mówiąc już o tym, że spowoduje wzrost zaufania do przedsięwzięć samego maskowania.

Inną ważną korzyścią płynącą z prowadzenia skutecznej dezinformacji jest zwykle aktywizacja rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika oraz rozpraszenie jego wysiłku na drugorzędne kierunki. Zagadnienie to ma co najmniej dwa aspekty. Jeżeli np. pierwsza /inicjująca/ akcja dezinformacyjna dowódcy frontu odniesie sukces, to aby uzyskać potwierdzenie "zdobytej informacji", przeciwnik skieruje odpowiednie siły i środki swojego rozpoznania dla wykonania tego zadania. Ułatwi to przeprowadzenie kolejnych przedsięwzięć dezinformacyjnych w pasie frontu względnie skuteczne przeprowadzenie innych form maskowania. Aspekt drugi - to możliwość demaskowania nieujawnionych jeszcze środków i sposobów rozpoznania przeciwnika, które może on uruchomić, aby "zdobyte" pierwotnie informacje potwierdzić przez nowe źródła. Ułatwić to może organizację i prowadzenie przeciwdziałania i likwidacji systemów rozpoznania przeciwnika jeżeli okaże się to celowe z punktu widzenia celów operacji.

Jednym z przykładów ilustrujących powyższe, może służyć gra kontrwywiadu brytyjskiego z Abwehrą w toku prowadzenia dezinformacji przed lądowaniem w Normandii^{x/}.

Ponieważ dezinformacja wykorzystuje w poważnej mierze "zamaskowane" kanały przeciwnika m.in. agenturę, a więc takie, które znajdują się w dyspozycji jego wyższych dowódców np. Grupy Armii - Armii Polowej, to z natury omija ona niższe ogniwa dowódczo-sztabowe i nie jest przez nie oceniana w taki sposób, jak np. zdjęcia lotnicze, meldunki z rozpoznania ogólnowojskowego i inne, które zanim dostarczone są jako dane do decyzji podlegają analizie i ocenie różnych specjalistów. Ocena "informacji" np. agenturalnych z uwagi na specyfikę ma miejsce z reguły w wąskim gronie, które nie zawsze jest w stanie wykryć podstęp zawarty w jej treści. Dlatego dezinformacja wywiera wpływ bezpośredni na decyzje dużej wagi i przynosi przez to większe efekty niż jakakolwiek inna forma maskowania. Dotyczy to dezinformacji prowadzonej nie tylko agenturalnymi, lecz również innymi kanałami, których technika współczesna stawia do dyspozycji dowódcy i sztabu związku operacyjnego coraz więcej.

Dla zilustrowania powyższej tezy posłużyć może znany przykład przeprowadzenia przez Niemców w 1940 r. dezinformacji przez podrzucenie "dokumentów operacyjnych" dotyczących kie-

x/ "Kontrwywiad aliancki wykorzystał do takiej gry ujawnioną agentkę hitlerowskiego wywiadu Hannie Horodsen. Przybyła ona do Anglii z północnej Afryki aby zdobyć informacje o inwazji. Po "zdobyciu" materiałów pozwolono jej odpłynąć do Niemiec. "Materiały" te oczywiście potwierdziły tylko i umacniały podrzucone Niemcom już wcześniej dane dezinformacyjne, dotyczące czasu i miejsca operacji desantowo-morskiej".
gen.T.Kufel - Dezinformowanie, tamże, s.37.

runku głównego uderzenia na Francję, gdzie głównym "adresatem" był francuski sztab generalny^{x/}.

Dowództwo alianckie nie zasięgając opinii swoich specjalistów o tych dokumentach, samo oceniło ich "wartość" i podjęło błędną decyzję.

Reasumując przedstawione wyżej uwagi można, wydaje się stwierdzić, że dezinformacja, jako specyficzny sposób oddziaływania na przeciwnika i sterowanie jego działaniami może w niektórych wypadkach spełniać główną rolę we współczesnej operacji zarówno zaczepnej, jak i obronnej frontu. Obok bowiem możliwości narzucania przeciwnikowi przez dowódcę fałszywego obrazu rzeczywistości, spowodowania mylnych ocen i fałszywych decyzji zasadniczych, może ona niekiedy stać się głównym czynnikiem w uzyskaniu zaskoczenia.

Eksponując rolę i znaczenie dezinformacji w operacjach współczesnych należy podkreślić, że na szczeblu frontu np. w toku operacji zaczepnej nie powinna ona być stosowana w oderwaniu od innych form maskowania i oddziaływania na przeciwnika. Wynika to nie tylko z innego niż w przeszłości charakteru przewidywanych operacji, lecz również z ogromnych możliwości współczesnego rozpoznania, które dysponuje różnorodną techniką: radioelektroniczną, lotniczą itp. do techniki kosmicznej włącznie. W takich warunkach każde przedsięwzięcie z tego zakresu

x/ "..." Zadaniem jego /chodzi o niemieckiego lotnika/ - przyp. B.J./ polegało na dostarczeniu planów operacyjnych, wśród których znajdował się plan natarcia na Francję przez Belgię. Lotnik "zabłądził" we mgle i zamiast w Kolonii nad Renem, wylądował za granicą belgijską. W rzeczywistości nie chodziło o nic innego jak o trick. Dokumenty zostały opracowane tak dokładnie, że przekonały anglo-francuskie kierownictwo o ich prawdziwości. Wynikiem tego oszustwa był rozkaz nakazujący 1,7 i 9 armii, aby w wypadku natarcia niemieckiego na Belgię natychmiast rozpoczęły marsz w celu udzielenia pomocy wojskom belgijskim"
L. Marvarowsky - Manewrowość, tłum. z czeskiego, wyd. MON 1969 r., s.24.

organizowane przez dowódcę i sztab związku operacyjnego będzie trudniejsze i bardziej skomplikowane a sposoby praktycznego realizowania muszą być głęboko przemyślane, kompleksowe i stale doskonalone. Dlatego wymaganiom oraz warunkom jakim powinna odpowiadać na szczeblu frontu dezinformacja, poświęcamy osobny punkt w niniejszym opracowaniu, uważając zagadnienie to za istotne.

3. Podstawowe wymagania stawiane dezinformacji na szczeblu związku operacyjnego

A. Pierwszym podstawowym i najważniejszym wymaganiem stawianym przed dezinformacją zawsze była i nadal pozostanie bezwarunkowa konieczność podporządkowania wszystkich jej przedsięwzięć i możliwości zamiarowi przeprowadzenia operacji przez dowódcę związku operacyjnego np. frontu. Innymi słowy, jeżeli dezinformacja ma doprowadzić do osiągnięcia zakładanych dla niej celów operacyjnych, a głównie zaskoczenia przeciwnika, to przede wszystkim musi ona wynikać z celu, a w następstwie tego z planu przeprowadzenia operacji zaczepnej czy obronnej frontu i być ściśle powiązana z całym systemem przygotowania tejże operacji. Jest to warunek fundamentalny, bez spełnienia którego dezinformacja nie może liczyć na pożyteczny sukces. Przeciwnie, w wypadku nieprzestrzegania tego wymagania może ona rozminąć się z celem operacji i przynieść wiele szkody własnym wojskom i sztabom. Zagadnienie to nie wymaga, wydaje się, dalszych uzasadnień.

B. Z przestrzeganiem pierwszego podstawowego wymagania wiąże się wymaganie drugie. Jeżeli dezinformacja ma osiągnąć swój cel, tzn. jeżeli w ostatecznym wyniku ma się ona przyczynić

do narzucenia przeciwnikowi naszej woli i zaskoczenia go, to musi ona posiadać takie cechy wiarygodności, aby była przyjęta przez przeciwnika na prawdę i bez zastrzeżeń. W przeciwnym wypadku jej prowadzenie straci wszelki sens. Wszystkie zatem siły i środki dezinformacji, formy i sposoby realizacji poszczególnych zadań i inne zagadnienia z tym związane muszą być podporządkowane temu wymaganiu do najdrobniejszych szczegółów. Z uwagi na specyfikę i złożoność tego zagadnienia, niżej przedstawione zostaną tylko ważniejsze warunki stawiane przed dezinformacją, wynikające jednak z powyższego. Niektóre zaś, ze względów technicznych poruszone są w odpowiednich dalszych rozdziałach.

Po to, aby dezinformacja była w stanie pokonać stale istniejącą barierę nieufności wrogiego rozpoznania /wywiadu/ do "zdobywanych" danych, stać się wiarygodną oraz osiągnąć zamierzony cel w interesie operacji, musi ona w każdym wypadku spełniać kilka następujących warunków.

Po pierwsze. dezinformacja musi być "prawdziwą" i to nie tylko pod względem formy czy treści, którą zawiera, lecz również w odniesieniu do danej konkretnej operacji, której celom ma służyć. Np. jeżeli /dla ilustracji powyższej tezy/ powrócić do hitlerowskiej operacji strategicznej przeciw Francji w 1940 r., to okaże się, że głównym zadaniem dezinformacji było nie ukrywanie zamiaru dowództwa hitlerowskiego, lecz wpojenie w dowództwo anglo-francuskie przekonania, że oczekiwane przez aliantów główne uderzenie niemieckie będzie wykonane przez północną i środkową Belgię z późniejszym zwrotem niemieckich sił wtargnięcia na południe. Sugerowało to powtórzenie znanego

planu Schlieffena z 1914 r. w nowym wydaniu. W rzeczywistości jednak sztab główny OKW rozumiał, że powtórzenie w nowych warunkach znanego Francuzom planu nie ma sensu, bowiem mogłoby to doprowadzić do bitwy spotkaniowej z aliancką 1 Grupą Armii na terytorium Belgii, w rezultacie której mogłaby nastąpić stabilizacja frontu i porażka "Blitzkriegu",

Z drugiej strony Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, że gdyby dowództwo anglo-francuskie uwierzyło w autentyczność takiego planu, to naturalnym przeciwdziałaniem z jego strony byłoby przesunięcie 1 Grupy Armii na północny wschód, na rubież Antwerpii oraz rz. Mozy w celu połączenia jej z wojskami belgijskimi i zorganizowania tam silnej obrony. Pozornie byłoby to najbardziej niedogodne posunięcie dla Niemców, bowiem odsłaniałoby ono przed wojskami niemieckimi wybitnie niekorzystny kierunek uderzenia, zwłaszcza dla wojsk pancernych przez Ardeny.

Z punktu widzenia OKW należało więc uczynić wszystko, aby zmusić przeciwnika do uwierzenia właśnie w to, że w 1940 r. hitlerowcy powtórzą plan operacji z 1914 r., ponieważ jest on w nowych warunkach /linia Maginota/ najlepszym rozwiązaniem dla Niemców. Zakrojono zatem na szeroką skalę przedsięwzięcia dezinformacyjne takie, jak: ustalenie kilku terminów uderzenia, które następnie "przeciekły" do wywiadów alianckich, zorganizowano "przecieki" treści tego planu do państw neutralnych, grupowano wojska na tym kierunku celem potwierdzenia dezinformacji itp. Jednak najbardziej skuteczną akcją dezinformacyjną mającą na celu narzucenie Francuzom fałszywego toku rozumowania, było podrzucenie aliancom dokumentów przez niemiecki samolot, a stanowiących część rzekomego planu tej operacji. Fragment "dyrektywy

operacyjnej"-niżej^{x/}. Dokumenty te, jak wiadomo, ostatecznie utwierdziły Francuzów w przekonaniu, że Niemcy uderzą przez Belgię, w wyniku czego zdecydowano przesunąć 1 Grupę Armii właśnie do Belgii, tak jak oczekiwali tego Niemcy.

Z przytoczonego fragmentu dyrektywy operacyjnej wynika, że nie mogąc ukryć faktu przygotowania Niemiec do uderzenia na Francję, treść dezinformacji odpowiadała prawdzie, nie zaprzeczała rzeczywistemu zamiarowi Niemców. Prawdą również było i to, że OKW posiadało opracowany plan Schlieffena w nowej postaci obok drugiego, rzeczywistego planu uderzenia przez Ardeny. Zważywszy te "prawdy" a także trudne warunki terenowe w Ardenach oraz istnienie linii Maginota na południu, Niemcy, w przekonaniu aliantów, nie mieli innego wyboru jak uderzenie przez Belgię.

Przestrzeżenie zatem względnej wiarygodności dezinformacji, jej ścisłego związku z daną operacją jest głównym warunkiem powodzenia, potwierdzonym wielokrotnie przez historię wojen.

Nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, aby w przyszłych operacjach wymagania te uległy zmianie. Odwrotnie, jeżeli dezinformacja

zorganizowana przez dowódcę i sztab frontu ma przynosić

x/ "Wojska niemieckie na Zachodzie wykonują natarcia między M. Północnym a Mozą przy potężnym wsparciu lotnictwa przez terytorium Belgii i Luxemburga. Mają one za zadanie rozbicia możliwie największej części armii francuskiej i wojsk sojuszniczych na terenie Belgii i północnej Francji przy równoczesnym opanowaniu Holandii... zdobyć jak najwięcej terytorium Belgii, Holandii i Francji północnej jako bazy do dalszej wojny z Anglią. Grupa armii "B" /północne skrzydło nacierających wojsk/ ma za zadanie zniszczyć siły zbrojne przeciwnika w rejonie na północ od Sommy i wyjść na wybrzeże Cieśniny Kaletyńskiej. Po przełamaniu umocnień nadgranicznych naciera na północ i południe od Liege w kierunku zachodnim. Północne zgrupowanie uderzeniowe 6 armii posuwa się początkowo do rejonu Brukseli, a południowe zgrupowanie uderzeniowe 4 armii po obu stronach Namur ku linii Nivelles - Chimay. W pasie działań obydwu zgrupowań uderzeniowych nacierają z maksymalną szybkością wojska szybkie w kierunku na Gandawę i Thuin. Twierdzę w Liege i Antwerpii zostaną okrążone..."
H. Jacobsen - Dokumente zur Vorgeschichte des Westfeldzug 1939-40, Getynga 1956, s.174.

spodziewane efekty, to jej pozorny związek z planowaną lub prowadzoną operacją pod względem "prawdziwości" musi być jeszcze bardziej wyważony i przestrzegany. "Dezinformację polegającą całkowicie na kłamstwie - pisze T.Kufel - można stosować tylko wówczas, kiedy żywotność /aktualność/ akcji będzie dłuższa od czasu, w jakim zostanie osiągnięty zaplanowany cel"^{x/}.

Po drugie. Kolejnym ważnym warunkiem stawianym dezinformacji współczesnej na szczeblu związku operacyjnego jest to, że operacyjne znaczenie /waga/ jej treści musi być dopasowana logicznie do skali operacji jaką zamierza się w przekonaniu przeciwnika przeprowadzić. Chodzi o to, że jeżeli skala zamierzenia operacyjnego, którego spodziewa się przeciwnik, jest wielka, np. operacja zaczepna frontu, to treść dezinformacji dotycząca tego zamierzania powinna być również dużej wagi. Inaczej powstanie łatwa do wykrycia sprzeczność między nimi. Np. jednym z ważniejszych przedsięwzięć dezinformacyjnych mających na celu przekonanie Niemców co do fałszywego miejsca i czasu wykonania operacji desantowej "Overlord" było zorganizowanie i działanie w W. Brytanii dezinformacyjnego sztabu^{xx/} inwazyjnego. Zarówno fakt jego istnienia, jak też plany, które on opracowywał, mogły uchodzić za prawdę właśnie dlatego, że całkowicie odpowiadało to rzeczywistości, a więc zamierzeniom dowództwa alianckiego - lądowanie we Francji.

Dezinformowanie - tamże s.35.

"/ Pracownicy tego sztabu - pisze H.P.Gordiejew - nie znali swojej rzeczywistej roli i sądzili, że faktycznie im sążone jest przygotować plany wysadzenia desantu wojsk sojusznicznych w Europie. Ze sztabu tego stopniowo "sączyły się" wrywkowe, lecz "wiarygodne" dane o przygotowywanym desancie na Pas de Calais, a nie na Normandię, gdzie był on wysadzony w rzeczywistości. W liczbie tego rodzaju informacji, przenikła również fałszywa data operacji - 15 lipca, a więc na ponad miesiąc później".

H.P. Gordiejew - Maskirowka w bojowych dziejstwiach flota, wyd. 1971 r., s.18-19.

Natomiast przykładem ilustrującym jak nie należy opracowywać treści dezinformacji w świetle powyższego wymagania, mimo że odniosła ona sukces, jest treść i zakres "informacji" zawartej we wspomnianych już wyżej dokumentach podrzuconych przez Niemców do Belgii. Rzecz w tym, że dokumenty te w istocie miały zawierać zadania dla 7 DPDes oraz 1 korpusu lotniczego, który miał zabezpieczyć jej działania. Chodziło więc o plan o charakterze taktyczno-operacyjnym, o działanie 7 DPDes na korzyść jednej z armii. Normalnie treść tego rodzaju planu, zakres informacji operacyjnych w nim zawarty nie powinien był wykroczać poza ramy określające sposób działania tej dywizji oraz wytycznych do zabezpieczenia jej działań przez lotnictwo. Tymczasem treść dokumentów, którą miał ze sobą "kurier" - mjr Reinberg, ujawniła w gruncie rzeczy cały strategiczny plan wojny przeciw Francji ze szczególnym wyeksponowaniem kierunku wtargnięcia i sposobu działania sił głównych. Zatem, mimo iż treść dezinformacji formalnie była dopasowana do celu, jaki Niemcy zamierzali osiągnąć, to jednak waga i zakres "informacji" wyraźnie przekraczały potrzeby rzekomego adresata. Dokumentacja taka powinna była w związku z tym wzbudzić u aliantów poważne zastrzeżenia. Oficerowie zawodowi mający dostateczne przygotowanie operacyjne oraz umiejący posługiwać się metodami analizy operacyjnej, powinni byli być w stanie dostrzec, że jest to podstęp, szyty grubymi nićmi^{x/}. Że tak się nie stało, i że ta dezinformacja odniosła sukces, należy przypisać dwóm czynnikom: po pierwsze, psychozie, jakiej pod naciskiem propagandy niemieckiej ulegało wyższe dowództwo francusko-angielskie i po drugie, innym formom maskowania operacyjnego, dublującym i potwierdzającym treść dezinformacji podstawowej. Np. w dniu 13 stycznia

x/ S. Sołowiew - Zamierzenia i plany, wyd. MON 1967 r., s.68.

od belgijskiego attache wojskowego w Berlinie nadeszła "sensacyjna" wiadomość, wg której dowództwo niemieckie z uwagi właśnie na "wpadnięcie" planów w ręce Francuzów, dla ich uprzedzenia i niedopuszczenia do poprawienia położenia 1 Grupy Armii, rzekomo zdecydowało przyspieszyć uderzenie i przesunęło termin działań na dzień 14 stycznia 1940 r., a więc o wiele wcześniej niż to było "ustalone" we wspomnianych dokumentach. Wiadomość ta ostatecznie przesądziła decyzję dowództwa alianckiego w sprawie przesunięcia tego zgrupowania wojsk do Belgii^{x/}.

We współczesnych operacjach frontu a nawet armii, kiedy metody przewidywania operacyjnego również po stronie przeciwnika nabierają coraz większego znaczenia praktycznego, stworzenie "realnej fikcji" stanowiącej podstawę dezinformowania staje się coraz trudniejsze. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, należy pamiętać, aby fikcja nie przerosła rzeczywistości, lecz z niej wyrastała^{xx/}, bo tylko pod takim warunkiem może być przyjęta przez przeciwnika za prawdę.

Po trzecie. Istotnym warunkiem powodzenia dezinformacji na szczeblu związku operacyjnego jest bezwzględna konieczność potwierdzenia jej i dublowania przez inne formy mylenia. Np. po podrzuceniu przez Anglików w 1943 r. podstawowego dokumentu dezinformacyjnego, tj. listu przy trupie "majora" wojsk brytyjskich na wybrzeże Hiszpanii, o czym była mowa wyżej, wszystkie następne działania alianckie w zakresie dalszego prowadzenia dezinformacji i innych form maskowania skierowane były na to, aby utwierdzić Niemców w słuszności takiej oceny zamiarów alianckich, jaka wynikała z dezinformacji zasadniczej. I tak, alianckie rozpoznanie lotnicze celowo zintensyfikowało swoje loty

x/ Wojenno-Istóriczeskij Żurnał - nr 3 1959 r., s.52.
xx/ Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej - tamże s.173.

rozpoznawcze nad Grecją i Sycylią, bombardowano w tych rejonach różne obiekty rzekomo ważne z punktu widzenia przyszłych działań desantu, a także ześrodkowywano okręty desantowe w portach Oranu i Bizerty, co miało sugerować, że desant będzie wykonany na Sycylię. Podobnie postąpili alianci przed lądowaniem w Normandii.

Wynika z tego, że również w warunkach współczesnych jeżeli dowódca i sztab związku operacyjnego /frontu/ przeprowadzi dezinformację przeciwnika uznając ją za główny sposób wprowadzania go w błąd w danym etapie operacji, to jej potwierdzenie powinno stać się treścią działania wszystkich innych form maskowania i oddziaływania na przeciwnika.

Po ozwarte. Innym warunkiem stawianym dezinformacji na szczeblu związku operacyjnego jest konieczność utrzymania zarówno całego planu dezinformowania, jak i poszczególnych przedsięwzięć w głębokiej tajemnicy. Przykłady prowadzenia dezinformacji w okresie II wojny światowej świadczą o tym, że wymagane to przestrzegane było przez walczące strony z najwyższą skrupulatnością. Np. planowanie maskowania strategicznego i operacyjnego, a zwłaszcza dezinformowanie w hitlerowskich Niemczech dlatego właśnie spoczywało wyłącznie w ręku OKW bez udziału nawet sztabu generalnego i dowództw rodzajów sił zbrojnych, aby zapewnić utrzymanie tych przedsięwzięć w tajemnicy.

Również gen. Eisenhower planując inwazję na Francję, aby nie dopuścić do zdekonspirowania przedsięwzięć z zakresu maskowania i dezinformacji między innymi nakazał przerwać łączność telefoniczną, listowną i inną między Anglią i Irlandią, ponieważ ta ostatnia utrzymywała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.^{x/} Podobnie postępowali również Japończycy.

x/ Płk M. Sekalin - Wojno Delo nr 4 1955 r.

Aby wprowadzić Amerykanów w błąd i osiągnąć zaskoczenie w napadzie na Pearl Harbour w grudniu 1941 r. liczba Japończyków dopuszczonych do opracowania planów, w tej liczbie również planu maskowania, była ściśle ograniczona. Nawet cesarz Japonii został zapoznany z tymi planami dopiero po tym, gdy się okazało, że "rokowania" dyplomatyczne między USA i Japonią^{x/} nie przyniosły rezultatów. W czasie przejścia japońskiej floty morzem obowiązywała pełna cisza radiowa. Ale w celu utrzymania Amerykanów w przekonaniu, że okręty japońskie pozostają niezmiennie w swoich bazach, Japończycy pozostawili na miejscu radiotelegrafistów, tych samych, którzy stale pracowali na okrętach, a których "charakterystykę" pracy dobrze znało rozpoznanie radiowe USA. Nie wiedząc, jaką spełniają rolę, emitowali oni w pustych bazach przygotowaną z góry korespondencję radiową między sobą w takim reżymie, jak gdyby okręty znajdowały się w bazach. Amerykanie śledząc tę "pracę" nie zorientowali się w rzeczywistym położeniu okrętów japońskich aż do chwili zaskakującego uderzenia^{xx/}.

Celem utrzymania w tajemnicy przedsięwzięć dezinformacyjnych organizowanych we współczesnej operacji zaczepnej frontu, plan czy też zamiar dezinformowania przeciwnika może być znany tylko ściśle ograniczonej ilości osób funkcyjnych np. dowódca i szef sztabu, zastępca ds. politycznych, szef zarz. I i II, dowódca wojsk raketowych i artylerii frontu i inne osoby, które biorą udział w wypracowaniu tego zamiaru /koncepcji/ i którym

/ Rokowania dyplomatyczne prowadzone w Waszyngtonie były japońskim przedsięwzięciem dezinformacyjnym mającym na celu uspienie wywiadu USA i stworzenie sobie warunków do zaskakującego uderzenia.
/ Maskirowska - tamże, s.61.

znajomość zagadnień dotyczących maskowania i dezinformacji jest konieczna do jak najlepszego wykonania zadań służbowych. O ilości osób funkcyjnych, których należy zapoznać z zagadnieniami zamiaru, sposobów itp. prowadzenia dezinformacji decydować może każdorazowo tylko osobiście dowódca frontu.

Po piąte. Warunkiem kolejnym, który powinna spełniać współczesna dezinformacja na szczeblu związku operacyjnego, to nieszablonowość jej treści i sposobów realizacji oraz przekazywania do przeciwnika. Jeżeli w innych dziedzinach działalności operacyjnej na polu bitwy brak pomysłowości, rutyniarstwo, szablon itp. jest wysoce nieużyteczne, chociaż może ono być "nadrobione" np. przewagą nad przeciwnikiem, bitnością wojsk i innymi elementami, to w dziedzinie dezinformowania każdy szablon staje się wręcz niedopuszczalny. Prowadzi to nie tylko do nieosiągnięcia celu, lecz najczęściej do wykorzystania tego typu błędów przez przeciwnika i odwrócenia ostrza dezinformacji przeciwko wojskom własnym. Dlatego tylko pomysłowość, stale nowe i oryginalne rozwiązania stosowane w poszczególnych akcjach dezinformacyjnych, ich niepowtarzalność mogą być do przyjęcia we współczesnej operacji.

Ciekawych przykładów stosowania coraz to nowych, oryginalnych form maskowania i dezinformacji dostarczają wielkie operacje zaczepne Armii Radzieckiej w latach 1944-45. Między innymi Operacja Memelska i Frontu Bałtyckiego w październiku 1944 r.^{x/}.

x/ "W ciągu 16 dni z prawego skrzydła na lewe frontu na odległość ponad 100 km przemieszczono /dokonano rozszady/ pięciu armii ogólnowojskowych i jednej pancерnej oraz odpowiednio dużej ilości środków wzmocnienia. Tylko dzięki maskowaniu i dezinformacji - pisze płk dr doc. Czerwonobob - faszystowskiemu dowództwu nie udało się wykryć tak potężnego zgrupowania przygotowującego wielką operację zaczepną.
Zasady sztuki wojennej - Przegląd Inf. nr 5 ASG 1972 r., s.15.

Charakterystyczna jest wypowiedź na temat radzieckich akcji dezinformacyjnych hitlerowskiego gen. płk. Jodla, który już po wojnie przy okazji analizy radzieckich operacji zaczepnych na Donie prowadzonych w listopadzie 1942 r. stwierdził:

"... Nie mieliśmy absolutnie pojęcia o sile wojsk rosyjskich w tym rejonie. Przedtem tu niczego nie było i nagle zostało wykonane uderzenie o wielkiej sile, mające decydujące znaczenie. Po tym niepowodzeniu Fuhrer z dużym niedowierzaniem odnosił się do danych rozpoznania sztabu generalnego wojsk lądowych"x/.

C. Trzecim podstawowym wymaganiem stawianym dezinformacji na szczeblu frontu jest właściwy czas jej przeprowadzenia. Zagadnienie to, zresztą podobnie jak pierwsze, wydaje się być oczywiste i zdaniem autora, wymaga jedynie zasygnalizowania. Wiadomym bowiem jest, że dezinformacja, jeżeli ma osiągnąć swój cel, to musi dotrzeć do przeciwnika przed lub najpóźniej w toku wypracowywania przez niego decyzji i rozpoczęcia określonych działań. Jeżeli natomiast zostanie ona spóźniona, to nawet najlepiej zorganizowana i przeprowadzona technicznie stanie się przedsięwzięciem bezużytecznym lub nawet szkodliwym.

Przeprowadzenie dezinformacji we właściwym czasie zależne jest z kolei od wyników własnego rozpoznania /wywiadu/.

Ścisłe współdziałanie sił i środków dezinformacji i rozpoznania na szczeblu frontu jest zatem nie tylko koniecznością obiektywną, lecz również powinno być zasadą.

Doświadczenia wojenne dowodzą, że aby dezinformacja jako aktywny sposób oddziaływania na przeciwnika mogła odnieść sukces, jej organizacja i prowadzenie musiały być poprzedzone nie tylko skutecznym rozpoznaniem po linii rozpoznania wojskowego /wywiadu/,

x/ Wojenno Istorической Żurnał nr 4 1961, s.89.

lecz również kontrwywiadu. Bez tego, przedsięwzięcia dezinformacyjne, nawet najlepiej pomyślane mogą okazać się nieskuteczne, bowiem mogą być spóźnione lub trafić na niewłaściwy grunt. Toteż "zielne światło" dla rozpoznania, jakie zostało otwarte w ostatnich latach w naszych siłach zbrojnych jest czynnikiem sprzyjającym dla organizowania wszelkiego rodzaju przedsięwzięć maskowania i dezinformacji. Pozwoli to nie tylko na dokładne rozpoznanie sił, środków i możliwości przeciwnika, lecz również zapewni celność dezinformacji a także innych form maskowania na szczeblu operacyjnym.

Wyszczególnione wyżej trzy podstawowe wymagania stawiane przed współczesną dezinformacją na szczeblu frontu nie wyczerpują do końca tego złożonego zagadnienia. Ponieważ dezinformacja jest jednym ze sposobów oddziaływania przede wszystkim na psychikę przeciwnika, jest swego rodzaju pojedyńkiem dowódców i sztabów dwóch walczących stron rozgrywanym w sferze inteligencji, sprytu, szybkości i precyzji przewidywania, toteż wiele wymagań stawianych przed nią wynikać będzie dodatkowo z głębokiej znajomości tych właśnie czynników, a odnoszących się do konkretnego przeciwnika w danej konkretnej sytuacji. Konieczność głębokiego i wszechstronnego studiowania osobowości dowódców i oficerów sztabów przeciwnika, posiadania ich dokładnych charakterystyk jest więc zagadnieniem istotnym, którego nie można pominąć w procesie organizacji i prowadzenia działalności dezinformacyjnej na żadnym szczeblu dowodzenia. Zagadnieniu temu jak też rozpoznaniu przeciwnika poświęcone są osobne uwagi w dalszej części niniejszego opracowania.

4. Rodzaje dezinformacji i ich charakterystyka

Dokonując podziału dezinformacji na rodzaje, za punkt wyjścia przyjmujemy tylko "aktywne" jej nośniki, o których wspomniano na wstępie. Będzie to więc słowo, dokument, przedmiot, a w warunkach współczesnych może nim być również obraz np. telewizyjny. Biorąc zatem pod uwagę ww. nośniki zarówno z punktu widzenia ich rozwoju historycznego, jak też możliwości wykorzystania we współczesnych operacjach frontu, dezinformację można podzielić na następujące cztery rodzaje: dezinformację ustną lub unaczep weralną, dokumentacyjną, przedmiotową oraz teletechniczną^{x/} /teleobrazową/.

a/ Dezinformacja weralna jako sposób wprowadzania przeciwnika w błąd i sterowania jego działaniami znana i stosowana była od czasów najdawniejszych.

Już nawet w starożytnych Chinach dezinformacja ta była prowadzona. Uogólniając ówczesne doświadczenia, znany teoretyk chiński tych czasów Su-Tsy w swoich pracach pisał:

"... Przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań wojennych należy uzyskać od szpiegów, wyczerpujące wiadomości o przeciwniku. Następnie należy przy pomocy szpiegów wprowadzić przeciwnika w błąd. Takie postępowanie zapewni powodzenie"^{xx/}.

Przykładów stosowania tego rodzaju dezinformacji w starożytności a także w średniowieczu można by przytaczać wiele. Analiza ich prowadzi do wniosku, że była to najprostsza dezinformacja, polegająca głównie na przekazywaniu przeciwnikowi mylących wiadomości przez "zbiegów", "szpiegów" itp., prawie wyłącznie ustnie. Jeżeli zatem dokonywać podziału dezinformacji na rodzaje

x/ Klasyfikacja ta ma charakter roboczy i stanowi osobisty pogląd autora.
xx/ E. Razin - Historia Sztuki Wojennej, tom I, s.182.

z punktu widzenia jej historycznego rozwoju, to jako pierwszą należy wymienić właśnie dezinformację werbalną.

Przykładem ilustrującym stosowanie dezinformacji werbalnej w historii najnowszej może być m.in. niemiecka akcja dezinformacyjna skierowana przeciw rządowi Anglii i Francji a także Czechosłowacji w okresie kryzysu monachijskiego w 1938 r.^{x/}, celem zastraszenia tych rządów rzekomą gotowością Luftwaffe do rozpoczęcia wojny, jeżeli Rzesza nie uzyska Sudetów.

Przed uderzeniem na Francję w 1940 r. dowództwo hitlerowskie przeprowadziło również dezinformację werbalną wykorzystując do tego celu kanały dyplomatyczne, handlowe itp. zarówno własne, jak i obce^{xx/}.

Jeśli chodzi o dowództwa alianckich sił zbrojnych, to podobnie jak dowództwo sił zbrojnych ZSRR, nie pozostały bierne w tej dziedzinie, zwłaszcza w latach 1941-45.

x/ ".... W Monachium rzecznik Goeringa, generał Bodenschatz, wziął na stronę Paula Stehlina, zastępcę francuskiego attaché lotniczego /będącego równocześnie pracownikiem Oddz. II - przyp. J.B./ i powiedział mu, że Luftwaffe w tej chwili jest gotowa do przeprowadzenia błyskawicznego /uwielbiał to słowo/ ataku na Czechosłowację. Dwa tysiące samolotów z podwieszczymi bombami, zgromadzonych w pobliżu czeskiej granicy, od tygodni były gotowe do akcji. Ich cele były ustalone. Piloci znali swoje zadanie w najdrobniejszych szczegółach. Dowództwo niemieckie było przygotowane do uzupełnienia nawet pięćdziesięcioprocentowych strat, ale wszystkie wyznaczone cele zostaną zniszczone w toku akcji".
John Komshe - Bitwa, której nie było, wyd. MON 1970, s.16-17.

xx/ "... Zaczęło się od tego, że Żółty Plan opracowany na podstawie dyrektywy Sztabu Głównego z 9 października 1939 r. już po miesiącu stał się znany szerokiemu kręgowi osób, ponieważ nie bez kozery, był omawiany na rozszerzonych odprawach. Następnie właśnie ten fakt wykorzystano jako podstawę do organizowania wszystkich przedsięwzięć dezinformacji. Do państw neutralnych wysłano ludzi, którzy rozpowszechniali za granicą te informacje. Zorganizowano także rozmyślnie nieostrożne rozmowy telefoniczne, podsłuchiwane przez Francuzów".

B.Muller - Hilldebrand - Das Heer 1933-1945, s.33-34.

Z powyższych przykładów wynika, że dezinformacja werbalna, polegająca na ustnym przekazywaniu przeciwnikowi informacji, myląc nadal, pozostanie skutecznym sposobem wprowadzania przeciwnika w błąd. Współczesne związki operacyjne, a zwłaszcza front dysponujący zarówno bogatą techniką radioelektroniczną, oddziałami specjalnymi a także agenturą ma również szerokie możliwości stosowania tego rodzaju dezinformacji w toku przygotowywania i prowadzenia operacji.

Wykorzystanie tych możliwości może się okazać celowe i pożyteczne zwłaszcza w toku operacji zaczepnej, kiedy pod pozorem trudności w systemie dowodzenia wojskami można emitować w eter różnego rodzaju rozkazy, zarządzenia, wytyczne itd. ustnie przy wykorzystaniu środków radiowych, telewizji, urządzeń radioliniowych lub innych. Możliwości w tym zakresie na szczeblu frontu mogą być również zwiększone przez wykorzystanie do celów dezinformowania werbalnego specjalnie przygotowanych oficerów sztabu frontu, korespondentów wojennych itp.

b/ Dezinformacja dokumentacyjna. Równolegle do rozwoju dezinformacji werbalnej, a zwłaszcza wraz z rozwojem piśmiennictwa i wprowadzania go do sił zbrojnych, początkowo jako środka łączności, rozkazodawstwa itp., rozwinął się drugi z kolei rodzaj dezinformacji - dezinformacja pisemna. Wykorzystując potencjalne możliwości przechwycenia przez przeciwnika gońców z listami, rozkazami itp. przesyłanymi od przełożonych do podwładnych i odwrotnie, walczące strony często "podrzucały" tą drogą przeciwnikowi dokumenty dezinformacyjne wprowadzając go skutecznie w błąd.

Rozwój piśmiennictwa, a zwłaszcza sztuki drukarskiej, doprowadził do szerokiego stosowania pisma już nie tylko jako środka

przekazywania rozkazów, meldunków itp., lecz również do zapisu planów operacyjnych, sporządzania różnego rodzaju opisów, kalkulacji, map itp. dokumentów bojowych, bez których coraz trudniej było organizować i prowadzić działania wojenne. Na bazie tego rozszerzyły się również znacznie możliwości prowadzenie dezinformacji w postaci celowo sporządzanych różnorodnych, fałszywych dokumentów bojowych i niebojowych a dotyczących sił zbrojnych. Rozumie się, że możliwości te będą wykorzystywane w całej pełni również w przyszłości. Z punktu widzenia klasyfikacji wydaje się, że dezinformacja sporządzana w postaci dokumentu bojowego, zasadniczego lub pomocniczego, np. regulaminu, instrukcji czasopisma wojskowego itp., może być nazwana dezinformacją dokumentacyjną.

Dezinformacja dokumentacyjna rozwinęła się szczególnie w ostatniej wojnie światowej, przewyższając wszelkie inne formy. W celu uniknięcia przytaczania nadmiernej ilości przykładów ilustrujących zakres oraz znaczenie tego rodzaju dezinformacji, posłużymy się w tym miejscu, jedynie dwoma spośród nich.

Kiedy, w sierpniu 1942 r. gen. Rommel przygotowywał w Afryce północnej operację zaczepną przeciw brytyjskiej 8 armii, uległ dezinformacji podobnie jak Francuzi w 1940 r. Zamiar jego polegał na tym, aby przez silne natarcie swojego prawego skrzydła wyjść na tyły 8 armii i w ten sposób odciąć ją od Egiptu, co mogło oznaczać dla niej katastrofę. Montgomery "przewidział" ten zamiar i w ręce Niemców "wpadła", niby przypadkowo, specjalna mapa, na której obszar na południe od zgrupowania Anglików oznaczony był jako dogodny do natarcia dla broni pancernej. Mapa była "tajna" i stanowić miała rezultat ostatnich badań i pomiarów brytyjskich w tym rejonie. W rzeczywistości oznaczony/dogodny/teren na południe od 8 armii na pustyni El Katara pokryty był

wydmami piaszczystymi. Niemcy mapę tę wykorzystali i poprowadzili tam główne uderzenie, wskutek czego czołgi niemieckie utknęły w piaskach, a reszty dokonało lotnictwo brytyjskie. Dzięki tej dezinformacji oraz równocześnie zastosowanym innym formom maskowania operacyjnego, Niemcy zostali skutecznie wprowadzeni w błąd, a ich operacja pod El Alamain załamana się^{x/}.

Przykład drugi ilustruje umiejętne wykorzystanie do celów dezinformacyjnych prasy. Np. wiosną 1941 r., gdy przygotowania do napaści na ZSRR dobiegały końca, dowództwo hitlerowskie zmuszone było nasilić różnego rodzaju przedsięwzięcia maskujące. Na początku 1941 r. dziennik Volkischer Beobachter, realizując jedno z zadań dezinformacji pisał, że opanowanie przez niemieckich spadochroniarzy Krety jest pierwszym krokiem do przeprowadzenia gdzie indziej większych operacji desantowych. Miało to oczywiście sugerować wyspy brytyjskie. Jednocześnie w prasie niemieckiej pojawiły się inne nie rzucające się w oczy wiadomości, które wskazywały, że ześrodkowanie niemieckich wojsk na Wschodzie jest tylko manewrem pozornym, mającym na celu maskowanie przygotowań do inwazji na Anglię. Rzeczywiste ześrodkowanie strategiczne armii hitlerowskiej przedstawione zostało zatem jako manewr pozorny, natomiast manewr pozorny, tj. przygotowania do lądowania w Anglii, stwarzał przekonanie, że jest to zamiar rzeczywisty. Aby "prawdziwość" tych wiadomości była jak najbardziej przekonująca, niemieckie dowództwo uciekało się do kolejnego przedsięwzięcia maskującego/pogłębiającego i gen. Jödl otrzymał rozkaz skonfiskowania tych gazet, gdyż rzekomo ujawniły one tajemnicę wojskową.

x/ Manewrowość - tamże, s.24.

Jeżeli przy tym wspomnieć przytoczony już wyżej fakt "podrzucenia" Francuzom w 1940 r. rzekomego planu uderzenia na ten kraj przez Belgię oraz skutki tego przedsięwzięcia, to okazują się, że dezinformacja dokumentacyjna odegrała w czasie II wojny światowej pierwszorzędną rolę w osiągnięciu celów operacyjnych, a nawet strategicznych oraz zaskoczenia.

Jak wykazują doświadczenia jedną z cech charakterystycznych dezinformacji dokumentacyjnej jest to, że w większości wypadków jej treść i forma mogą być tak przekonujące, że traktują się ją jako prawdę zwłaszcza wówczas, gdy przekazywana jest przeciwnikowi w odpowiednim czasie i przy wykorzystaniu w tym celu właściwego kanału.

W warunkach współczesnych operacji, kiedy olbrzymia większość informacji operacyjnych jest zapisywana w postaci różnorodnych dokumentów, których wiarygodność w psychice dowódców i oficerów sztabu staje się coraz bardziej trudno podważalna, zdemaskowanie dezinformacji wymaga wielu wysiłków oraz nieprzeciętnej przenikliwości. Dlatego również w przyszłości, zwłaszcza na szczeblu związku operacyjnego, dezinformacja dokumentacyjna, obok innych rodzajów dezinformacji, będzie często i skutecznie stosowana. Olbrzymia ilość oraz różnorodne formy współczesnej informacji dokumentacyjnej, wojskowej i cywilnej, które wykorzystuje np. dowództwo i sztab frontu, zwłaszcza w czasie przygotowania operacji, stwarza niespotykane dotąd możliwości "podrzucania" przeciwnikowi informacji mylących. Jest to możliwe tym bardziej, że ustalenie przez przeciwnika stopnia prawdziwości różnych "podrzuconych" mu danych wymaga nie tylko wielkiego nakładu sił, lecz również wymaga wiele czasu, którego w warunkach współczesnych będzie zawsze mało. Można stąd wnioskować, że dezinformacja dokumentacyjna na szczeblu frontu będzie

jednym z głównych jej rodzajów, bowiem dokument pozostanie nadal jednym z głównych nośników informacji sporządzanej na wyższych szczeblach dowodzenia obydwóch walczących stron.

c/ Dezinformacja przedmiotowa jest trzecim rodzajem stosowanym, zwłaszcza w ostatnich dwóch wojnach światowych a także w okresach międzywojennych. Jest ona oparta na celowym eksponowaniu i reklamowaniu środków walki lub innych przedmiotów, które bądź to są wyprodukowane jako doświadczalne i nie będą wprowadzone do produkcji masowej, bądź też są przestarzałe, ale przedstawiane jako osiągnięcia najnowsze. Ponieważ ten rodzaj dezinformacji może być oparty o eksponowanie różnych przedmiotów wojskowych, to z tego względu w dalszej części niniejszych rozważań nazwiemy ją przedmiotową.

Aby jednak uniknąć nieporozumienia co do istoty dezinformacji przedmiotowej, należy podkreślić, że nie powinna ona być utożsamiana, np. z przedmiotami używanymi do pozorowania lub do innych form maskowania. Podczas gdy pozorowanie polega na sztucznym stwarzaniu obiektów lub przedmiotów i ma na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd co do rzeczywistego rozmieszczenia oraz stanu własnych sił i środków walki w danej sytuacji, ustawiając np. określoną ilość makiet czołgów, dział, samolotów itp., to dezinformacja przedmiotowa polega na udostępnieniu lub eksponowaniu przed rozpoznaniem /wywiadem/ przeciwnika rzeczywistych przedmiotów, celem wprowadzenia go w błąd co do stanu uzbrojenia w całych siłach zbrojnych, wartości bojowej tegoż uzbrojenia itd.

d/ Dezinformacja teletechniczna /teleobrazowa/ może stać się nowym, nie sprawdzonym jeszcze w pełni w działaniach wojennych sposobem wprowadzania przeciwnika w błąd. Wykorzystując

szerokie zastosowanie w sztabach związków operacyjnych i taktycznych a także na polu walki np. technikę telewizyjną i inne tego rodzaju urządzenia, dowództwo frontu, a nawet armii będzie dysponowało poważnymi możliwościami przekazywania przeciwnikowi obrazów lub sygnałów zawierających dezinformację. Z uwagi jednak na techniczną złożoność zagadnienia, nie będzie ono omawiane w dalszej części niniejszego opracowania, a jest jedynie zasygnalizowane jako wymagające specjalistycznego badania.

Przedstawiony wyżej podział dezinformacji ma charakter roboczy i dokonany został jedynie na bazie głównych nośników "informacji". Podział ten nie uwzględnia systemu kanałów, które w procesie realizacji przedsięwzięć dezinformacyjnych odgrywają zasadniczą rolę. Z punktu widzenia rodzaju kanałów, za pośrednictwem których może być przekazywana dezinformacja, można odróżnić: dezinformację agenturalną, radioelektroniczną, specjalną, prasową, inspiracje otoczenia i inne. W zależności więc od sytuacji operacyjnej, możliwości posiadanych sił i środków frontu, możliwości rozpoznawczych npla oraz innych czynników kanałami tymi można prowadzić wszystkie wymienione rodzaje dezinformacji. Zagadnienia te będą poruszane w kolejnych punktach niniejszego opracowania przy eksponowaniu sposobów prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu.

Reasumując powyższe rozważania należałoby podkreślić, że na szczeblu frontu podział dezinformacji na rodzaje, formy oraz kanały jej przekazywania do przeciwnika można określić następująco /schemat nr 2/:

- Rodzaje dezinformacji - werbalna, dokumentacyjna, przedmiotowa i teletechniczna /teleobrazowa/. Każdy rodzaj dezinformacji może być sporządzony i przekazany przeciwnikowi w różnych formach /postaciach. Zależy to od zamiaru dowódcy frontu i posiadanych środków.

- Formy dezinformacji - rozmowa bezpośrednia, przez środki techniczne, dokument bojowy, telefonogram /radiogram/, wydawnictwo, egzemplarz uzbrojenia /sprzętu bojowego/, obraz telewizyjny, sygnał radiowy itp. Celem przekazania przeciwnikowi dezinformacji dowódca i sztab frontu wykorzystując posiadane odpowiednie kanały, ustalają odpowiednie formy dezinformowania. Może być również odwrotnie, że posiadane kanały dezinformowania narzucają konieczność sporządzenia konkretnej formy dezinformacji, dopasowując ją do właściwości /możliwości/ danego kanału.

- Kanały dezinformowania - agentura /własna i przeciwnika/, grupy specjalne /własne i przeciwnika/, otoczenie /własne lub przeciwnika/, prasa, urządzenia radioelektroniczne /radio-telewizja-telefon/, w niektórych wypadkach również przedstawiciele dyplomatyczni, jeńcy wojenni, osoby internowane lub inne.

W zależności zatem od zamiaru dowódcy frontu, aktualnej i przewidywanej sytuacji operacyjnej, posiadanych możliwości dezinformowania i innych czynników, dowódca frontu określa zawsze konkretne rodzaje i formy dezinformacji oraz kanały, za pośrednictwem których ma ona być przekazana przeciwnikowi.

6. Psychologiczny aspekt dezinformacji we współczesnej operacji

Psychiczne procesy zachodzące u przeciwnika w warunkach współczesnej operacji, powstające na bazie napięć, wątpliwości, zniecierpliwienia, pośpiechu itp., stanowią jeden z głównych specyficznych czynników wywierających wpływ na treść, zakres i formy dezinformacji prowadzonej w toku współczesnej operacji frontowej.

Aby jednak nie wyjść poza ramy tego złożonego problemu, a z drugiej strony podkreślić jego znaczenie z punktu widzenia prowadzenia dezinformacji, celowe wydaje się ograniczenie niniejszych rozważań do wyeksponowania i krótkiego omówienia tylko następujących trzech zagadnień:

- "zapotrzebowania" przeciwnika na informacje niezbędne mu do podejmowania decyzji;

- stopnia zaufania przeciwnika do jego własnych źródeł i obywateli;

- osobowości dowódcy, jego charakteru i sposobu myślenia.

Związek zagadnień tych z organizacją i prowadzeniem dezinformacji, zwłaszcza w operacji zaczepnej frontu /gdy przeciwnik się broni lub przygotowuje do natarcia/, mimo że nie wyczerpuje problemu, wydaje się być bezsporny.

a. Ciągłe poszukiwania przez przeciwnika nowych, pełnych i pewnych informacji jest w warunkach współczesnych koniecznością obiektywną. Chcąc podejmować realne decyzje i orientować się w sytuacji przeciwnik zmuszony będzie do nieprzerwanego prowadzenia rozpoznania przy pomocy wszystkich posiadanych sił i środków. Czyniąc to, będzie on musiał siłą rzeczy nie tylko demaskować kierunki szczególnego zainteresowania swojego rozpoznania /wywiadu/, lecz również zdradzić stopień "zapotrzebowania" na informacje i to informacje określonego rodzaju, z określonego czasu, sytuacji itd. Np. jeżeli w bitwie granicznej natarcie wojsk przeciwnika zostanie załamane, a jednocześnie jego rozpoznanie wykryje ruch naszych odwodów podchodzących z głębi operacyjnej, to fakt taki spowoduje niezwłoczne spotęgowanie jego wysiłków, w celu zdobycia o tych odwodach możliwie największej ilości informacji. Rozumie się, że oprócz składu, siły itp.

danych, zasadniczym zadaniem rozpoznania przeciwnika będzie ustalenie czasu, miejsca i sposobu użycia tych odwodów przez nasz związek operacyjny w dalszych działaniach. Bez takich informacji trudno będzie przeciwnikowi zorganizować na czas skuteczne przeciwdziałanie. Można zatem sądzić, że na tego rodzaju informacje powstanie największe "zapotrzebowanie" przeciwnika, a na ich zdobycie zostaną skupione wysiłki najbardziej wydajnych i pewnych sił i środków jego rozpoznania takich, jak lotnictwo rozpoznawcze, grupy specjalne a także agentura.

Historia, zwłaszcza II wojny światowej, dostarcza wiele dowodów potwierdzających to, że nawet dokładna znajomość składu, sił i środków oraz rozmieszczenia określonego zgrupowania wojsk nie daje z reguły jeszcze pewnej odpowiedzi na pytanie, gdzie, kiedy i w jaki sposób zostanie ono użyte, jaki cel operacyjny w danej sytuacji będzie tymi siłami realizowany. Odpowiedzi takich oczekiwań zwykle od głęboko sięgającego i dobrze zorganizowanego rozpoznania /wywiadu/. Wydaje się, że również w przyszłych operacjach istota tego zagadnienia nie ulegnie zmianie. Odwrotnie w przyszłych działaniach wojennych, zwłaszcza w warunkach użycia BMR, im mniej zdoła rozpoznanie przeciwnika zdobyć niezbędnych mu informacji, tym większe będzie jego zdenerwowanie, emocjonalne angażowanie się dla ich uzyskania, większe zniecierpliwienie dowództwa a co za tym idzie, mniejsza, zdolność do krytycznej oceny tychże informacji w wypadku ich zdobycia. Wynika z tego, że stwarzanie, a następnie wykorzystywanie tego rodzaju napięć psychicznych u przeciwnika przez dowódcę i sztab frontu w toku operacji, staje się ważnym czynnikiem sprzyjającym wprowadzeniu przeciwnika w błąd i zaskoczeniu go. Przygotowane w sztabie frontu, a następnie "podrzucone" przeciwnikowi w takiej sytuacji odpowiednie "materiały" dezinformacyjne trafiają zwykle na podatny grunt psychiczny a wobec braku

innych danych, czasu na sprawdzenie stopnia wiarygodności "zdobytych" informacji, konfrontację itp. są z reguły przyjmowane jako prawdziwe^{x/}. Można zatem założyć, że prawidłowa ocena przez sztab frontu "zapotrzebowania" przeciwnika na określone informacje w konkretnej sytuacji operacyjnej, np. gdy przeciwnik spodziewa się naszego uderzenia oraz umiejętność jego "zaspokojenia", to jeden z ważnych psychologicznych czynników, który powinien wykorzystać dowódca i sztab frontu w celu zorganizowania dezinformacji, nadając jej stosowną do sytuacji treść i formę.

b/ Stopień zaufania przeciwnika do jego własnych źródeł informacji jest kolejnym ważnym elementem psychologicznym, który powinien być brany pod uwagę przez dowódcę frontu i oficerów sztabu przygotowujących dezinformację. Chodzi w tym wypadku nie tylko o agenturalne źródła informacji przeciwnika, w stosunku do których może on mieć najwięcej zastrzeżeń i wątpliwości, lecz również o źródła jego rozpoznania technicznego, zwłaszcza radioelektronicznego. Pozorny paradoks tego zagadnienia polega na tym, że aby przeciwnik darzył swoje źródła informacji możliwie największym zaufaniem musi mu w tym aktywnie "pomagać" kontrwywiad frontowy pod warunkiem oczywiście, że będzie znał sposoby pracy przeciwnika oraz będzie zamierzał wykorzystać to do dezinformowania.

Organizując zawczasu źródła zdobywania informacji, przeciwnik zawsze dąży do sprawdzenia ich możliwości i efektywności w praktyce. Będzie on zatem stawiał im konkretne zadania, a zdobyte informacje konfrontował z innymi oraz sprawdzał ich wiarygodność. Procedurę taką stosują wszystkie wywiady, zwłaszcza

x/ Przykład z wojny Izraelsko-arabskiej 1967 r. z bitwy na Synaju potwierdza, że w warunkach współczesnych działań manewrowych jest to zjawisko często spotykane.

w stosunku do swoich agentów, informatorów i innych źródeł rozpoznania. Jeżeli źródła te będą wykryte przez kontrwywiad frontu oraz gdy będą one planowane jako jeden z kanałów dezinformowania przeciwnika, to po pierwsze nie powinny one być likwidowane bez wyraźnej potrzeby, a po drugie kontrwywiad powinien ułatwiać^{x/} im "zdobycie" informacji, zgodnie z postawionym przez przeciwnika zadaniem, przy czym powinny to być informacje rzeczywiście cząstkowe ale prawdziwe i sprawdzalne.

To samo dotyczy rozpoznania radioelektronicznego przeciwnika, które odgrywa coraz większą rolę w jego systemie rozpoznania. Tylko utwierdzając przeciwnika w przekonaniu, że materiały lub informacje "zdobywane" przez jego systemy rozpoznawcze są rzeczywiście prawdziwe a źródło, które je zdobywa, godne zaufania, można liczyć na skuteczne dezinformowanie. Ponieważ tego rodzaju gra jest procesem ciągłym, nie ma potrzeby dowodzić jak dużego, wycucia i subtelności wymaga ona od dowódcy frontu a zwłaszcza kontrwywiadu, jak głębokiej znajomości psychiki przeciwnika wymaga jej prowadzenie. Dotyczy to również innych źródeł, rozpoznania przeciwnika. Wynika z tego, że aby tego rodzaju "przygotowanie psychologiczne" przeciwnika przez kontrwywiad frontu mogło przynieść korzyści operacyjne w czasie wojny tzn., aby w decydujących momentach operacji zaczepnej frontu można było skutecznie wprowadzić przeciwnika w błąd i zmusić do działania niezgodnego z rzeczywistą sytuacją, sztaby związków operacyjnych już odpowiednio wcześniej, np. jeszcze w okresie przygotowania operacji, powinny systematycznie przygotowywać do tego warunki. Umacnianie zaufania^{x/} Ułatwianie zdobywania informacji prawdziwych, nie może w żadnym wypadku doprowadzić do ujawnienia przed przeciwnikiem istotnych tajemnic wojskowych. Prawidłowość informacji nie musi oznaczać tajności rzeczywistej.

przeciwnika do jego źródeł zdobywania informacji, a wykorzystywanych przez dowództwo frontu jako kanały dezinformowania, ma zatem ważne znaczenie.

Dla zilustrowania ważności czynnika zaufania do źródeł rozpoznania, stanowiącego dobry grunt do dezinformowania przeciwnika wobec braku innych, może posłużyć urywek z książki A. Speera ministra uzbrojenia III Rzeszy, który tak oto charakteryzuje reakcje Hitlera w toku operacji desantowej aliantów we Francji.

"... Już w ubiegłych tygodniach /to znaczy przed operacją - przyp.B.J./ Hitler otrzymywał od konkurencyjnych organizacji wywiadowczych SS, Wehrmachtu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych sprzeczne ze sobą meldunki o przewidywanym czasie i miejscu inwazji. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach, również i tu podjął się on nawet dla fachowców trudnego zadania, którą z informacji uważać za prawdziwą, której służbie wywiadowczej bardziej zaufać, która z nich głębiej dotarła do przeciwnika. Teraz kpił sobie nawet z nieudolności różnych służb wywiadowczych, a w końcu, coraz bardziej się podniecając drwił z niedorzeczności wywiadu w ogóle: "Jak panowie sądzą, ilu z tych oddanych nam agentów opłacają alianci? Celowo przekazują nam mylne informacje. Nie pozwolę nawet przesłać ich do Paryża. Trzeba je po prostu zatrzymać, gdyż tylko denerwują nasze sztaby"x/.

Silnie zasugerowany już wcześniejszą dezinformacją brytyjską, "podrzucaną" za pośrednictwem wywiadu hiszpańskiego i Abwehry, Hitler był tak mocno przekonany, że inwazja rozpocznie się na kierunku Pas de Calais, iż każda nawet prawdziwa informacja na ten temat była przez niego odrzucana jako fałszywa,

x/ Alfred Speer - Wspomnienia, wyd. MON 1973 r. s.497.

niepasująca do jego wyobrażeń. Dezinformacja aliancka stała się więc "własną" myślą Hitlera.

Wynika z tego, że w niektórych wypadkach również brak zaufania dowództwa przeciwnika do jego własnych źródeł rozpoznania, a zwłaszcza przy istnieniu dyktatorskich metod dowodzenia, może wydatnie ułatwić prowadzenie działań dezinformacyjnych. Zagadnienie to nie przestaje być również aktualne w warunkach współczesnych operacji.

Warunkiem powodzenia w takich wypadkach jest dokładne rozeznanie własnego rozpoznania /kontrwywiadu/ w zagadnieniu stosunku dowództwa przeciwnika do jego rozpoznania /wywiadu/, sposobów podejmowania przez niego decyzji itp. oraz wykorzystanie lub podtrzymywanie braku tego zaufania możliwie jak najdłużej^{x/}.

W operacji zaczepnej frontu na nadmorskim kierunku strategicznym zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia. Prowadząc działania zaczepnej przeciwko 4-5 różnonarodowym siłom zbrojnym koalicji NATO, z których każdy posiada zarówno własne źródła rozpoznania, jak też korzysta z ośrodka wywiadu koalicyjnego, dowódca i sztab frontu powinien liczyć się z istnieniem sprzeczności wewnętrznych, rewalizacją lub brakiem wzajemnego zaufania zarówno między tymi wywiadami, jak i narodowymi dowództwami. Dla organizacji i prowadzenia dezinformacji przez front, może to mieć istotne znaczenie, zwłaszcza gdy siły zbrojne koalicji NATO znajdują się w obronie, a ich morale zostanie obniżone.

x/ "Na szczęście dla nas - pisze J.B. White - Rzesza posiadała nie jedną służbę wywiadowczą, ale trzy konkurencyjne i zazdrosne jedna o drugą. Gdy tylko się nam to udawało, staraliśmy się skrócić je razem, co tym bardziej wychodziło im na niekorzyść. Pierwszą była Abwehra admirała Conarisa, drugą oficjalny wywiad rządowy, trzecią - osobisty wywiad Ribbentropa, często zwany "Stah".
La Huerre - tamże s.50.

c/ Wielkie znaczenie osobowych cech charakteru dowódcy szczebla operacyjnego w warunkach współczesnych operacji polega między innymi na tym, że jego decyzje wyzwalają będą działania potężnych sił i środków walki, a wszelkie błędy w podjętej decyzji będą znajdowały natychmiastowe i głębokie odbicie w przebiegu operacji lub nawet jej rezultatach końcowych. Dotyczy to oczywiście obydwu walczących stron. Ponieważ powszechnym zjawiskiem w operacjach typu współczesnego będzie konieczność podejmowania decyzji operacyjnych, często w skrajnie niekorzystnych warunkach, określanych brakiem czasu, niedostateczną ilością i jakością informacji, częstą zmianą sytuacji itd., to od psychiczno-moralnych wartości dowódcy, zwłaszcza takich, jak: zdolność kojarzenia faktów i trafnego przewidywania, samodzielność myślenia i decydowania, odporność na działanie czynników zewnętrznych, zdolność zachowania równowagi psychicznej i innych, zależą jego decyzje. Dla dowódcy i sztabu frontu prowadzącego operację zaciepną dokładną znajomość osobowych cech charakteru dowódcy przeciwnika, a w szczególności jego silnych i słabych stron, będzie miała znaczenie podstawowe.

- 1) Ukławi lub utrudni wprowadzenie go w błąd i narzucenie mu dogodnego dla nas sposobu walki.

Z doświadczeń minionych wojen wiadomo, że do "wyprowadzenia w pole" trudny zawsze był przeciwnik rozważny i spokojny, ale jednocześnie bystry w ocenie nowych zjawisk, śmiały w podejmowaniu decyzji, ale jednocześnie pracujący w zespole i odwrotnie.

Przeciwnik nerwowy,^{x/} nie liczący się z opinią podwładnych,

- x/ "Również w ciągu następnych dni i tygodni /po wylądowaniu alian-tów - przyp. J.B./ Hitler tkwił w znamienym, graniczącym z absur-dalną podejrzliwością przekonaniu, że chodzi tu jedynie o inwa-zję pozorną, rozpoczętą po to, aby błędnie rozdysponować jego siły obronne. Sądził, że właściwa inwazja zostanie przeprowadzo-na w zupełnie innym rejonie, gdzie nie ma oddziałów wojskowych... Hitler oczekiwał wówczas decydującego ataku w okolicach Calais - jak gdyby domagał się także od swego przeciwnika przyznania mu racji. Wspomnienia - tamże, s.498.

dyspotyczny i szablonowy w swoich decyzjach często padał ofiarą własnych błędów w konfrontacji z przebiegłym przeciwnikiem, łatwiej ulegał sugestii i dezinformacji. Zagadnienie to pozostaje aktualne również w operacjach współczesnych.

5. Niektóre poglądy dotyczące dezinformacji we współczesnej operacji

a/ W państwach kapitalistycznych

Na temat roli i znaczenia dezinformacji w warunkach współczesnej wojny i operacji niewiele pisze się w dostępnej burżuazyjnej literaturze wojskowej. Ale już nawet te cząstkowe materiały, które dostępne były autorowi, wskazują, że dezinformacja ma do odegrania ważną rolę w przygotowaniach wojennych państw NATO^x.

Istniejące uogólnienia z doświadczeń wojennych zarówno amerykańskich, jak i innych świadczą, że w państwach kapitalistycznych obok nieujawnionych i prawdopodobnie nowych sposobów dezinformowania, w dalszym ciągu przywiązuje się duże znaczenie do sposobów już wypróbowanych, w pewnym sensie klasycznych, tj. dezinformacji werbalnej, dokumentacyjnej i przedmiotowej. Można z tego sądzić, że w wypadku konfliktu zbrojnego na ZTDW sposoby te byłyby nadal stosowane, oczywiście po odpowiedniej adaptacji ich do konkretnych warunków współczesnego pola walki.

/ Doświadczenia wojny wskazują, że również w przyszłości byłoby rzeczą pożyteczną "podrzucić" nieprzyjacielowi dobrze przemyślane, fałszywe plany, wiadomości radiowe i inne dokumenty wojskowe w taki sposób, aby stworzyć wrażenie, że są one prawdziwe i jedynie przypadkowo wykryte. W ten sposób nieprzyjaciel zostanie wprowadzony w błąd a przez to przedsięwzięcie, które on podejmie okaże się fałszywe". I dalej: "Najważniejszym zadaniem przy wprowadzeniu nieprzyjaciela w błąd jest utwierdzenie go w przekonaniu, że "zdobyte" przez niego wiadomości są prawdziwe. Jeśli to się uda, jego wiara w prawdziwość zdobytych wiadomości może być tak silna, że jeżeli nawet dowie się on o prawdziwych zamiarach i planach swego przeciwnika, to będzie raczej sądził, że to one właśnie są fałszywe". Mylenie w wojnie - Military Review nr 8 listopad 1958 r.

Analiza dostępnych materiałów drukowanych a także niektórych fragmentów z ćwiczeń prowadzonych w skali operacyjno-strategicznej NATO, takich jak np. "Wintex" czy "Reforger" z lat 1968-1974, gdzie rozgrywano również niektóre zagadnienia maskowania operacyjnego i strategicznego wskazuje, że w państwach kapitalistycznych maskowanie dzieli się na dwa główne działy: po pierwsze, na maskowanie pasywne, polegające na bezpośrednim ukrywaniu przed rozpoznaniem przeciwnika własnych zgrupowań wojsk, obiektów itp., ich możliwości oraz przeznaczenia i po drugie, na maskowanie zaczepne, które polega na aktywnym wprowadzeniu przeciwnika w błąd drogą dezinformacji, dezorientacji, likwidowania jego organów rozpoznawczych oraz różnych form tzw. wojny psychologicznej.

Zaczepne maskowanie, zwłaszcza dezinformację, uważa się za jedną z najbardziej efektywnych form, chociaż treść tego pojęcia jest różnie rozumiana i często mylnie interpretowana. A oto jeden z przykładów błędnego określenia pojęcia dezinformacji:

"...Na tak zwane przedsięwzięcia dezinformacyjne mające na celu wprowadzenie nieprzyjaciela w błąd składają się: rozsiewanie fałszywych wiadomości, działania demonstracyjne, dywersyjne, budowa urzędzeń pozornych oraz inne fortele wojenne. Wszystkie te przedsięwzięcia mają na celu przedstawienie nieprzyjacielowi fałszywego obrazu, odnośnie do własnego ugrupowania lub własnej możliwości, aby wywołać u niego pożądaną dla nas reakcję".^{x/}

x/ "Agent nie może wyrządzić wiele szkód, gdy jest ściśle obserwowany. Może on ponadto szkodzić własnej sprawie, gdy mu się podsunie błędne informacje. Co więcej, pozostawiony w spokoju szpieg może naprowadzić czujny organ kontrwywiadu na swych współtowarzyszy i współpracowników i w ten sposób cała grupa może być aresztowana".

Military Review, - tamże.

Z powyższego wynika, że autor przytoczonego sformułowania pomieszał ze sobą wiele form maskowania, mających tylko pozornie wiele wspólnego z dezinformacją. Nie zmniejsza to jednak ani znaczenia, ani wysiłków, jakie są czynione w państwach NATO w celu ulepszenia zasobów dezinformowania.

Jeśli chodzi o siły i środki oraz kanały przekazywania dezinformacji, to do najczęściej wykorzystywanych w czasie ostatniej wojny zalicza się cywilne środki masowego przekazu, wojskowe środki radiowe będące w wyposażeniu wojsk, własne i obce placówki dyplomatyczne /na szczeblu strategicznym/ a przede wszystkim agenturę operacyjną własną i nieprzyjaciela oraz agenturę państw neutralnych. Agentury te dawały w okresie II wojny światowej duże korzyści i były wykorzystywane na szczeblach operacyjnych.

Wynika z tego, że państwa kapitalistyczne doceniają w pełni również agenturalne kanały przekazu dezinformacji, a co za tym idzie, przygotowują je do działania już w okresie pokoju.

Jeśli chodzi o Bundeswehrę to wprowadził autor nie dysponował materiałem pisany dotychczas aktualnych poglądów w Bundeswehrze na temat roli i znaczenia dezinformacji w współczesnych operacjach jednak analiza niektórych wypowiedzi^{x/}, a także przenikające do prasy przedsięwzięcia praktyczne z tym związane, prowadzą do wniosku, że dowództwo Bundeswehry już w okresie pokoju prowadzi dezinformację na dużą skalę. Jednym z przykładów tego rodzaju dezinformacji wydaje się być np. przesadne reklamowanie tzw. pasów min jądrowych, przygotowywanych w tym kraju już w okresie pokoju, a zwłaszcza reklamowanie ich rzekomej nierozbrajalności. Celem tej dezinformacji jest

x/ Np. Heusinger stwierdził "zasady kierowania, które dawały Niemcom powodzenie w przeszłości nie powinny iść w zapomnienie lecz należy je studiować i stosować w przyszłości".

prawdopodobnie chęć zastraszenia sił zbrojnych państw UW, ich psychicznego "rozbrojenia" już w okresie pokoju. Podobnym celom służą niewątpliwie publikacje w różnego rodzaju czasopiśmiech wojskowych i cywilnych reklamujących prototypy "najnowszych broni", które w rzeczywistości nigdy nie wchodzi do produkcji seryjnej i uzbrojenia wojsk lub jeżeli nawet są przyjęte do uzbrojenia, to w kilka lat później. Skutki tego rodzaju działalności dezinformacyjnej są jednak odczuwalne natychmiast.

Biorąc zatem pod uwagę doświadczenia państw kapitalistycznych w dziedzinie dezinformacji z okresu minionej wojny, różne wypowiedzi oraz nawet te ograniczone publikacje, które ukazywały się w czasopiśmiech wojskowo-teoretycznych po II wojnie światowej a także znane przedsięwzięcia dezinformacyjne państw NATO, kierowane przeciwko siłom zbrojnym UW w okresie pokoju, to należy wnioskować, że w dowództwie sił zbrojnych tego paktu dezinformacja stanowi jeden z ważniejszych elementów w systemie maskowania, dezorientacji i wojny psychologicznej, prowadzonej w sposób ograniczony w czasie pokoju, aby rozwinąć ją w wypadku wojny na ZTDW do pełnej skali.

Różnica między dezinformacją "pokojową" a "wojenną" polega, zdaniem autora, nie tylko na treści, zakresie oraz kanałach, przy pomocy których jest ona przekazywana, lecz głównie na skali i charakterze przedsięwzięć dezinformacyjnych, organizowanych zarówno w ramach narodowych sił zbrojnych, jak i dowództwa paktu.

W czasie wojny przedsięwzięcia dezinformacyjne będą miały charakter przeważnie wojskowy a głównymi kanałami ich przekazywania, obok technicznych środków, będzie przede wszystkim

agentura wywiadowcza przeciwnika, "zamrażana" zwykle na czas pokoju i przygotowywania do realizowania między innymi również zadań dezinformacyjnych. Równolegle do tego organizowane będą różne inne akcje dezinformacyjne, polegające np. na "gubieniu" dokumentów bojowych; "dekonspiracji" szyfrów, "nieostrożnych" rozmowach radiowo-telefonicznych itp.

Badanie wykazuje, że dowództwa i sztaby państw kapitalistycznych w okresie pokoju prowadzą działania dezinformacyjne przeciw siłom zbrojnym UW. Chodzi mianowicie o to, że dezinformacja realizowana w NATO ma charakter ciągły a nasilenie jej, zmiana treści oraz kanałów przekazywania w okresie przejścia od stanu pokojowego do stanu wojny będzie bardzo trudno zauważalna. Nie będzie prawdopodobnie widocznego skoku od jednej jakości do drugiej.

W większości sztabów generalnych państw NATO, zagadnienia organizacji i prowadzenia dezinformacji powierza się narodowym organom rozpoznania /wywiadu/, natomiast w sztabie zintegrowanych sił zbrojnych tego paktu organowi rozpoznania /wywiadu/ NATO, w którym dominującą rolę odgrywa rozpoznanie i wywiad USA. Tłumaczy się to po pierwsze tym, że w państwach kapitalistycznych /w sztabie NATO również/ rozpoznanie wojskowe /wywiad/ i kontrwywiad wojskowy są połączone w jednolitą całość, mając przez to rzekomo dogodne warunki do prowadzenia tego typu działalności pod jednym kierownictwem i po drugie właśnie rozpoznanie wspólnie z kontrwywiadem potrafi najlepiej ustalić kierunek "zainteresowania" rozpoznania przeciwnika, jego "zapotrzebowanie" na informacje oraz "podrzucenie" mu ich, stosownie do wymagań sytuacji operacyjnej.

W tym miejscu warto przytoczyć uwagę sformułowaną przez ministra obrony narodowej gen. armii W. Jaruzelskiego, który podsumowując ćwiczenie "Lato-71" stwierdził: "Między generalną decyzją o agresji a konkretną wybraną chwilą jej rozpoczęcia może, właśnie dla stworzenia warunków strategicznego zaskoczenia, wystąpić krótszy lub dłuższy okres pozornego odprężenia, swego rodzaju dezinformacyjnego cofnięcia. Dlatego nam wojskowym nigdy nie wolno ulec iluzji, dopuścić do demobilizacji psychicznej, która z oczywistych, w ludzkiej naturze leżących względów mogłaby się zrodzić i krzewić pod pozorem "rozmrożonego" klimatu ewentualnych rozmów, pertraktacji i konferencji".

b/ W siłach zbrojnych PRL

Z uwagi na niedostatek całościowych, teoretycznych publikacji dotyczących dezinformacji, a zwłaszcza jej roli i znaczenia jako specyficznej formy oddziaływania na przeciwnika, autor niniejszego opracowania wykorzystał przede wszystkim wspomnianą już wyżej pracę płk. T. Kufła, będącą jedynym dostępnym materiałem pisanim, a ponadto poglądy i opinie ustne zebrane w toku licznych konsultacji ze specjalistami z różnych dziedzin sztuki operacyjnej. Zgromadzony w taki sposób materiał stał się podstawą do pogłębienia tej problematyki przez autora oraz do naszkicowania niniejszego zagadnienia w obecnej jego postaci. Przedstawione zatem niżej poglądy są swego rodzaju usystematyzowanym zbiorem poglądów i opinii, często kontrowersyjnych, obejmujących tylko najważniejsze zagadnienia z zakresu tego ważnego problemu.

Systematyzując te poglądy i opracowując je stosownie do założeń ogólnych niniejszej rozprawy, tam gdzie to było celowe, autor uzupełniał je lub komentował zgodnie z poglądem własnym.

Jeśli chodzi o rolę i znaczenie dezinformacji jako formy maskowania operacyjnego, to na wstępie warto przytoczyć pogląd F.Kufla, który biorąc pod uwagę warunki współczesnego pola bitwy, rolę tę widzi następująco: "... Dezinformowanie w szczególnie ważnych wypadkach może być główną formą realizowania określonego zamiaru maskowania operacyjnego. W tych warunkach dezinformowanie będzie elementem podstawowym, który uzupełniać winny czynności z zakresu innych form maskowania operacyjnego i bezpośredniego"x/.

Podobny, chociaż nie identyczny pogląd na temat roli dezinformacji wyrażany jest również przez innych specjalistów^{xx/}, zwłaszcza oficerów Sztabu Generalnego MON^{xxx/}. Ich zdaniem, główną rolę dezinformacja może odegrać w okresie zagrożenia oraz w początkowym okresie wojny. Ponadto uważa się, że dezinformacja powinna być planowana i przygotowywana do realizacji swoich zadań w dwóch zasadniczych płaszczyznach: w płaszczyźnie wojsk operacyjnych oraz OTK. Konieczność takiego sposobu organizowania przedsięwzięć dezinformacyjnych wynika ze struktury organizacyjnej naszych sił zbrojnych - wojska operacyjne i wojska OTK, a ponadto z poniższych względów.

Po pierwsze, dezinformacja jako zespół przedsięwzięć i różnorodnych akcji specyficznych zmierzających do wprowadzenia przeciwnika w błąd powinna być planowana i realizowana długofalowo. Oznacza to, że często wiele spośród tych przedsięwzięć będzie wyraźnie wykraczało poza ramy operacji, np. frontowej, wyprzedzając ją w czasie, a także wychodząc poza granice bezpośredniego zainteresowania dowódcy związku operacyjnego.

x/ Dezinformowanie - tamże s.25.

xx/ Płk dr T.Kubajewski - Katedra OTK ASG.

xxx/ Płk dypl. R.Tomaszewski - Zarz, II Szt.Gen.

Treść tych przedsięwzięć będzie obejmowała szeroki zakres problematyki wynikającej z konieczności maskowania różnorodnych przygotowań państwa do obrony, w tym również obiektów cywilnych w systemie OTK. Będą to więc przedsięwzięcia dezinformacyjne o charakterze strategicznym najprawdopodobniej powiązane ściśle z podobnymi przedsięwzięciami w ramach Układu Warszawskiego.

Po drugie, dezinformacja będzie planowana i przygotowana jako szereg przedsięwzięć i akcji krótkofalowych, wynikających z konieczności maskowania rzeczywistych możliwości i zamiaru operacyjnego, np. dowódcy frontu a niekiedy nawet armii, zwłaszcza w okresie operacyjnego rozwijania wojsk oraz realizowania zadań pierwszej operacji zaczepnej^{x/}.

Konieczność przygotowania realizowania przedsięwzięć dezinformacyjnych we wspomnianych wyżej dwóch płaszczyznach, znajduje wiele uzasadnień. Trzy spośród nich wydają się autorowi istotnymi:

a/ W okresie zagrożenia /o ile będzie ono miało miejsce/ większość przedsięwzięć dezinformacyjnych musi być nacełowana na maskowanie podstawowych czynności obronnych państwa w celu uniknięcia zaskoczenia ze strony przeciwnika oraz stworzenia warunków do uzyskania zaskoczenia przez własne siły zbrojne. Między innymi obok takich czynności, jak mobilizacja sił zbrojnych, wyprowadzenie ich z garnizonów itp. maskowane będą również ważne przedsięwzięcia natury ekonomicznej, administracyjnej i inne i to nie tylko w ramach wewnętrznych, lecz również w powiązaniu z innymi państwami UW oraz z uwzględnieniem interesów

x/ "Szczególnie ważną rolę winno odegrać dezinformowanie w momencie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej i w trakcie narastania konfliktu zbrojnego. W tym okresie oprócz realizacji zadań długofalowych, dezinformowanie należy szeroko stosować w zakresie maskowania przygotowań wojennych. Przedsięwzięcia w zakresie dezinformowania winny odegrać poważną rolę w ramach realizacji planu maskowania operacyjnego związane z operacyjnym rozwinięciem sił".

sił zbrojnych naszych sojuszników znajdujących się czasowo w granicach państwa. Wynika z tego, że w ramach dezinformacji długofalowej, strategicznej będzie wiele przedsięwzięć pozamilitarnych, których realizacja będzie wymagała decyzji również czynników pozamilitarnych oraz koordynacji na najwyższym szczeblu kierowania państwem. Przygotowanie i prowadzenie przedsięwzięć dezinformacyjnych w takim zakresie wymaga wspólnego wysiłku różnych instytucji cywilnych i wojskowych pod kierownictwem jednak jednej wyspecjalizowanej "komórki" o charakterze nadrzędnym. Ponieważ problem ten wychodzi swoim zakresem poza temat niniejszego opracowania, to uwagi niniejsze mają charakter roboczy, konkretyzacja których wymagałaby osobnego studium.

b/ Równolegle do przedsięwzięć dezinformacyjnych, prowadzonych na szczeblu strategicznym do chwili operacyjnego rozwinięcia wojsk, powinny być również realizowane przedsięwzięcia "czysto" wojskowe dezinformacji np. przez Sztab Generalny na korzyść zarówno wojsk operacyjnych, jak i OTK. Przedsięwzięcia te, mimo iż mogą mieć charakter i zakres dezinformacji operacyjnej i strategicznej, wyprzedzać będą działania bojowe frontu. Z punktu widzenia interesu sił zbrojnych, najważniejszym zadaniem całokształtu przedsięwzięć dezinformacji w tym okresie będzie przeciwdziałanie zaskoczeniu ze strony przeciwnika w celu niedopuszczenia do obezwładnienia lub zniszczenia wojsk w garnizonach, "odparowania" uderzenia raketowo-jądrowego i stworzenia warunków swobody działania dla wojsk własnych. Tak czy inaczej, organ dezinformacji prowadzonej przez Sztab Generalny będzie w tym okresie odgrywał główną rolę w odniesieniu do całego układu militarnego, a realizowane przedsięwzięcia dezinformacyjne będą wymagały uzgodnień i współpracy z resortami cywilnymi w ramach

"dezinformacji państwowej". Zagadnienie to w dalszej części rozprawy nie będzie omawiane, ponieważ także wykracza poza temat rozprawy.

c/ Konieczność realizowania przedsięwzięć dezinformacji krótkofalowej wyniknie najprawdopodobniej dopiero w toku działań wojennych a w pierwszym rzędzie w toku realizowania pierwszej operacji frontowej. Podstawowe zadanie dezinformacji, jako jednej z form maskowania i aktywnego wpływania na decyzje przeciwnika, będzie w tym okresie polegało na ukrywaniu stanu własnych sił, ich możliwości i zamiarów oraz stworzenia dla nich warunków do wykonania zaskakujących uderzeń na przeciwnika^{x/}.

Bardziej dokładna analiza sił i środków, potrzeb i możliwości związanych z tym problemem stanowi treść kolejnych rozdziałów.

Przedstawione wyżej trzy motywy sprawiają, że aby dezinformacja mogła osiągnąć swoje podstawowe cele w czasie wojny, to już w czasie pokoju, powinny być poczynione określone przygotowania nie tylko w zakresie opracowania planów dezinformacji dla całości lub poszczególnych części sił zbrojnych, lecz również zorganizowanie i częściowe sprawdzenie kanałów i sposobów przekazywania jej do przeciwnika, przygotowanie kadry specjalistów z tej dziedziny oraz szkolenie dowódców i sztabów.

Wiele może być sposobów i kanałów przekazywania dezinformacji do przeciwnika na szczeblu operacyjnym. Ich krótka charakterystyka oraz zasady wykorzystywania przedstawione są w kolejnym rozdziale niniejszego opracowania.

x/ "... W toku trwających działań wojennych - pisze T.Kufel - uzyskanie zaskoczenia przeciwnika jest możliwe tylko wówczas, jeżeli oprócz szybkości działania zostanie wprowadzone w błąd jego rozpoznanie i wywiad lub gdy uzyskane wiadomości nie t dzie on w stanie wykorzystać"
Dezinformowanie - tamże s.22.

Doświadczenia minionych wojen dowodzą jednak, że jednym z najbardziej skutecznych kanałów dotarcia dezinformacji do przeciwnika jest radioelektronika, agentura nieprzyjaciela^{x/} a także elementy o charakterze wywiadowczym, np. grupy dywersyjno-rozpoznawcze i specjalne.

Rzecz oczywista, że nie negując skuteczności agentury jako najbardziej efektywnego kanału dezinformacji w ogóle, wydaje się, że współczesna dezinformacja, a zwłaszcza na szczeblu frontu lub innego związku operacyjnego, wymaga o wiele sprawniejszych sposobów i kanałów, tj. takich, które stałyby do dyspozycji w każdej chwili i mogłyby być wykorzystane w każdej sytuacji operacyjnej. Do takich kanałów można, zdaniem autora, zaliczyć radioelektroniczne środki przekazu i przechwytywania informacji a więc przede wszystkim radio i telewizja.

Jednym z istotnych momentów wśród istniejących poglądów w zakresie dezinformacji jest wymaganie, jakie stawia się przed nią, zwłaszcza na szczeblu frontu. Wymaganiem tym jest bezwarunkowa konieczność podporządkowania celów, zadań i treści przedsięwzięć dezinformacyjnych zamiarowi operacyjnemu i odwrotnie dopasowywanie innych form maskowania operacyjnego do zamierzeń dezinformacyjnych. Opinie i poglądy są więc w tej sprawie wyraźnie podzielone. Np. T. Kufel stoi na stanowisku, że: "... W działaniach wojsk operacyjnych dezinformowanie musi być /podkr.B.J./ podporządkowane zamiarowi maskowania operacyjnego.

Rola i znaczenie oraz sposoby przekazywania wiadomości dezinformacyjnej

x/ "Dezinformacja agenturalna jest najbardziej skutecznym sposobem wprowadzania w błąd wywiadu npla w określonym przez nas kierunku. Podstawową zasadą wykorzystania tego sposobu dezinformowania jest posiadanie przez własny KW osób pośrednio lub bezpośrednio związanych z wywiadem przeciwnika"
Dezinformowanie - tamże, s.30.

formacyjnych posiadać będzie duży wpływ na realizację zamiaru maskowania operacyjnego"x/.

Odmienną opinię prezentują niektórzy przedstawiciele MSW^{xx/} twierdząc np., że dezinformacja powinna spełniać "wiodącą" rolę w systemie form i sposobów mylenia przeciwnika, a w związku z tym do jej założeń należy dopracować inne formy maskowania jako potwierdzające lub uzupełniające. Zamierzenia dezinformacyjne winny zatem stanowić szkielet całego planu maskowania, a inne przedsięwzięcia z zakresu maskowania winny ją uzupełniać.

Konfrontacja ww. poglądów oraz analiza wymaga dodatkowych wyjaśnień i uzupełnień, ponieważ nie zawsze są one zgodne z poglądem autora.

Po pierwsze. Dezinformacja w ramach maskowania operacyjnego może być podporządkowana ogólnej koncepcji tegoż maskowania, stanowić jego integralną część. Rola jej może być różna. Może ona odegrać główną rolę w całokształcie przedsięwzięć maskowania uzupełniać, potwierdzać itd. inne jego formy. Np. w toku bitwy, gdy wojska frontu znajdują się już w określonym położeniu, mniej lub bardziej dokładnie znanemu, organom rozpoznawczym przeciwnika i kiedy główny sposób maskowania polegać może na manewrze mylącym, organizowaniu rejonów pozornych itp., to dezinformacja jako część składowa tego systemu może potwierdzać lub uzupełniać ważniejsze w tej sytuacji formy tegoż maskowania. W takim wypadku główną rolę w systemie maskowania będą odgrywały np. manewr pozorny, pozorne rejonu ześrodkowania wojsk itp. Dezinformacja może odegrać rolę podrzedną, uzupełniającą.

x/ Dezinformowanie - tamże, s.19.

xx/ płk dypl. Z.Poniatowski - dyrektor departamentu MSW

Po drugie. Dezinformacja może, a w niektórych wypadkach powinna, odgrywać samodzielną rolę w sterowaniu działaniami przeciwnika. Może to mieć miejsce, np. w okresie poprzedzającym wybuch wojny, gdy inne formy maskowania mogą być stosowane w ograniczonym zakresie, lub w toku jej trwania, w odniesieniu do świeżych sił podchodzących do frontu z głębi, kiedy ani czas wejścia ich do bitwy, ani przeznaczenie nie są znane przeciwnikowi. W takiej sytuacji dezinformacja /werbalna lub dokumentacyjna/ może odgrywać zasadniczą rolę natomiast inne formy maskowania winny ją uzupełniać, potwierdzać i umacniać.

Powyższe uwagi upoważniają, wydaje się, do stwierdzenia, że dezinformacja jako forma maskowania zawsze powinna być podporządkowana przede wszystkim operacyjnemu zamiarowi przeprowadzenia operacji czy rozegrania przez dowódcę frontu bitwy, natomiast w zależności od sytuacji operacyjnej może ona odgrywać rolę samodzielnego sposobu oddziaływania na przeciwnika lub być elementem uzupełniającym.

W wypadku gdy dezinformacja występuje jako samodzielny element, wówczas może stać się szkieletem, na bazie którego dowódca frontu będzie organizował cały system oddziaływania na przeciwnika.

Reasumując zebrane i przedstawione wyżej niektóre poglądy i opinie na temat dezinformacji można stwierdzić, że jest ona powszechnie uznana i doceniana jako skuteczna oraz efektywna forma maskowania operacyjnego oraz sterowania działaniami przeciwnika, co z kolei prowadzi do wniosku, że w wypadku ewentualnej wojny znalazłby szerokie zastosowanie w różnorodnych operacjach tak na szczeblu operacyjnym, jak i strategicznym.

Z poglądów tych wynika, że za główny i najbardziej skuteczny sposób prowadzenia dezinformacji uważa się wykorzystanie

agentury, która np. w II wojnie światowej okazała się wysoce skuteczną. Wydaje się jednak, że jeśli zagadnienie to przeanalizować z punktu widzenia charakteru współczesnych operacji, tzn. ich wielkiego rozmachu, szybko zmieniających się sytuacji, olbrzymich możliwości niszczycielskich broni jądrowo-rakietowej, konieczności podejmowania decyzji w skrajnie krótkim czasie itd., to okazuje się, że o ile agenturalne sposoby dezinformowania mogą być uważane jako najbardziej skuteczne w okresie poprzedzającym wybuch wojny lub nawet w toku jej prowadzenia, ale z pozycji Sztabu Generalnego, o tyle w operacjach np. frontowych, zwłaszcza z użyciem broni jądrowo-rakietowej, agentura może okazać się zbyt powolna w przekazywaniu przeciwnikowi dezinformacji. Nie negując w żadnym wypadku roli agentury operacyjnej w procesie dezinformowania na szczeblu frontu, należy zdaniem autora, szukać możliwości bardziej "operatywnych", lepiej przystosowanych do wymagań współczesnych operacji zaczepnych. Możliwości takie stwarza m.in. współczesna radioelektronika, jako że również przeciwnik kładzie coraz większy nacisk na rozpoznanie radioelektroniczne.

Innym wnioskiem wynikającym z porównania ww. niektórych poglądów jest różnica w umiejscowieniu "komórki" zajmującej się bezpośrednio organizacją i prowadzeniem dezinformacji. Podczas gdy w sztabach NATO przedsięwzięcia dezinformacji organizowane są przez wywiad i kontrwywiad, to w naszych siłach zbrojnych problematykę tę proponuje się powierzyć Zarządowi Operacyjnemu frontu przy ścisłym współudziale wszystkich niezbędnych specjalistów. Tak ścisłe podporządkowanie problematyki dezinformacji Zarządowi Operacyjnemu, jest zdaniem autora, bardziej uzasadnione i z punktu widzenia praktycznego bardziej

korzystne niż w sztabach NATO. Bardziej szczegółowe uzasadnienie powyższej tezy stanowi treść jednego z zagadnień kolejnego rozdziału.

Rozumie się, że podobnie jak inne poglądy, tak samo poglądy na zagadnienia dezinformacji ulegają ciągłym korektom i nowelizacji. Jako część składowa sztuki wojennej a równocześnie specyficzny rodzaj zabezpieczenia operacyjnego /bojowego/ własnych sił zbrojnych lub związków operacyjnych, dezinformacja zarówno w teorii jak i w praktyce rozwija się równomiernie z innymi elementami tejże sztuki.

Jednym z podstawowych czynników określających dalszy rozwój form i sposobów prowadzenia dezinformacji na przyszłym polu bitwy jest niewątpliwie przewidywany charakter wojny i operacji, a zwłaszcza te cechy szczególne, które będą sprzyjały, względnie utrudniały, tego rodzaju działalności.

Historia, zwłaszcza II wojny światowej, dowodzi, że trafne określenie charakteru przyszłej wojny i operacji wywarło decydujący wpływ na rozwój sił zbrojnych wielu państw, teoretycznych koncepcji strategiczno-operacyjnych, jak również praktycznej działalności w czasie wojny. Dlatego wydaje się słuszne, aby na początku następnego rozdziału przed przejściem do rozpatrzenia szczegółowych zagadnień dotyczących organizacji i prowadzenia dezinformacji na szczeblu frontu, poświęcić również kilka uwag zagadnieniu charakteru współczesnych operacji na zachodnio-europejskim TDW, jako najbardziej nas interesującym teatrze ewentualnych przyszłych zmagania zbrojnych, zawężając je jednak do potrzeb i możliwości prowadzenia dezinformacji.

WNIOSKI

1. Dezinformacja, jak wynika z badań, jest zarówno specyficzną formą maskowania operacyjnego, jak też może być samodzielnym, aktywnym sposobem sterowania działaniami przeciwnika. Z uwagi na te dwie strony, zadania dezinformacji nie powinny się ograniczać jedynie do wprowadzania przeciwnika w błąd przez ukrywanie przed nim zamiaru sił i możliwości wojsk w danej operacji, lecz również wykorzystując najnowsze zdobycze nauki i techniki wojennej, psychologii itp. powinno stać się istotnym elementem /sposobem/ aktywnego narzucania przeciwnikowi wygodnego dla nas sposobu walki, sterowania jego działaniami celem stworzenia warunków do zaskakującego uderzenia w każdej sytuacji. Jest to podstawowy cel dezinformacji w każdym jej aspekcie i niezależnie od charakteru operacji.

2. Z uwagi na to, że na ZTDW front będzie głównym bezpośrednim organizatorem operacji, toteż cele i zadania dezinformacji powinny być bezwzględnie podporządkowane celowi operacji frontowej wyrażonej w zamiarze dowódcy. Wszystkie zatem zadania i metody dezinformowania organizowane zarówno przez sztab frontu, jak i podległe mu związki operacyjne muszą wynikać z operacyjnego zamiaru dowódcy frontu, a ponadto muszą być powiązane ściśle z innymi sposobami oddziaływania na przeciwnika. Jest to również jednym z głównych powodów, dla którego organizacja dezinformacji powinna mieć miejsce na szczeblu frontu, bowiem tylko jego dowódca i sztab będą w stanie określić właściwe cele i zadania dezinformacji w poszczególnych etapach operacji frontowej oraz zgrać sposoby dezinformowania z innymi przedsięwzięciami operacyjnymi w skali całej operacji.

3. We współczesnej operacji zaczepnej frontu, w warunkach szybko zmieniających się sytuacji, gdy inne formy wprowadzania przeciwnika w błąd i narzucania mu naszej woli /z uwagi na czas potrzebny do ich realizacji/ mogą mieć ograniczone zastosowanie, np. po uderzeniach jądrowych przeciwnika lub w toku przegrupowania wojsk frontu, dezinformacja może stać się ważnym, niekiedy głównym i najbardziej skutecznym sposobem zmuszania przeciwnika do działania niezgodnego z istniejącą sytuacją, jednym z ważnych sposobów walki o inicjatywę operacyjną poprzez zaskakujące uderzenia na jego wojska.

4. Niezależnie od rodzaju prowadzonej dezinformacji na szczeblu frontu /werbalna, dokumentacyjna, przedmiotowa czy teletechniczna/ powinna ona, jeżeli ma być skuteczna, odpowiadać co najmniej trzem podstawowym wymaganiom:

- wynikać z celu operacji frontowej i być podporządkowaną jego osiągnięciu /zrealizowaniu/;
- posiadać wszystkie znamiona wiarygodności i być przyjętą przez przeciwnika za prawdę bez zastrzeżeń;
- musi być przekazana przeciwnikowi we właściwym czasie tak, aby mogła się stać elementem jego oceny sytuacji i doprowadzić do błędnej decyzji zasadniczej.

5. Dezinformacja jest przede wszystkim pojedyńkiem dowódców i sztabów prowadzonym na płaszczyźnie psychologicznej. Dlatego wymaga ona od jej organizatorów nie tylko głębokiej znajomości psychologii w ogóle, lecz głównie głębokiej znajomości wartości psychicznych konkretnego przeciwnika.

ROZDZIAŁ II

PODSTAWOWE CZYNNIKI WARUNKUJĄCE TREŚĆ, ZAKRES I FORMY DEZINFOR-

MACJI W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU

Z analizy ćwiczeń^{x/} przeprowadzonych przez ministra obrony narodowej, głównego inspektora Sił Zbrojnych a także Akademię Sztabu Generalnego WP, które stanowią przykład twórczego stosowania zasad teorii sztuki wojennej w praktyce szkoleń bojowych, można wnioskować, że front w całości a niekiedy również jego poszczególne związki operacyjne, biorąc udział w operacji strategicznej na ZTDW będzie mógł realizować następujące cele: rozbicie pierwszego rzutu strategicznego sił lądowych /powietrznych i raketowych/ NATO, odparcie uderzeń jądrowych i powietrznych przeciwnika, szczególnie podczas pierwszego uderzenia jądrowego, opanowanie ważnych obszarów na jego terytorium a na północnym kierunku strategicznym, np. opanowanie strefy cieśnin morskich czy rejonów uprzemysłowionych, oraz we współdziałaniu z siłami połączonej floty bałtyckiej zamknięcie i rozbicie sił morskich NATO w akwenie zachodniego Bałtyku zapewniając sobie swobodę działań na Morzu Północnym.

Nie oznacza to oczywiście, że tylko takie cele i zadania może realizować front w ramach operacji strategicznej na ZTDW lub, że udział jego będzie ograniczony wyłącznie do jednego, z góry określonego kierunku strategicznego. Z analizy wspomnianych ćwiczeń wynika również, że front może być wykorzystany na innym kierunku strategicznym w ramach ZTDW, np. na centralnym kierunku strategicznym, względnie, że tworzenie go może być w ogóle niecelowe. W takiej sytuacji w realizacji celów operacji

x/ Ćwiczenie Lato-72, Lato-74, Kraj-73, Tarcza-76, ćwiczenia ASG WP oraz Zbiór materiałów operacyjno-strategiczných MON, wyd. 1971 r., s.18.

strategicznej na ZTDW mogą brać udział poszczególne armie wchodzące w skład frontów sojuszniczych. Z powyższego wynika, że w warunkach współczesnych, zwłaszcza na ZTDW, mogą zaistnieć różne sytuacje operacyjno-strategiczne, spowodowane wieloma czynnikami, analiza których już w okresie pokoju może podyktować konieczność zaplanowania nie jednego, lecz kilku wariantów wykorzystania związków operacyjnych frontu w ramach operacji strategicznej. Dotyczy to w takiej samej mierze planowania wszystkich rodzajów zabezpieczenia operacji zaczepnej frontu, wśród których szczególne miejsce powinny zająć maskowanie i dezinformacja.

Organizacja i prowadzenie dezinformacji w operacji zaczepnej frontu nie może zatem nigdy odbywać się w oderwaniu ani od konkretnych celów i zadań operacji, ani też od czynników, które będą wywierały wpływ na organizację i prowadzenie tejże operacji. Odwrotnie, wszystkie przedsięwzięcia dezinformacyjne muszą być ściśle podporządkowane celom i zadaniom operacji zaczepnej frontu oraz powiązane z nią w czasie i przestrzeni. Dlatego proces organizacji i realizacji przedsięwzięć dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu wymaga analizy nie tylko czynników specyficznych, warunkujących treść, zakres i formy jej oddziaływania na przeciwnika lecz również prawdopodobnego sposobu działania wojsk frontu w konkretnych sytuacjach. Z uwagi więc na to, pożyteczne wydaje się rozpatrzenie tych właśnie podstawowych czynników w kontekście dezinformacji w pierwszej kolejności

Mając powyższe na uwadze wydaje się, że z punktu widzenia organizacji i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu, do najważniejszych czynników warunkujących treść, zakres i formy tych przedsięwzięć należy zaliczyć:

- charakter działań wojennych i sposób przejścia frontu do operacji zaczepnej;

- położenie wojsk frontu i stopień ich gotowości bojowej;
- treść zadań przewidzianych dla frontu w operacji zaczepnej
- możliwości rozpoznania /wywiadu/ nieprzyjaciela i wynikające stąd wymagania w zakresie dezinformacji;
- siły i środki dezinformacji będące w dyspozycji dowódcy frontu /rozpatrzone będą osobno/;
- narodowościowy skład wojsk nieprzyjaciela;
- psychologiczny aspekt dezinformacji w operacji zaczepnej frontu /omówiony wyżej/.

Są to, zdaniem autora, tylko podstawowe, a nie wszystkie czynniki, które wywierają wpływ na treść, zakres i formy organizowania dezinformacji na szczeblu frontu zwłaszcza w operacji zaczepnej /załącznik nr 3/.

1. Charakter działań wojennych i sposób przejścia frontu do operacji zaczepnej.

Jeśli pominąć aspekty polityczno-ideologiczne wojny, to jej charakter zależy zawsze od dwóch podstawowych elementów: od ilości i rodzajów posiadanych środków walki przeciwstawnych stron oraz od sposobu ich użycia w wojnie na danym TDW.

Siły zbrojne NATO i Układu Warszawskiego zwłaszcza na ZTDW, dysponują zarówno nowoczesnym uzbrojeniem klasycznym, jak też jądrowo-rakietowym. W wypadku wojny w Europie fakt ten stwarza potencjalne możliwości nadania jej różnorodnego charakteru w sensie różnego czasu, miejsca i sposobu użycia sił zbrojnych a w tym wojsk operacyjnych już od początku. W konsekwencji tego dezinformacja, jako specyficzny sposób oddziaływania na przeciwnika, organizowana i prowadzona na szczeblu frontu powinna być również wielowariantowa, dostosowana do zmiennych sytuacji operacyjnych, w jakich mogą działać wojska frontu z użyciem i bez użycia BMR.

Trudno jest dokładnie przewidzieć czas i sposób, w jaki może się rozpocząć przyszła wojna w Europie. Analizując jednak współczesne założenia doktrynalne NATO - tzw. "strategię elastycznego reagowania" i jej zaostrzoną wersję "strategię realistycznego odstraszania" a także adaptację zachodnioniemiecką tej strategii, znaną pod nazwą "strategii wysuniętej", na bazie której prowadzi się większość ćwiczeń z wojskami NATO na ZTDW, można dojść do wniosku, że sposoby te z punktu widzenia doktryny wojennej NATO mogą być następujące^{x/}:

- Zmasowane, zaskakujące uderzenie strategicznymi i operacyjno-taktycznymi środkami jądrowo-rakietowymi i lotniczymi w pełnej skali, po uprzednim szybkim i skrytym doprowadzeniu ich do pełnej gotowości bojowej^{xx/}. Decydując się na taki sposób rozpętania wojny, dowództwo NATO poszłoby na rozpoczęcie powszechnej wojny jądrowo-rakietowej, dążąc do zniszczenia w pierwszej kolejności strategicznych sił odwetu jądrowego państw UW, sparaliżowania działalności ośrodków administracji państwowej, komunikacji a także zniszczenia sił zbrojnych w garnizonach, licząc na możliwość uniknięcia silnego uderzenia odwetowego z naszej strony. Z literatury wojskowo-teoretycznej, zwłaszcza amerykańskiej z lat 1965-76 wynika, że tego rodzaju samobójcze teorie są jeszcze lansowane w wojowniczych kołach Zachodu mimo ich całego bezsensu.

- Zmasowane, zaskakujące uderzenia jądrowe i konwencjonalne środkami taktyczno-operacyjnymi tylko na ZTDW i rozpoczęcie w

x/ Pięć możliwych sposobów rozpoczęcia działań wojennych w Europie sformułowanych przez autora niniejszego opracowania przedstawiane są wg kolejności ich ważności a nie największego prawdopodobieństwa.

xx/ Pełne zaskoczenie strategiczne z uwagi na wysoce rozwinięte systemy rozpoznania sił zbrojnych państw UW wydaje się bardzo mało prawdopodobne. Wykluczać go jednak nie należy, przynajmniej w rozważaniach teoretycznych.

śląd za tym działań zaczepnych na lądzie, morzu i w powietrzu z tzw. ograniczonym celem strategicznym, np. opanowanie terytorium NRD, Czechosłowacji i Polski. Rozważając możliwość i celowość "błyskawicznego" zniszczenia pierwszego rzutu strategicznego sił zbrojnych UW i zrealizowania swoich celów w tak krótkim czasie, aby zaangażowanie strategicznych sił jądrowo-rakietowych głównych mocarstw, a zwłaszcza wojna powszechna straciła sens. Byłaby to więc, według zachodnich teoretyków wojskowych, tzw. jądrowa wojna ograniczona, której ograniczeniu podlegałoby zarówno terytorium działań wojennych, jak również ilość oraz jakość obiektów uderzeń bronią jądrową. Warto w tym miejscu podkreślić, że teorie ograniczonej wojny jądrowej w Europie wydają się na tyle nierealne, iż budzą one zastrzeżenia nawet wśród oficjalnych przedstawicieli amerykańskich kół wojskowo-politycznych, mimo że zrodziły się one właśnie w Pentagonie. Np. były wiceminister obrony USA Gilpatrick na jednej z konferencji prasowych, zabierając głos: oświadczył w tej sprawie:

"... Ja osobiście nigdy nie wierzyłem w tak zwaną ograniczoną wojnę jądrową i wprost nie wyobrażam sobie jak można ustanowić jakieś ograniczenia, jeżeli już uruchomiono jakąkolwiek broń jądrową"x/.

Teoria ograniczonych wojen jądrowych, mimo że swego czasu nadano jej dużo rozgłosu, nie jest poważnie traktowana również poza Europą, zwłaszcza że jest ona pełna wewnętrznych sprzeczności. Jeżeli doszukiwać się w niej jakiegoś sensu, to chyba

x/ The Foreign Affairs - lipiec 1962 r.

przede wszystkim polityczno-psychologicznego, w tym również dezinformacyjnego zastraszania sił zbrojnych państw UW^{x/}.

- Zmasowane, zaskakujące uderzenie początkowo tylko konwencjonalnymi środkami walki na ZTDW celem obezwładnienia pierwszego rzutu strategicznego sił zbrojnych UW i szybkiego opanowania, np.: terytorium NRD, Czechosłowacji czy Austrii, przy równoczesnym lub nieznacznie wyprzedzającym w czasie przeprowadzeniu mobilizacji wojsk w oparciu o systemy OT państw NATO a w pierwszym rzędzie system OT RFN, pod osłoną pasów min jądrowych. Lansując ostatnio taki sposób rozpoczęcia wojny w Europie jako najbardziej prawdopodobny, dowództwo NATO, a w pierwszym rzędzie agresywne koła RFN, liczą przypuszczalnie, że dla uniknięcia wojny jądrowej państwa UW nie podjęłyby zdecydowanych kroków militarnych, a tym bardziej nie użyłyby broni jądrowej jako pierwsze, nawet za cenę utraty "ograniczonych celów".

Oceniając tego rodzaju koncepcję - ograniczonej wojny konwencjonalnej - w wydany przez Zarząd II Sztabu Gen. podręczniku dla szkolenia wojsk czytamy:

"... Jeśli idzie o Europę, to dowództwo NATO uważa, że każda ograniczona wojna konwencjonalna w tym rejonie świata byłaby krótkotrwała, a osiągnięcie zamierzonych celów zależałoby głównie od szybkiego i zdecydowanego działania, zanim doszłoby do użycia broni jądrowej".^{xx/}

Z różnych publikacji wojskowo-politycznych państw NATO można wnioskować, że wielu polityków i strategów tego paktu,

x/ "...Logika wojny jest taka, że jeśli agresywne koła USA rozpętają wojnę, /mowa o wojnie jądrowej- przyp. J.B./, to natychmiast ona będzie przeniesiona na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W tym konflikcie wojennym będą użyte wszystkie środki... Druzgocącym uderzeniom w takiej wojnie poddane byłyby zarówno te kraje, na których obszarze rozmieszczone są wojskowe bazy USA i NATO, jak i te, które tworzą te bazy w celach agresywnych". Marsz.W.D.Sokołowski-Strategia Wojenna, wyd. MON, 1964 r., s. 240.

xx/ Charakter współczesnej wojny oraz operacje strategiczne na europejskim TW wg poglądów NATO - Sztab Gen.Zarząd II, Warszawa 1971 r., s. 32.

a głównie generałów Bundeswehry, liczy na tzw. "najbardziej sprzyjający moment" do rozpoczęcia tego typu agresji. Momentem tym byłby - ich zdaniem - poważny konflikt między ZSRR i ChRL, który zmusiłby ZSRR do zaangażowania na Dalekim Wschodzie jego głównych sił wojskowych. W takim układzie sytuacji wojskowo-politycznej konflikt zbrojny między NATO a UW lub tylko RFN a np. NRD czy Czechosłowacji, musiałby być potraktowany przez ZSRR drugorzędnie. Sprzyjałoby to osiągnięciu celów przez agresywne działania sił zbrojnych NATO w Europie Środkowej. Momentem takim mogłoby być również wycofanie wojsk amerykańskich z RFN i radzieckich wojsk z NRD w wyniku konferencji rozbrojeniowej, oczywiście bez osłabienia Bundeswehry, względnie znaczne wyprzedzenie państw NATO w dziedzinie produkcji nowych broni /osiągnięcie przewagi technologicznej/.^{x/}

- Eskalacja incydentów zbrojnych na granicach z państwami UW i stopniowe "wpełzanie w wojnę". w celu uniknięcia zasadniczej konfrontacji sił dwóch koalicji. Chodzi w tej koncepcji o "tatykę" stopniowego przyzwyczajania zarówno przeciwnika, jak i własnej opinii publicznej do stopniowych faktów dokonanych w działaniach wojennych, utrzymywanych jednak pod kontrolą na tyle, aby każdy następny krok nie doprowadził do ostrych i niepożądanych w skutkach reakcji tegoż przeciwnika. Przykładem, a jednocześnie wzorem do naśladowania takiego sposobu rozszerzania wojny, nawet na dużą skalę, ma być "eksperyment amerykański w Wietnamie", gdzie Amerykanie rozpoczęli agresję od wysłania dla armii sajsgońskiej najpierw uzbrojenia i tzw. doradców oraz instruktorów wojskowych, a następnie stopniowo zwiększali w tym stany ilościowe własnych sił zbrojnych, doprowadzając je ostatecznie

x/ Zgodnie z tzw. doktryną Lebera Bundeswehra może osiągnąć "Próg technologiczny" już po 1980 r.

do ponad 540 tys. żołnierzy. Jednocześnie z tym rozpoczęli stopniowe a następnie zmasowane, stałe bombardowanie z powietrza i morza Wietnamu Południowego i DRW, minowania portów itp., nie doprowadzając do wojny na dużą skalę. Uważa się, że gdyby np. rząd USA rozpoczął agresję w Wietnamie na taką samą skalę, ale w jednym określonym czasie, to agresja taka, chociaż w istocie swojej niezmienna, najprawdopodobniej doprowadziłaby albo do wybuchu wojny między USA i państwami socjalistycznymi, albo do cofnięcia się przed agresją już na samym początku. W każdym razie konfrontacja sił dwóch systemów na dużą skalę byłaby nieunikniona, podobnie jak to miało miejsce w okresie kryzysu o Kube. Wnikliwa analiza oraz adaptacja tego sposobu "wpełzania w wojnę" do warunków ZTDW może, zdaniem zachodnich specjalistów wojskowych, stać się bardzo realną w pierwszym rzędzie w odniesieniu do NRD czy AUSTRII.

- Rozprzestrzenienie przez NATO w "sprzyjających warunkach" konfliktów zbrojnych istniejących i podsycanych przez imperializm poza kontynentem europejskim, jak np. konflikt Izraela z państwami arabskimi.

Takie są główne teoretycznie możliwe sposoby wybuchu wojny w Europie lansowane oficjalnie i nieoficjalnie przez kierownicze koła wojskowe NATO koncepcje, wg których prowadzone są również ćwiczenia na różnych szczeblach dowodzenia sił zbrojnych tego paktu.

Analiza i ocena zarówno aktualnego stanu sił i środków walki NATO na ZTDW, jak też założeń doktryny wojennej tego paktu prowadzi do wniosku, że podstawową zasadą /atrybutem/ tej doktryny jest stałe dążenie dowództwa NATO do uderzenia i zaskoczenia,

i to niezależnie od okresu wojny, środków walki użytych w chwili jej rozpoczęcia czy skali operacji^{x/}. Aby cel taki osiągnąć, dowództwo NATO i Bundeswehry już w okresie pokoju bezustannie realizuje m.in. następujące przedsięwzięcia:

- prowadzi różnymi środkami intensywne rozpoznanie sił zbrojnych państw UW celem zdobycia informacji niezbędnych do ustalenia obiektów do takiego uderzenia;

- realizuje szereg zadań z zakresu maskowania operacyjnego i strategicznego celem uspienia czujności organów rozpoznania sił zbrojnych państw UW i ukrycia przed nimi swoich rzeczywistych agresywnych zamiarów oraz możliwości wojsk;

- prowadzi nieprzerwanie wojnę psychologiczną, a zwłaszcza dywersję ideologiczną celem moralnego rozbicia sił zbrojnych UW, osłabienia ich spójności wewnętrznej, dyscypliny, wyszkolenia itp. Zarówno te, jak i szereg innych przedsięwzięć dowództwa NATO mają na celu przygotowanie dla siebie warunków do niespodziewanego uderzenia oraz osiągnięcia celów operacyjno-strategicznego na ZTDW w jak najkrótszym czasie w drodze działań zaczepnych. Wynika z tego, że aby uniknąć pierwszego zaskakującego uderzenia ze strony państw NATO lub zmniejszyć ostatecznie jego skutki do minimum i ze swej strony wykonać silne, zaskakujące uderzenie odwetowe, koniecznością obiektywną jest organizowanie i prowadzenie maskowania operacyjnego i dezinformacji nie tylko w czasie wojny, lecz również już w czasie pokoju. W obydwóch wypadkach dezinformacja jako aktywna forma oddziaływania

x/ Np. tzw. "strategia wysunięta" zakłada zaskakujące działania zaczepne, jako najbardziej skuteczny sposób "obrony" płytkiego pod względem operacyjnym terytorium RFN. Uderzenie z zaskoczenia i przeniesienie działań wojennych na terytorium przeciwnika już na początku wojny jest kamieniem węgielnym tej "strategii".

na decyzje i działania przeciwnika powinna odegrać pierwszorzędą rolę. Z analizy roli dezinformacji prowadzonej w okresie pokoju wypływają, zdaniem autora, podwójne dla niej zadania. Z jednej strony zadaniem jej powinno być permanentne utrzymywanie rozpoznania /wywiadów/ NATO w błędzie lub niepewności co do rzeczywistych stanów ilościowych naszych wojsk ich dyslokacji, rozmieszczenia składów, rejonów alarmowych i innych obiektów, które mogą być celami uderzeń przeciwnika /w pierwszym uderzeniu/ i w taki sposób utrudnić mu lub uniemożliwić realizację tego zadania. Z drugiej strony zadaniem dezinformacji w tym okresie powinno być "odstraszenie" agresora od wojny w ogóle, przekonanie go o jej nieopłacalności dla niego, nawet gdyby rozpoczął działania jako pierwszy i odniósł początkowy sukces.

Mimo że dezinformacja w okresie pokoju i w okresie zagrożenia prowadzona będzie przez Sztab Generalny, to jednak wydaje się, że dowództwo frontu a nawet armii, okręgów wojskowych, marynarki wojennej i obrony powietrznej kraju mogą i powinny realizować pewną część tych zadań, przynajmniej w zakresie ukrywania przed nieprzyjacielem stanu wojsk i obiektów przy pomocy własnych, posiadanych obecnie sił i środków. Chodzi o to, aby dezinformowanie przeciwnika w czasie pokoju uczynić stałym elementem systemu przeciwdziałania jego rozpoznaniu i aby mogło ono być kontynuowane w toku działań bojowych zarówno przez wojska operacyjne na zewnętrznym froncie walki, jak i przez wojska OT wewnątrz kraju bez wyraźnych przerw. Cel taki można osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem dowództw i sztabów związków operacyjnych, wszystkich rodzajów sił zbrojnych, koordynowanym przez Sztab Generalny na podstawie jednolitego planu. Konieczność taka wydaje się wynikać również z tego, że zarówno czas rozpoczęcia ewentualnej wojny przez przeciwnika, a zwłaszcza sposób prowadzenia przez

niego działań bojowych nie będzie zależał wyłącznie od jego woli. Militarna moc państw UW, nasza doktryna wojenna i inne czynniki będą również wywierały na to wielki wpływ nawet wówczas, gdy agresor zdecydowałby się uderzyć pierwszy. Biorąc powyższe pod uwagę w pracy niniejszej założono, że wybuch wojny w Europie, jeżeli nieudałoby się jej zapobiec, może być poprzedzony pewnym okresem zagrożenia, chociaż nie można wykluczyć także zaskoczenia. Wojna w Europie może przekształcić się z wojny ograniczonej /lokalnej/ w wojnę o zasięgu światowym, ze stopniowym lub natychmiastowym użyciem broni jądrowo-rakietowej i całego potencjału, jakim dysponują przeciwstawne koalicje. Inaczej mówiąc na charakter i sposób rozpoczęcia wojny wywierać będzie duży wpływ między innymi nasza doktryna wojenna, stan i stopień gotowości naszych sił zbrojnych i inne czynniki, wśród których dezinformacja powinna odegrać ważną rolę, jeżeli już nie w zapobieżeniu wojny, to w narzuceniu przeciwnikowi sposobu prowadzenia działań odpowiadającego celom i zadaniom obronnym naszych sił zbrojnych.

Z punktu widzenia zatem użycia sił i środków walki oznacza to, że wojna może mieć dwojaki charakter:

- może się ona rozpocząć nieograniczonym stosowaniem broni jądrowo-rakietowej od samego początku i przybrać charakter powszechnej wojny jądrowej, co autor uważa za mało prawdopodobne;

- może też rozpocząć się stosowaniem na początku tylko klasycznych środków walki, przechodząc stopniowo lub nagle w wojnę jądrową z użyciem wszystkich środków masowego rażenia.

Z punktu widzenia natomiast możliwych sposobów jej rozpoczęcia należałoby odróżnić dwa sposoby podstawowe, a mianowicie:

- wojnę rozpoczętą z zaskoczenia, czego nie należy wykluczać mimo małego prawdopodobieństwa. Byłyby to warunki najbardziej nie sprzyjające;

- wojnę rozpoczętą po pewnym okresie zagrożenia, co w

obecnych warunkach wydaje się mieć więcej prawdopodobieństwa.

Wynika stąd, że jeżeli wykluczyć z naszych rozważań realność prowadzenia przez państwa NATO tzw. "wojny subwersyjnej"^{x/} przeciw państwom UW, to w warunkach współczesnych istnieje potencjalna możliwość wybuchu wojny i prowadzenia zaczepnej operacji frontu na ZTDW co najmniej w czterech odmiennych okolicznościach: wojna jądrowa z pełnym zaskoczeniem; wojna jądrowa poprzedzona okresem zagrożenia; wojna konwencjonalna z pełnym zaskoczeniem i wojna konwencjonalna poprzedzona okresem zagrożenia.

Rozumie się, że rozpatrzenie treści, zakresu i form organizacji oraz prowadzenia dezinformacji w kontekście wymienionych czterech odmiennych okoliczności możliwego wybuchu wojny i użycia wojsk frontu w operacji zaczepnej będzie wymagało chociażby krótkiej analizy każdej z nich. Dlatego niżej przedstawiamy w skrócie próbę analizy wpływu charakteru wojny i sposobu prowadzenia działań zaczepnych przez front na organizowanie i prowadzenie dezinformacji w czterech osobnych ujęciach.

Po pierwsze. Jeżeli założyć, że wojna rozpocznie się od zmasowanych, zaskakujących uderzeń jądrowo-rakietowych i lotniczych wykonanych przez przeciwnika w skali globalnej, to oczywiście należy się liczyć z największymi stratami w ludziach i sprzęcie bojowym, bowiem większość związków i oddziałów frontu mogłaby się znajdować w garnizonach. W takiej sytuacji realizacja przez wojska operacyjne zadań, nawet jeżeli możliwość takiego wybuchu wojny była uwzględniona w planach operacyjnych, byłaby najtrudniejsza. Równolegle bowiem do likwidacji skutków

x/ Za "wojnę subwersyjną" uważa się w NATO działania wrogiego podziemia w państwach socjalistycznych, celem obalenia władzy ludowej i przywrócenia kapitalizmu.

uderzeń przeciwnika w ramach operacji przeciwnuklearnej^{x/} powstałaby konieczność przegrupowywania ocalałych jednostek na mniejsze lub większe odległości doprowadzenia ich do pełnej gotowości bojowej, wprowadzania do bitwy w miarę ich podchodzenia, odpiernia kolejnych uderzeń jądrowo-rakietowych nieprzyjaciela oraz kierowania operacją, realizując takie zadania, jakie wynikają z powstałej sytuacji. Mogą to być zadania zupełnie nowe, nie przewidziane w żadnym wariantcie opracowanego planu operacji. W związku z tym może zaistnieć konieczność opracowania w tym czasie zupełnie nowego wariantu użycia związków operacyjnych frontu, a co za tym idzie zorganizowania od początku nowych przedsięwzięć zabezpieczenia operacji, w tym również dezinformacji. Trudno jest zresztą przewidzieć nawet w przybliżeniu, jakie mogą powstać potrzeby i trudności w takiej sytuacji.

Jako teoretyczny pewnik można jednak przyjąć, że chcąc mieć możliwie pełne rozeznanie w sytuacji powstałej w rezultacie takiego sposobu rozpoczęcia wojny, nieprzyjaciel będzie maksymalnie intensyfikował swoje rozpoznanie /wywiad/ celem ustalenia w pierwszej kolejności:

- skutków materialnych i moralnych wykonanego napadu;
- ocalałych i nowo powstałych obiektów, np. zgrupowań wojsk jako celów do kolejnych uderzeń jądrowych lub lotniczych;
- zamiaru dalszego prowadzenia działań przez frontu oraz inne dane.

Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy w tego rodzaju sytuacji operacyjno-strategicznej, dezinformacja organizowana i prowadzona na szczeblu frontu może mieć rację bytu, czy może

x/ Dokładne wyjaśnienie tego pojęcia - patrz "Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej" wyd. MON, 1973 r., s.317.

ona spełniać jakąkolwiek rolę i przynieść konkretne korzyści dla wojsk i dalszych działań? Odpowiedź na to pytanie może budzić wiele wątpliwości. Jeżeli jednak założyć, że totalnego "komck down'u" nie będzie w rezultacie takiego uderzenia i wojna trwać będzie nadal, to zagadnieniu temu należy poświęcić nieco uwagi.

Z analizy zasad prowadzenia operacji zaczepnych przez siły zbrojne NATO^{x/} wynika, że w ślad za pierwszym uderzeniem jądrowym, przeciwnik będzie dążył do wykonywania uderzeń kolejnych, pojedynczych lub grupowych, raketami lub lotnictwem, zależnie od ilości wykrytych nowych celów oraz od stanu i tempa osiągania ponownej gotowości przez jego środki napadu. W rozważanym sposobie rozpoczęcia wojny przez przeciwnika najgroźniejsze dla wojsk operacyjnych środki napadu powietrznego nieprzyjaciela, które mogą wykonać kolejne uderzenia w krótkim czasie, o ile nie zostaną zniszczone naszym uderzeniem odwetowym, są pociski raketowe np. typu "Pershing"^{xx/}, mogące osiągnąć ponowną gotowość do odpalenia za 2,5-3 godziny, samoloty, nosiciele broni jądrowej typu "Phonton" F-4, samoloty F-111 oraz samoloty lotnictwa pokładowego, które teoretycznie mogą osiągnąć gotowość do ponownego uderzenia za 3-4 godziny. Czas ten warunkowany jest zarówno możliwościami technicznymi, jak i faktem, że w tym czasie nieprzyjaciel prowadząc rozpoznanie kosmiczne, radioelektroniczne,

x/ Kompendium sił zbrojnych NATO, wyd. Zarz. II Szt. Gen., Warszawa 1977 r.

xx/ Zasięg pocisku raketowego "Pershing" LA wynosi 740 km, ww. samolotów ponad 4000 km. Pociski typu "Polaris-Posejdon" nie są brane pod uwagę do kolejnych uderzeń, ponieważ ich możliwości zależne będą od sposobu wykonania pierwszego uderzenia. Ponowne bowiem załadowanie okrętów pociskami, wyjście ich na pozycje ogniowe i inne czynniki mogą wydłużyć czas ponownego odpalenia raket do kilku dni.

lotnicze, agenturalne i inne będzie usiłował ustalić nowe cele, podjąć decyzję i przygotować ww. środki do wykonania kolejnych uderzeń jądrowych.

Wynika z tego, że jeżeli system maskowania operacyjnego i dezinformacji frontowej ma skutecznie wprowadzić rozpoznanie nieprzyjaciela w błąd i skierować jego kolejne uderzenie w pustkę lub na cele nieistotne, to maskowanie to, a zwłaszcza dezinformacja musi rozpocząć aktywne oddziaływanie na jego systemy rozpoznania i dowodzenia nie później niż w ciągu 1-2 godzin po pierwszym uderzeniu. Inaczej dezinformowanie nie będzie mogło odegrać swojej roli, bowiem przeciwnik przekazanych mu danych dezinformacyjnych w późniejszym czasie nie będzie brał już pod uwagę w swojej ocenie i kolejnej decyzji.

Z drugiej strony, jeżeli zważyć potrzebny, stosunkowo dłuższy czas oraz siły i środki konieczne do zorganizowania i "uruchomienia" takich form maskowania operacyjnego, jak np. pozorowanie czy działania demonstracyjne, to okaże się, że właśnie dezinformacja, zwłaszcza radiowa /pod pozorem powstałego haosu w systemie dowodzenia/ może zadziałać najszybciej, bowiem wymaga najmniej czasu^{x/}. Dlatego właśnie może stać się ona najszybsza w tym okresie a przez to skutecznym sposobem wprowadzania nieprzyjaciela w błąd, przedstawienia mu fałszywego obrazu powstałej sytuacji i spowodowania przez to podjęcia przez niego mylnych decyzji i działania. Jeżeli do tego dodać możliwość rozpoczęcia realizacji zadań dezinformacyjnych przy pomocy niewielkiego nakładu sił i środków, zawsze będących w dyspozycji dowódcy frontu /nawet przy poniesieniu dużych strat część radiostacji ocaleje/, to teoretyczna realność i opłacalność jej

x/ Radiostacje mogą rozpocząć pracę po wybuchach jądrowych - UKF ok. 45 minut, KF za ok. 3-4 godziny.

organizowania oraz prowadzenia nawet w takiej sytuacji wydaje się być niewątpliwą. W takiej sytuacji właśnie dezinformacja radiowa frontu może stać się główną formą maskowania obronnego dla wojsk, a jej treść i zakres mogą być ograniczone wyłącznie do przeciwdziałania kolejnym celnym uderzeniom przeciwnika na ocalałe związki i oddziały. W takich warunkach dopóki sztab frontu nie odtworzy dowodzenia i kontroli nad wojskami będzie to miało znaczenie podstawowe.

Po drugie. Inaczej przedstawiać się może sytuacja w wypadku wybuchu wojny zapoczątkowanej również zmasowanym uderzeniem jądrowo-rakietowym i lotniczym przeciwnika, lecz po pewnym okresie zagrożenia. W takiej sytuacji związki operacyjne frontu będą z reguły doprowadzone do pełnej gotowości bojowej, całkowicie lub częściowo wyprowadzone z miejsc stałej dyslokacji, odpowiednio rozśrodkowane lub w marszu, a co za tym idzie ich działania będą już odpowiednio maskowane. Skutki uderzeń jądrowych i lotniczych npla będą w związku z tym odpowiednio mniejsze, mimo że potencjalne możliwości i częstotliwość ich wykonania mogą pozostać takie same. Tak czy inaczej wydaje się niewątpliwe, że wybuch wojny jądrowej na ZTDW po okresie zagrożenia stwarza większą, bardziej realne możliwości planowego realizowania zadań frontu, niż w przypadku pierwszym, co oczywiście znajdzie swoje odbicie w realizacji planowanych przedsięwzięć dezinformacji^{x/}.

Ponadto wydaje się, że również i w takiej sytuacji główne zadania rozpoznania nieprzyjaciela będą się sprowadzały do ustalenia: skutków pierwszego uderzenia jądrowego, wykrycia no-

x/ Prowadzenie dezinformacji przez front w okresie zagrożenia nie jest rozpatrywane. Przyjęto, że zadania te realizować będzie Sztab Generalny przy ewentualnym współdziałaniu sił i środków frontu.

wych celów do wykonania kolejnych uderzeń, ustalenia zamiaru prowadzenia dalszych działań przez związki operacyjne frontu oraz innych danych. "Zapotrzebowanie" nieprzyjaciela na ilość i rodzaje informacji, potrzebnych mu do podejmowania kolejnych decyzji, nie ulegnie zatem istotnym zmianom w stosunku do sytuacji pierwszej. Zmieniają się natomiast na korzyść frontu realne możliwości przeciwdziałania rozpoznaniu nieprzyjaciela i skutecznego wprowadzenia go w błąd. Wynika to głównie z faktu, że okres zagrożenia będzie wykorzystany m.in. na planowe, wczesne "uruchomienie" różnych form maskowania operacyjnego a w tym również dezinformacji prowadzonej przez dowództwo frontu, która w momencie uderzenia jądrowego nieprzyjaciela będzie już w pełni funkcjonować. Jeżeli ponadto zważyć fakt, że systemy OPK i OPL wojsk, które w takiej sytuacji mogą ponieść mniejsze straty i będą skuteczniej utrudniały przeciwnikowi prowadzenie rozpoznania lotniczego, co z kolei spowoduje nasilenie jego rozpoznania przy pomocy innych środków, np. radioelektronicznych, agenturalnych i specjalnych, z których będzie on usiłował najszybciej uzyskać niezbędne mu informacje o sytuacji, to okoliczność taka będzie bardziej sprzyjająca dla organizowania i prowadzenia dezinformacji niż w sytuacji pierwszej.

Prowadząc już dezinformację radiową, za pomocą grup rozpoznawczo-dywersyjnych nieprzyjaciela, a niekiedy nawet agentury dowódca i sztab frontu może w takiej sytuacji planowo dostarczyć nieprzyjacielowi "informacji", spowodować wypaczenie jego oceny dotyczącej naszych zamiarów i możliwości i wymusić podjęcie błędnej decyzji co do czasu, miejsca i sposobu działania wojsk frontu. Wydaje się zatem, że nawet w sytuacji, gdy będą już w pełni realizowane przedsięwzięcia innych form maskowania operacyjnego, np. pozorowanie, "uruchomione" przed uderzeniem nieprzy-

jaciela, dezinformacja radiowa, agenturalna i specjalna, jako forma najbardziej aktywna powinna być w pełni wykorzystana. Może ona nie tylko szybko i aktywnie potwierdzać lub uzupełniać inne formy maskowania, ale przede wszystkim może sama stać się głównym czynnikiem maskowania operacji. Zasadność jej organizowania i prowadzenia wydaje się zatem zupełnie oczywistą. Wynika z tego, że okres zagrożenia poprzedzający zmasowane uderzenie jądrowe przeciwnika będzie miał duży wpływ nie tylko na zastosowanie różnych sposobów dezinformowania, lecz przede wszystkim stworzy możliwości rozszerzenia zakresu zadań a także treści dezinformacji. Zamiast zadań ukrywania, a więc zadań o charakterze obronny, treścią dezinformacji mogłoby być już narzucanie przeciwnikowi przez dowódcę frontu takiego toku myślenia, który doprowadziłby go do błędnych decyzji, np. błędnego wyboru celów do uderzeń jądrowych, kierunku głównego uderzenia wojsk itp., a więc aktywnego sterowania jego działaniami.

Po trzecie. Jeżeli działania wojenne na TDW rozpoczną się zmasowanym zaskakującym uderzeniem na nasze wojska nawet w garnizonach, ale tylko konwencjonalnymi środkami walki, a okres działań bezjądrowych potrwałby np. 2-3 doby, po czym mogłoby nastąpić przejście do wojny jądrowej, to sytuacja taka byłaby jeszcze bardziej korzystna dla planowego wejścia do bitwy wojsk frontu niż sytuacje zasygnalizowane wyżej. Łatwiejsze też byłoby wszechstronne operacyjne zabezpieczenie działań wojsk frontu. Wynika to przede wszystkim z faktu, że skutki uderzeń konwencjonalnych byłyby bez porównania mniejsze niż skutki uderzeń BMR a ich likwidacja, doprowadzenie wojsk do pełnej gotowości bojowej, przegrupowanie i wprowadzenie do bitwy odpowiednio szybsze. Można nawet założyć, że po poniesieniu nieznacznych strat od uderzeń konwencjonalnymi środkami walki związki operacyjne

frontu, normalnie przygotowane do działań w warunkach jądrowych, tym bardziej w warunkach konwencjonalnego oddziaływania nieprzyjaciela, weszłyby do bitwy zgodnie z określonym wariantem planu operacji, opracowanym w okresie pokoju. Należy również zakładać, że równoległe do realizacji zadań operacji zaczepnej frontu, realizowane byłyby bez większych zmian zaplanowane podstawowe przedsięwzięcia z zakresu dezinformacji, chociaż nie należy wykluczać konieczności wprowadzania korekt.

Jeśli chodzi o organizację i prowadzenie dezinformacji, to zdaniem autora, jej treść i zakres zadań w takiej sytuacji powinny iść równoległe w dwóch kierunkach:

- ukrywania przed rozpoznaniem nieprzyjaciela poniesionych strat, aktualnych rejonów rozmieszczenia wojsk i rzeczywistego zamiaru dowódcy frontu oraz innych danych celem niedopuszczenia do wykonania na wojska w toku dalszych działań celowych uderzeń jądrowych i lotniczych;

- zmuszenia nieprzyjaciela do działań niezgodnie z rzeczywistą sytuacją celem "ustawienia" jego sił pod zaskakujące uderzenia własne oraz przechwycenie inicjatywy operacyjnej przez dowódcę frontu.

Tak ukierunkowana treść zadań dezinformacji, powinna jednak być ściśle powiązana z zadaniami postawionymi dla innych elementów maskowania operacyjnego na bazie przyjętego wariantu planu operacji zaczepnej frontu.

Po czwarte. Ostatni z założonych wyżej możliwych wariantów /sposobów/ rozpoczęcia wojny na ZTDW a mający istotny wpływ na treść zakres i formy organizacji i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu zakłada rozpoczęcie działań wojennych wyłącznie konwencjonalnymi środkami walki po pewnym okresie zagrożenia z tym, że w czasie 2-3 doby od chwili rozpoczęcia działań może nastąpić przejście do wojny jądrowej.

Z punktu widzenia możliwości realizacji celów i zadań określonych dla frontu sytuacja taka byłaby najbardziej korzystna. Byłaby ona również korzystna z punktu widzenia możliwości organizacji i prowadzenia dezinformacji. W zależności bowiem od czasu trwania zagrożenia, wojska operacyjne mogą osiągnąć pełną gotowość bojową, przegrupować się do rejonów wyjściowych bez poważniejszych zakłóceń, a następnie wejść do bitwy zgodnie z planem operacji. Opracowany plan dezinformacji mający na celu zabezpieczenie zadań frontu, może zatem być realizowany również zgodnie z założeniami opracowanymi wcześniej.

Analizując możliwe zadania rozpoznania /wywiadu/ nieprzyjaciela w takiej sytuacji można założyć, że będzie on usiłował zdobyć na czas informacje dotyczące:

- składu związków operacyjnych frontu, rejonów ich rozmieszczenia oraz stopnia gotowości bojowej wojsk;
- zamiaru a w szczególności czasu, miejsca i sposobu wykonania głównego uderzenia frontu;
- ewentualnych przygotowań i możliwego czasu rozpoczęcia działań bojowych z użyciem broni jądrowo-rakietowej oraz inne dane.

Oczywiste jest, że w okresie zagrożenia tego rodzaju dane przeciwnik będzie usiłował zdobyć w zasadzie tylko skrycie, a więc przy pomocy rozpoznania radioelektronicznego i agenturalnego a na kierunku nadmorskim częściowo również lotniczego i morskiego. Natomiast z chwilą rozpoczęcia działań bojowych, oprócz tego, przeciwnik zintensyfikuje rozpoznanie lotnicze na obszarze frontu oraz prowadzenie rozpoznania specjalnego na sze-

roka skalę. Przeciwdziałanie temu rozpoznaniu, m.in. poprzez dezinformację będzie realizowane w tym okresie prawie wyłącznie siłami i środkami frontu.

Zatem z chwilą rozpoczęcia działań wojennych środkami konwencjonalnymi po okresie zagrożenia treść i zakres zadań dezinformacji w operacji zaczepnej frontu powinny obejmować:

- wprowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela w błąd co do składu, stopnia gotowości bojowej wojsk ich stanów ilościowych, uzbrojenia jądrowych i raketowego, rejonów ześrodkowania, kierunków przegrupowania oraz zamiaru dowódcy frontu;

- narzucenie nieprzyjacielowi fałszywego obrazu sytuacji i zmuszenie go w ten sposób do wykonania uderzeń na pozorne lub drugorzędne obiekty, spowodowanie przesunięcia jego odwodów w dogodne dla nas rejony celem zaskoczenia go niespodziewanym uderzeniem.

Jest rzeczą oczywistą, że ww. treść dwóch głównych zadań powinna być realizowana wspólnie z innymi formami maskowania i oddziaływania na przeciwnika.

Z powyższych rozważań wynika, że dezinformacja jako specyficzna forma maskowania i aktywnego wpływania przez dowódcę frontu na decyzje i działania przeciwnika powinna być wykorzystywana w każdym wariantcie operacji zaczepnej i możliwego wejścia wojsk frontu do bitwy i to niezależnie od sposobu rozpoczęcia wojny. Różnica polegać może jedynie na treści zadań, zakresie i formach ich realizacji. W operacji zaczepnej frontu z użyciem BMR, z uwagi na konieczność oddziaływania na przeciwnika /na jego systemy rozpoznania/ w krótkim czasie, aby kierować jego uderzenia jądrowo-raketowe na obiekty pozorne, lub w pustkę, dezinformacja może się ograniczyć początkowo tylko do radiowej celem ukrycia rzeczywistego położenia własnych sił. W walce

natomiast o przechwycenie inicjatywy operacyjnej przez dowódcę frontu w toku działań powinna znaleźć zastosowanie każda forma dezinformacji, a więc radioelektroniczna, agenturalna, specjalna itp. oraz obejmować zadania zarówno z zakresu maskowania operacyjnego, jak i z zakresu aktywnego wpływania na decyzje i działania przeciwnika, aktywnego sterowania jego działaniami, celem zaskoczenia go niespodziewanym uderzeniem

2. Położenie wojsk frontu i stopień ich gotowości.

Drugim podstawowym czynnikiem wywierającym wpływ na treść, zakres i formy organizacji i prowadzenie dezinformacji w operacji zaczepnej frontu jest położenie wojsk frontu i stopień ich gotowości.

Z doświadczeń historii wojen, jak i wniosków z przeprowadzonych ćwiczeń dowódczo-sztabowych a także teoretycznych założeń naszej sztuki wojennej wynika, że front może działać w pierwszym rzucie strategicznym, na głównym lub pomocniczym kierunku uderzenia. Może on również wchodzić do bitwy w toku operacji strategicznej z drugiego rzutu lub odwodu Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Rozumie się, że zarówno w położeniu pierwszym wojsk frontu, jak i w położeniu drugim, różny może być stopień gotowości bojowej związków taktycznych i operacyjnych frontu. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej operacji początkowego okresu wojny. Podczas gdy np. w położeniu pierwszym, a zwłaszcza w bezpośredniej styczności z potencjalnym przeciwnikiem wojska będą się znajdowały stale w podwyższonej lub nawet pełnej gotowości bojowej, to w położeniu drugim a niekiedy również i w pierwszym, ale w odległości kilkuset kilometrów od linii styczności z przeciwnikiem, stopień gotowości bojowej wojsk frontu może być niższy.

Np. wiadomo jest, że z uwagi m.in. na aktualną odległość dzielącą nasze siły zbrojne od sił zbrojnych NATO na ZTDW, stopień gotowości bojowej naszych wojsk operacyjnych^{x/} w stosunku do wojsk znajdujących się w NRD jest niższy. Z obliczeń teoretycznych wynika, że o ile wojska operacyjne znajdujące się w NRD muszą być w stanie w czasie kilku godzin wejść do bitwy celem odparcia niespodziewanego uderzenia sił lądowych NATO, to w naszych siłach zbrojnych /jak dotychczas/ takiej potrzeby nie ma. Na przejście ze stanu stałej gotowości bojowej do pełnej, prawdopodobnie potrzebny byłby czas około 1 - 2 doby. Zależnie więc od położenia i stopnia gotowości bojowej wojsk frontu różne też mogą być cele operacji zaczepnej i zadania wojsk, a co za tym idzie, różne zadania dezinformacji. Można zatem sądzić, że cele i zadania dezinformacji, jako aktywnej formy oddziaływania na przeciwnika, będą się różniły od siebie w obydwóch ww. przykładowo położeniach wojsk frontu.

Jeżeli np. założyć, że związki operacyjne frontu znajdują się w styczności z nieprzyjacielem, nacierając lub odpierając jego uderzenia w bitwie granicznej początkowego okresu wojny, to głównym celem dezinformacji powinno być wspólnie z innymi formami maskowania stworzenie korzystnych warunków do wykonania na niego zaskakujących uderzeń, przechwycenia inicjatywy operacyjnej przez dowódcę frontu i zrealizowania podstawowych zadań operacji w formie działań zaczepnych. Dotyczy to zarówno operacji zaczepnej frontu w warunkach stosowania BMR, jak i bez jej stosowania. Wynikającą z powyższego celu treść i zakres zadań dla prowadzenia dezinformacji można sprowadzić do następujących:

- utrzymywania rozpoznania nieprzyjaciela w błędzie co do

x/ Chodzi tu głównie o związki taktyczne wojsk lądowych.

ilości oraz rzeczywistego położenia naszych środków przenoszenia broni jądrowej, składów amunicji specjalnej, stanowisk dowodzenia i odwodów a więc obiektów, które mogą w każdej chwili stać się celami uderzeń jądrowych lub lotniczych nieprzyjaciela. Zadanie to powinno być realizowane wspólnie z innymi formami maskowania operacyjnego np. pozorowaniem;

- zmuszenia nieprzyjaciela do działania ogniem lub odwodami w czasie, miejscu lub na kierunku nie odpowiadającym rzeczywistemu położeniu operacyjnemu i podstawienia jego głównego zgrupowania pod zaskakujące uderzenie frontu;

- rozpraszania wysiłku rozpoznania nieprzyjaciela i kierowania go na drugorzędne kierunki działania celem utrudnienia mu ustalenia rzeczywistego położenia i możliwości wojsk frontu i inne.

Innymi słowy, cele i zadania dezinformacji prowadzonej na korzyść frontu będącego w styczności z nieprzyjacielem będą wynikały w sposób bezpośredni z realizowanych zadań frontu, konkretnego przeciwnika oraz zamiaru dowódcy rozegrania bitwy czy też przeprowadzenia całej operacji.

Jeżeli natomiast związki operacyjne frontu znajdują się w głębi operacyjnej; np. w stanie stałej gotowości bojowej, to celem dezinformacji prowadzonej na ich korzyść powinno być, wspólnie z innymi przedsięwzięciami maskowania operacyjnego, zapewnienie warunków bezpiecznego osiągnięcia pełnej gotowości bojowej, niezakłóconego przegrupowania do rejonów wyjściowych oraz wejścia frontu do bitwy. W takim położeniu wojsk frontu w stosunku do przeciwnika dużego znaczenia nabierają następujące zadania dezinformacji:

- intensywne dezorientowanie nieprzyjaciela co do rzeczywistej dyslokacji związków taktycznych i operacyjnych wchodzących w skład frontu;

- ukrywanie czynności mobilizacyjnych, rejonów alarmowych i innych obiektów związanych z operacyjnym rozwinięciem;

- ukrywanie rzeczywistych stanów ilościowych i jakościowych wojsk;

- fałszowanie celu i kierunków przegrupowań wojsk frontu itp. zadań, wynikających bezpośrednio właśnie z odmiennego położenia wojsk frontu oraz ich stopnia gotowości bojowej.

Zarysowuje się zatem wyraźna różnica zarówno w formach, jak i w treści zadań dezinformacji w obydwóch ww. położeniach wojsk frontu.

Z drugiej strony na podkreślenie zasługuje fakt, że o ile będące w styczności z nieprzyjacielem wojska frontu wykorzystują równocześnie wiele form i sposobów wprowadzenia przeciwnika w błąd, np. poprzez działanie taktyczno-operacyjne wojsk, pozorowanie i inne a w tym również poprzez dezinformację, która w takich warunkach może odgrywać nawet podrzędną rolę, zależnie od konkretnej sytuacji i zamiaru dowódcy, to w sytuacji gdy związki operacyjne frontu znajdują się w głębi, np. w toku osiągnięcia pełnej gotowości bojowej lub przegrupowania i gdy na "uruchomienie" innych form maskowania operacyjnego brak jest dostatecznej ilości czasu lub możliwości, dezinformacja może stać się głównym sposobem wprowadzania nieprzyjaciela w błąd i wpływania na podejmowanie przez niego mylnych decyzji.

Wynika z tego, że jakkolwiek dezinformacja powinna znaleźć pełne zastosowanie w każdym położeniu frontu w stosunku do nieprzyjaciela, to z drugiej strony położenie to będzie zawsze wywierało istotny wpływ zarówno na różnice stosowanych form, zakresu, jak i odmienną treść zadań dezinformacyjnych. Czynniki ten nie może zatem być pominięty w procesie organizacji i prowadzenia dezinformacji.

3. Treść zadań frontu w operacji zaczepnej jest kolejnym podstawowym czynnikiem wpływającym na zakres, treść i formy organizacji i prowadzenia dezinformacji.

Jeżeli przyjąć, że front całością sił byłby użyty np. na północnym kierunku strategicznym, to przykładową treść jego zadań w operacji zaczepnej można by określić następująco:^{x/}

- w zadaniu bliższym zniszczyć środki napadu jądrowego PGA i sił powietrznych 2 PTSP NATO, z marszu rozbić główne zgrupowanie wojsk lądowych PGA, opanować ważne rejony bazowania wojsk raketowych, lotnictwa i marynarki wojennej w północnych obszarach RFN na głębokość 250-300 km i zabezpieczyć przez to dogodne warunki do rozwinięcia operacji zaczepnej w kierunku zachodnim. Równocześnie zorganizować operację zaczepną armii na jutlandzkim kierunku operacyjnym, rozbić znajdujące się tam zgrupowanie wojsk nieprzyjaciela i we współdziałaniu z desantem morskim i powietrznym oraz siłami połączonej floty bałtyckiej opanować obszar cieśnin, organizując obronę przeciwdesantową od strony zachodniej i północnej;

- w zadaniu dalszym zniszczyć nowo wykryte środki przenoszenia broni jądrowej PGA a wykorzystując desanty powietrzne we współdziałaniu z sąsiadami rozbić podchodzące z głębi odwody strategiczne npla i opanować terytorium Holandii i Belgii, eliminując te państwa z wrogiej koalicji.

Gdyby natomiast związki operacyjne frontu miały wziąć udział w operacji zaczepnej na centralnym kierunku strategicznym, to oczywiście treść zadań byłaby inna i odnosiłaby się do sił CGA

Przyjmując zatem do dalszych rozważań wariant możliwego

x/ Treść zadań sformułowano na podstawie teoretycznych materiałów szkoleniowych ASG.

udziału frontu w operacji zaczepnej na północnym kierunku strategicznym, należałoby wyodrębnić dwie grupy zadań frontu - zadania związane z nadmorskim kierunkiem operacyjnym oraz zadania dotyczące jutlandzkiego kierunku operacyjnego. Wydaje się, że z punktu widzenia organizacji i prowadzenia dezinformacji zadania te wymagają osobnego potraktowania.

Z analizy opracowań teoretycznych, ćwiczeń dowódczo-sztabowych i innych materiałów wynika, że północno-nadmorski kierunek operacyjny, na którym zgrupowane są główne siły lądowe i raketowo-lotnicze PGA i poważnej części sił powietrznych i morskich NATO jest kierunkiem głównym w tym obszarze. Zabezpieczenie działań zaczepnych frontu na tym kierunku wymagać będzie m.in. skupienia głównego wysiłku dezinformacji i innych form oddziaływania na przeciwnika. Zadania dezinformacji wynikające z tego powinny zatem polegać nie tylko na ukrywaniu rzeczywistego stanu i położenia wojsk frontu oraz sugerowaniu przeciwnikowi innego, niż rzeczywisty, czasu czy sposobu użycia sił głównych frontu lecz również na ciągłym narzucaniu mu naszej koncepcji działania poprzez aktywne przekazywanie informacji mylących.

Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że z chwilą rozpoczęcia operacji zaczepnej na ZTDW lub nawet w toku jej trwania, w określonej a trudnej do przewidzenia sytuacji operacyjno-strategicznej, kierunek jutlandzki może okazać się ważniejszy niż północno-nadmorski. W związku z tym np. główne zadanie frontu polegać może na stworzeniu warunków swobodnego wyjścia na Atlantyk połączonej floty bałtyckiej. Może to w określonej sytuacji mieć większe znaczenie operacyjno-strategiczne niż zniszczenie lub rozbitcie sił lądowych PGA. Walka oraz sukcesy połączonej floty bałtyckiej na atlantyckich liniach komunikacyjnych, np. celem izolowania całego ZTDW od dopływu świeżych sił i środków

spoza europejskiego kontynentu, może mieć znaczenie podstawowe dla całej operacji strategicznej na tym teatrze. W takiej sytuacji operacyjnej głównym zadaniem całego systemu mylenia nieprzyjaciela, a w pierwszym rzędzie dezinformacji może być ukrycie przed nim znaczenia tego faktu poprzez stałe i różnorodne sposoby eksponowania przed jego rozpoznaniem przygotowań czy działania właśnie na nadmorskim a nie jutlandzkim kierunku operacyjnym. W takim wypadku będzie chodziło o utwierdzenie go w przekonaniu, że nadmorski kierunek operacyjny jest dla nas główny i że tu zostanie skupiony główny wysiłek i główne uderzenie frontu. Z uwagi więc na możliwość szybkiego i aktywnego docierania do przeciwnika oraz skutecznego oddziaływania na jego decyzję i działania, o czym była mowa wyżej, dezinformacja może być tą właśnie podstawową formą wprowadzania nieprzyjaciela w błąd celem zapewnienia dowództwu frontu osiągnięcia zaskoczenia i swobody w realizacji głównego zadania.

Rozumie się, że w każdym przypadku działania dezinformacyjne prowadzone przez dowództwo frontu, realizując zadania na północnym kierunku strategicznym muszą być ściśle zsynchronizowane z przedsięwzięciami dezinformacji prowadzonej przez dowództwo połączonej floty bałtyckiej.

Wynika z tego, że w zależności właśnie od treści konkretnego zadania, jakie w danej sytuacji strategiczno-operacyjnej otrzyma do wykonania front, mimo że rejon strategiczny może pozostać niezmieniony, treść i zakres zadań dezinformacji, mających na celu aktywne zabezpieczenie realizacji jego zadań, mogą być poważnie zróżnicowane.

W przedstawionych wyżej przykładowo dwóch grupach zadań frontu /kierunek północnonadmorski i jutlandzki/odmienne powinny

być zarówno formy dezinformowania, jak i ilość oraz jakość sił i środków wydzielonych do tego celu przez front. Jeżeli bowiem do zabezpieczenia realizacji pierwszej grupy zadań frontu /w wariacie rozbitcia PGA/ mogą wziąć udział wszystkie posiadane przez front siły i środki dezinformacji, to do zabezpieczenia realizacji drugiej grupy zadań główny wysiłek dezinformowania może przyjąć na siebie połączona flota bałtycka, udział natomiast sił i środków dezinformacji frontu może być ograniczony. Może zaistnieć również sytuacja odwrotna.

4. Możliwości rozpoznania^{x/} /wywiadu/ przeciwnika i wynikające stąd wymagania w zakresie dezinformacji. Możliwości te zawsze wywierały określony wpływ na treść zadania, a zwłaszcza na formy organizowania i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu. W warunkach współczesnych siły zbrojne NATO na ZTDW dysponują czterema podstawowymi systemami rozpoznania operacyjnego:

- rozpoznanie powietrzne, sięgające na głębokość do 1000 kilometrów i więcej;
- rozpoznanie agenturalne;
- rozpoznanie specjalne sięgające na głębokość do 400 km;
- rozpoznanie radioelektroniczne prowadzone do 1000 i więcej kilometrów.

Z powyższego wynika, że zasięg oraz różnorodność operacyjnego rozpoznania przeciwnika prowadzonego chociażby za pomocą tych

x/ Rozpoznanie kosmiczne wchodzące w skład rozpoznania strategicznego, w niniejszych rozważaniach nie jest brane pod uwagę, ponieważ możliwość aktywnego przeciwdziałania temu rozpoznaniu siłami frontu w drodze dezinformacji są minimalne. Przeciwdziałanie temu rozpoznaniu na szczeblu frontu może przynieść większe rezultaty poprzez np. tworzenie rejonów pozornych, demonstracyjne przegrupowanie wojsk i inne, co wychodzi poza zakres dezinformacji.

czterech systemów są dla nieprzyjaciela wystarczające do zdobywania informacji dotyczących położenia wojsk operacyjnych frontu nawet w wypadku, gdy będzie się on znajdował w głębi operacyjnej. Wynika z tego również, że aby przeciwdziałać temu rozpoznaniu i wprowadzić nieprzyjaciela w błąd oraz narzucić mu ocenę sytuacji niezgodną z rzeczywistością, konieczne jest organizowanie maskowania operacyjnego i dezinformacji różnymi sposobami i na całą głębokość ugrupowania frontu bez względu na jego położenie w strategicznym ugrupowaniu wojsk. Jeżeli np. skuteczne przeciwdziałanie rozpoznaniu powietrznemu nieprzyjaciela zapewnić może silna obrona przeciwlotnicza, maskowanie bezpośrednie, pozorowanie, działania demonstracyjne itp., to przeciwdziałanie rozpoznaniu agenturalnemu, radioelektronicznemu i specjalnemu, z uwagi m.in. na skrytość działania, wymaga organizowania i prowadzenia specjalnych form tego przeciwdziałania, w których dezinformacja będzie formą podstawową.

Wynika to po pierwsze z faktu, że tego rodzaju systemy rozpoznania, jak elektroniczny i specjalny, nieprzyjaciel ma poważnie rozbudowane zarówno w swoich związkach taktycznych, jak i operacyjnych i po drugie, że dezinformowanie, a w tym przypadku radiowe i specjalne, wydają się być najbardziej skutecznym sposobem "podrzucania" przeciwnikowi danych dezinformacyjnych tą drogą. Innymi słowy ilość oraz jakość systemów rozpoznania nieprzyjaciela działających w ugrupowaniu operacyjnym frontu zawsze będą wywierały istotny wpływ na treść, zakres, a zwłaszcza na formy organizowania i prowadzenia dezinformacji.

Zagadnienie to z konieczności poruszone zostanie jeszcze w dalszej części niniejszego opracowania, w innym kontekście i bardziej szczegółowo.

5. Narodowościowy skład wojsk przeciwnika i jego wpływ na efekty dezinformowania w operacji zaczepnej frontu. Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia na przyjętym do niniejszych rozważań północnym kierunku strategicznym, na którym w toku prowadzenia operacji wojska frontu mogą walczyć z siłami zbrojnymi 4-5 państw koalicji NATO.

Nie ulega wątpliwości, że mimo wspólnego dowództwa, np. w PGA i siłach powietrznych NATO, integracji planowania operacyjnego, jednolitości niektórych systemów uzbrojenia itd., siły zbrojne każdego z państw koalicji mają swój "narodowy charakter". Występują między nimi nie tylko różnice w sposobach oceny tych samych zjawisk, w myśleniu, tradycjach itd., lecz również istnieją pewne antagonizmy wewnętrzne, powstające na tle odmiennych interesów jednostkowych, politycznych, narodowościowych i innych. Oczywiście jest zatem, że umiejętne pogłębianie tych różnic i sprzeczności wewnątrz dowództw i wojsk, podważanie ich wzajemnego zaufania, poważnie osłabi zdolność bojową koalicji jako całości, przyczynić się może do jej rozpadu lub osłabienia woli walki. Dowódca frontu i jego sztab będzie dążył do wykorzystania tej specyfiki w interesie operacji zaczepnej.

W takich warunkach, obok treści zadań dezinformacyjnych, polegających na ukrywaniu przed przeciwnikiem rzeczywistych sił, możliwości i zamiaru dowódcy frontu, powinny być realizowane zadania dezinformacji "dywersyjnej" mające na celu wprowadzenie w błąd dowództwa sił zbrojnych jednego członka NATO w stosunku do drugiego, np. "podsuwając mu dane" świadczące o nielojalności wobec koalicji członka drugiego i odwrotnie. Treść zadań dezinformacji prowadzonej przez dowództwo frontu powinna w tym wypadku wynikać z analizy aktualnych stosunków istniejących w siłach

zbrojnych całej koalicji oraz powinna być oparta na dokładnej znajomości właściwości każdego członka NATO z osobna.

Np. nietrudno byłoby w drodze dezinformacji "przekonać" dowództwo 1 KA/NZ/ o tym, że przedstawiciele rządu duńskiego prowadzą rokowania z przedstawicielami UW w celu ustalenia warunków neutralizacji Danii i wyprowadzenia się zbrojnych spod dowództwa NATO. Prawdopodobieństwo tego rodzaju "informacji" mogłoby być oparte o fakt, że tendencje takie ujawniały się już wielokrotnie w parlamencie tego kraju w okresie pokoju. Konkretnych rozwiązań dotyczących treści i form przekazania dezinformacji opracowanej w sztabie frontu na bazie różnic narodowościowego składu wojsk NATO może być wiele.

Z tej właśnie przyczyny zarówno dla celów dezinformacji, jak i innych dowódca frontu oraz sztab powinny dysponować dokładnymi charakterystykami konkretnych ludzi /dowódców/ przeciwnika, ponieważ oni będą obiektem dezinformacji napływającej z pola bitwy i zaplecza, oni będą oceniać zmiany w sytuacji operacyjnej oraz dokonywać odpowiednich do jej rozwoju pociągnięć w postaci decyzji. Oni też w ostatecznym rachunku będą popełniać błędy.

WNIOSKI

Reasumując przeprowadzone wyżej rozważania obejmujące tylko podstawowe czynniki warunkujące treść, zakres i formy organizowania i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu wydaje się, że:

1. Dezinformacja zarówno jako aktywna forma maskowania operacyjnego, jak i samodzielny sposób oddziaływania na przeciwnika, powinna znaleźć zastosowanie w operacji zaczepnej frontu niezależnie od sposobu rozpoczęcia wojny, położenia wojsk frontu, stopnia ich gotowości i otrzymanych zadań.

2. Biorąc pod uwagę stosunkowo krótki czas niezbędny na organizację i "uruchomienie" dezinformacji, potrzebę stosunkowo niedużych sił i środków a przede wszystkim z uwagi na spodziewaną skuteczność, należałoby uznać, że w niektórych sytuacjach prowadzenia operacji zaczepnej frontu może się ona stać głównym sposobem wprowadzania nieprzyjaciela w błąd, przeciwdziałania jego rozpoznaniu i uderzeniom z zaskoczenia oraz stać się narzędziem aktywnego narzucania wygodnego dla nas sposobu walki.

3. Celem uzyskania zaskoczenia w operacji zaczepnej frontu zakres, treść i formy dezinformowania powinny mieć różnorodny charakter. Powinny one wynikać z konkretnych celów i zadań frontu, możliwości przeciwnika oraz szeregu innych czynników takich m.in., jak posiadane własne siły i środki dezinformacji oraz ich możliwości. Głęboka ocena tych elementów należeć będzie zawsze do dowódcy frontu, natomiast realizacja postawionych zadań dezinformacyjnych zależna będzie przede wszystkim od posiadanych sił i środków dezinformacji.

ROZDZIAŁ III

SIŁY I ŚRODKI NIEZBĘDNE DO ORGANIZACJI I PROWADZENIA DEZINFORMACJI W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU

Badania wykazały, że ustalenie ilości oraz rodzajów sił i środków^{x/} przeznaczonych do organizowania oraz realizowania przedsięwzięć dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu jest problemem złożonym.

Bliższa analiza tego zagadnienia wskazuje, że do najważniejszych czynników wpływających na określenie niezbędnych sił i środków dezinformacji dla potrzeb frontu można zaliczyć następujące:

- zasadnicze przedsięwzięcia frontu w zakresie organizacji operacji i wynikające z tego potrzeby sił i środków dezinformacji do zabezpieczenia działań wojsk;

- działania rozpoznawcze przeciwnika a potrzeby w zakresie sił i środków dezinformacji na szczeblu frontu dla skutecznego przeciwdziałania temu rozpoznaniu;

- przewidywane działania dezinformacyjne przełożonego i sąsiadów na korzyść frontu i inne determinanty.

Nie oznacza to oczywiście, że czynników tych nie może być więcej, np. poruszony już wyżej narodowościowy skład wojsk i sztabów nieprzyjaciela itp.

x/ Przez siły i środki dezinformacji rozumie się przede wszystkim odpowiednio zorganizowane i wyszkolone zespoły ludzkie, działające w ramach sztabu frontu i w wojskach zdolne do prowadzenia działań dezinformacyjnych przy wykorzystaniu współczesnych środków technicznych będących w wyposażeniu sił zbrojnych. Będą to zatem zarówno zespoły kierownicze, jak i wykonawcze.

Wydaje się jednak, że krótka analiza już chociażby ww. trzech czynników powinna dać podstawę do określenia optymalnych potrzeb frontu w tej dziedzinie a zwłaszcza do określenia jakości /rodzajów/ niezbędnych sił i środków dezinformacji.

1. Zasadnicze przedsięwzięcia frontu^{x/} w zakresie organizacji operacji i wynikające z tego potrzeby sił i środków dezinformacji do zabezpieczenia działań wojsk

Opierając się na istniejących zasadach organizacji i prowadzenia operacji zaczepnej frontu, na analizie właściwości prawdopodobnego kierunku operacyjnego i możliwych zadaniach frontu a także na analizie przewidywanego /możliwego/ działania sił zbrojnych NATO na zachodnim TDW można założyć, że w wypadku zagrożenia i wybuchu wojny mogą być realizowane przez dowództwo i wojska frontu następujące przedsięwzięcia zasadnicze, wymagające szczególnych zabiegów maskowania i dezinformacji:

a/ Operacyjne zabezpieczenie rozwijania wojsk oraz odparcie możliwego /w tym czasie/ uderzenia przeciwnika z powietrza. Zakładając, że wszystkie czynności z zakresu operacyjnego rozwijania wojsk będą realizowane w okresie zagrożenia, zagadnienia prowadzenia dezinformacji nabierają wyjątkowego znaczenia i delikatności. Każda bowiem nieostrożność w tej dziedzinie może zdradzić sens naszych przygotowań obronnych i przyspieszyć uderzenia przeciwnika. Dlatego wydaje się, że w tym okresie zadania prowadzenia dezinformacji będą realizowane przez Sztab Generalny własnymi siłami i środkami wg jednolitego planu dla całości sił zbrojnych, wykorzystując również przewidziane do tego siły i środki frontu. Zadania frontu w tej dziedzinie, z uwagi na sytuację,

x/ Do rozważań przyjęto front będący w głębi strategicznego ugrupowania sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego.

będą ograniczone przede wszystkim do opracowania planu a także prowadzenia dezinformacji radiowej w ramach rzeczywistych czy pozornych sieci łączności radiowej jednak wg ścisłych wytycznych Sztabu Generalnego. Innych sił i środków dezinformacji dowódca frontu nie będzie mógł wykorzystać, zwłaszcza we własnym zakresie. Wynika z tego, że najbardziej niezbędnymi siłami i środkami dezinformacji na szczeblu frontu już od początku przygotowywania operacji są środki dezinformacji radiowej.

b/ Drugim przedsięwzięciem może być np. likwidacja skutków uderzeń jądrowych przeciwnika, stanowiąca część składową operacji przeciwnuklearnej lub likwidacja skutków tylko uderzeń lotniczych wykonanych przez przeciwnika w czasie osiągnięcia przez wojska frontu pełnej gotowości bojowej.

Ponieważ przeciwnik po pierwszym uderzeniu będzie dążył zwykle do wykonywania kolejnych uderzeń na cele nowo powstające lub ocalałe, o czym wspomnieliśmy już wyżej, to aby wprowadzić go w tym czasie skutecznie w błąd co do rzeczywistego stanu i położenia tych obiektów, a tym samym uchronić wojska frontu przed kolejnymi możliwymi stratami, działania dezinformacyjne powinny być rozpoczęte przed możliwym czasem podjęcia decyzji przez przeciwnika do tych uderzeń. Chodzi o to, że jeżeli przekazane przeciwnikowi dane dezinformacyjne mają wprowadzić go w błąd i przyczynić się do podjęcia przez niego fałszywej decyzji do drugiego uderzenia, to muszą one być przekazane w jak najkrótszym czasie tak, aby mogły stanowić "informację" niezbędną do oceny położenia i podjęcia tejże decyzji.

Z teoretycznych obliczeń wynika, że okres wspomnianych wyżej 2,5-3 godzin przeciwnik najprawdopodobniej wykorzysta na intensywne prowadzenie rozpoznania powstałej sytuacji w wyniku

pierwszego uderzenia a zwłaszcza na rozpoznanie /wykrycie/ nowych celów. Czas potrzebny na zdobycie i ocenę nowych danych wyniesie prawdopodobnie około 2-2,5 godziny, natomiast około 30 minut potrzebne będzie przeciwnikowi na podjęcie ostatecznej decyzji, przygotowanie danych ogniowych oraz odpalenie rakiet /wystartowanie lotnictwa/. Wynika z tego, że efektywny czas na przekazywanie danych dezinformacyjnych do przeciwnika powinien się zamykać w przedziale 1,5-2 godziny po pierwszym uderzeniu^{x/}.

Jak już zaznaczono wyżej, najbardziej odpowiednimi środkami /kanałami/ zdolnymi do rozpoczęcia dezinformowania przeciwnika w tak ograniczonym czasie są środki radiowe. Ponieważ jednak środki radiowe KF/w wypadku uderzeń jądrowych/ mogą być efektywnie wykorzystane dopiero po 3-4 godzinach, to użycie ich do przekazywania dezinformacji przed upływem tego czasu jest mało prawdopodobne, chociaż nie należy ich całkowicie wykluczyć.

Większe możliwości pracy mają natomiast środki radiowe UKF, które w takich warunkach mogą rozpocząć efektywne przekazywanie "dezinformacji już po 40-45 minutach od momentu zakończenia uderzeń. Te jednak, z uwagi na stosunkowo mały zasięg, wymagałyby "wyniesienia" ich w powietrze, aby w ten sposób zwiększyć zasięg. Ponadto sytuacja taka wymagałaby posiadania w sztabie frontu gotowych lub opracowania w czasie 0,5-1 godziny meldunków, rozkazów, zarządzeń itp. o treści dezinformacyjnej, które byłyby emitowane przez ww. środki pod pozorem dowodzenia^{xx/} wojskami.

x/ Wymienione dane liczbowe mają charakter względny, gdyż zależność będą każdorazowo od aktualnych środków walki-rakiet, samolotów - oraz ich charakterystyk taktyczno-technicznych.

xx/ Smigłowce wyposażone w nadajniki KF i UKF dużej mocy mogą być uważane w takiej sytuacji przez przeciwnika za powietrzne SD, a przekazywane rozkazy i zarządzenia dezinformacyjne za prawdziwe. Potencjalne możliwości dezinformowania są zatem znaczne.

Wynika z tego, że dla organizacji i prowadzenia dezinformacji w okresie likwidacji skutków pierwszego uderzenia przeciwnika ważnym elementem dezinformacji powinna być dezinformacja radiowa. Ponadto niezbędna jest na szczeblu frontu odpowiednio wyszkolona, szybko pracująca grupa specjalistów do spraw dezinformacji, dysponująca pododdziałem łączności UKF i KF dużej mocy a także śmigłowcami przeznaczonymi do "wynoszenia" nadajników w powietrze oraz wykonywania nimi manewru mylącego rozpoznanie przeciwnika.

W wypadku konieczności likwidacji tylko skutków zmasowanych uderzeń lotniczych /konwencjonalnych/ wykonanych na wojska frontu czas na "uruchomienie" dezinformacji nie uległby istotnym zmianom natomiast jako podstawowe środki radiowe przeznaczone do dezinformowania można by wykorzystać nadajniki KF oraz radiostacje pracujące na falach średnich.

Wynika z tego, że również w skrajnie niekorzystanej sytuacji dla wojsk operacyjnych, podstawowym kanałem dezinformowania przeciwnika powinny być przede wszystkim środki dezinformacji radiowej frontu, które powinny być niezależne od sił i środków wykorzystywanych w tym okresie przez Sztab Generalny na korzyść całości sił zbrojnych.

c/ Przegrupowanie wojsk frontu na dużą odległość w warunkach stałego oddziaływania /zagrożenia/ z powietrza oraz dywersji przeciwnika. Skład, kierunki przegrupowania, a zwłaszcza cele i zadania związków operacyjnych frontu, będą przedmiotem szczególnego zainteresowania organów rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika. Jeżeli jednak skład i kierunki przegrupowania wojsk w toku operacji będą trudne do ukrycia przed rozpoznaniem przeciwnika, zwłaszcza powietrzno-kosmicznym, to rzeczywisty cel i zadania wojsk mogą i powinny być ukrywane i wypaczane przez dalsze prowadzenie działań dezinformacyjnych.

Możliwość prowadzenia dezinformacji w tym etapie operacji zaczepnej frontu zwiększa ta okoliczność, że na przegrupowanie wojsk do rejonów wyjściowych lub rubieży wejścia do bitwy w przyjętym wariantcie potrzebne będą co najmniej 1-2 doby. Będzie to więc czas wielokrotnie dłuższy niż w okresach rozpatrzonych wyżej. Ponieważ informacje o celach i zadaniach frontu będącego w toku przegrupowania przeciwnik będzie usiłował zdobyć, przede wszystkim za pomocą rozpoznania agenturalnego i specjalnego a także radioelektronicznego, to aby wprowadzić go w błąd poprzez te kanały w dyspozycji dowódcy frontu powinny się znajdować odpowiednio do tego przystosowane siły i środki dezinformacji. Oznacza to z kolei, konieczność posiadania specjalistów od dezinformowania agenturalnego, specjalnego, inspiracji otoczenia itd., nie mówiąc o radioelektronicznym, które i w takiej sytuacji będzie również konieczne.

Wprawdzie w tym etapie operacji zaczepnej dowództwo frontu może liczyć jeszcze na pomoc przełożonego, zwłaszcza Sztabu Generalnego, który będzie zabezpieczał przegrupowanie wojsk w granicach państwa, jednakże niezwłoczne wchodzenie wojsk w rejon wyjściowe do operacji lub wchodzenie do bitwy z marszu, np. pierwszego rzutu frontu oraz inne przedsięwzięcia realizowane poza "zasięgiem" systemu OPK, wymagać będą również samodzielnego organizowania zabezpieczenia operacyjnego, w tym również maskowania i dezinformacji, a zatem posiadania odpowiednich sił i środków "własnych" frontu, przeznaczonych do realizacji tego rodzaju zadań.

d/ Kolejnym niezmiernie ważnym przedsięwzięciem organizacji operacji zaczepnej frontu będzie zajmowanie rejonów wyjściowych przez związki taktyczne i operacyjne. Podstawowym zadaniem dezinformacji w tym etapie będzie:

- wprowadzenie w błąd rozpoznania przeciwnika co do rzeczywistych rejonów wyjściowych i wyeksponowanie rejonów pozornych;

- "podrzucenie" mu mylnych informacji dotyczących stanu, stopnia gotowości a także zamiaru użycia wojsk frontu w bitwie;

- rozpraszenie wysiłku rozpoznania przeciwnika na kierunki drugorzędne.

Głównym celem przedsięwzięć dezinformacyjnych w tym etapie operacji będzie, wspólnie z innymi formami maskowania operacyjnego, przeciwdziałanie zaskakującym uderzeniom przeciwnika oraz stworzenie warunków własnym wojskom do wykonania niespodziewanego, zaskakującego uderzenia na przeciwnika.

Siły i środki niezbędne do realizacji tego rodzaju zadań będą różnorodne. Dowódca i sztab frontu będzie w tym etapie wykorzystywał dezinformację radiową, dezinformację za pomocą grup rozpoznawczo-dywersyjnych przeciwnika, jego agentury operacyjnej, dezinformację prasową i inne możliwości we współdziałaniu i wzajemnym powiązaniu z przedsięwzięciami maskowania operacyjnego np. pozorowaniem, działaniami wojsk itd.

Wynika z tego, że dowódca i sztab frontu w tym etapie operacji zaczepnej powinien mieć do swojej dyspozycji "aparaturę" gwarantującą w pełni możliwość prowadzenia dezinformacji zarówno radiowej, jak też specjalnej, agenturalnej, prasowej oraz dysponować systemem kanałów do przekazywania jej przeciwnikowi.

e/ Udział wojsk raketowych i lotnictwa operacyjnego frontu, częścią lub całością sił w pierwszym zmasowanym uderzeniu /jądrowym/^{x/} i wprowadzenie w ślad za tym do bitwy pierwszego rzutu operacyjnego na wybranym kierunku.

x/ Udział wojsk frontu w pierwszym uderzeniu może mieć miejsce w wypadku spodziewanego przejścia przeciwnika z konwencjonalnej do jądrowej fazy wojny. W toku działań z użyciem BMR, będzie to uderzenie kolejne, realizowane w ramach operacji frontowej i wg planu dowódcy frontu.

Podstawowy cel dezinformowania w tym tak ważnym etapie operacji zaczepnej frontu polegać będzie na przygotowaniu warunków, obok innych form maskowania operacyjnego, do osiągnięcia zaskoczenia przeciwnika i zadania mu maksymalnych strat.

Aby dezinformacja mogła przyczynić się do osiągnięcia tego celu, jej zadania oraz wysiłki powinny być skupione w dwóch głównych /podstawowych/ kierunkach.

Po pierwsze, starannego ukrywania rzeczywistego zamiaru dowódcy frontu oraz jakichkolwiek oznak przygotowań do takiego uderzenia, absorbując uwagę przeciwnika innymi przedsięwzięciami.

Po drugie, aktywnego narzucania przeciwnikowi sposobu działania, który nie odpowiada sytuacji. Zmuszenie go np. do uderzenia na drugorzędny kierunek lub w nieodpowiednim czasie.

O ile przedsięwzięcia dezinformacyjne mające na celu rozwiązanie problemu pierwszego wymagać będą na szczeblu frontu przede wszystkim sił i środków dezinformowania agenturalnego^{x/}, to przedsięwzięcia dotyczące problemu drugiego powinny być realizowane przy wykorzystaniu różnorodnych sił i środków, a więc radioelektronicznych, specjalnych, prasowych i agenturalnych w ścisłym powiązaniu z pozorowaniem, manewrem i innymi przedsięwzięciami.

Kolejnymi etapami operacji zaczepnej frontu mogą być: zorganizowanie części sił frontu operacji na osobnym kierunku operacyjnym, np. jutlandzkim a w niej kombinowanej operacji desantowej, powietrznej i morskiej; wprowadzenie do bitwy drugiego rzutu/odwo-
du/frontu lub inne przedsięwzięcia wynikające z rozwoju działań.

x/ W proces zdobywania tak podstawowych informacji przeciwnik będzie włączał wszystkie swoje systemy rozpoznawcze. Agentura, jeżeli oczywiście przeciwnik ją posiada w naszych wojskach, ma największe potencjalne możliwości ich zdobycia. Dlatego może ona stać się głównym kanałem dezinformowania pod warunkiem, że znana jest organom K.W. frontu.

Każdy z tych etapów na pewno wymagać będzie realizacji odmiennych zadań operacyjnych a w związku z tym wykorzystania różnych sił i środków dezinformacji, odmiennych treści zadań i sposobów ich realizacji oraz jakościowo różnych sił i środków dezinformacji. Pociąga to za sobą konieczność posiadania na szczeblu frontu stale gotowych, wysoce wyspecjalizowanych i różnorodnych sił ludzkich oraz technicznych środków dezinformacji, zdolnych do działań w każdym etapie i warunkach operacji, zaczepnej.

2. Wpływ systemów rozpoznania przeciwnika na potrzeby w zakresie sił i środków dezinformacji na szczeblu frontu

Analiza organizacji oraz możliwości prowadzenia rozpoznania przez siły zbrojne NATO na ZTDW wskazuje, że przed podejmowaniem zasadniczych decyzji i w następstwie tego działań bojowych, np. na szczeblu grupy armii a także korpusów armijnych, przeciwnik będzie aktywizował wszystkie przedstawione już wyżej systemy rozpoznawcze celem zdobycia na czas potrzebnych mu informacji lub potwierdzenia posiadanych informacji o położeniu naszych wojsk, ich możliwościach oraz zamiarach dowódcy frontu. Potwierdzają to nie tylko liczne ćwiczenia sił zbrojnych NATO, lecz także burżuazyjna literatura wojskowa.

Rozpoznanie będzie więc prowadzone stale i różnymi sposobami zarówno w toku całego okresu przygotowania operacji, jak również bezpośrednio przed wykonaniem uderzenia. Z uwagi jednak na konieczność ukrywania przygotowań do niespodziewanego uderzenia, przeciwnik będzie wykorzystywał różne systemy rozpoznania w różnym czasie, nasilając swoją działalność do pełnej skali dopiero w toku wojny.

Do najważniejszych /głównych/ sposobów prowadzenia rozpoznania /wywiadu/ przez przeciwnika można, wydaje się, zaliczyć następujące:

- rozpoznanie powietrzne^{x/} prowadzone sposobem obserwacji wzrokowej, fotografowania oraz wykrywania urządzeń radioelektronicznych w ugrupowaniu wojsk operacyjnych oraz na tyłach frontu, jednak dopiero w toku prowadzenia działań wojennych;

- rozpoznanie radioelektrotechniczne prowadzone sposobem wykrywania urządzeń radioelektronicznych w ugrupowaniu wojsk frontu oraz przechwytywania rozmów i korespondencji radiowej, prowadzonej w sieciach radiowych wojsk operacyjnych;

- rozpoznanie specjalne prowadzone w ugrupowaniu wojsk operacyjnych i na tyłach frontu, sposobem obserwacji, zdobywania dokumentów bojowych, organizowania podsłuchu środków łączności itd., prowadzonych w toku operacji;

- rozpoznanie /wywiad/ agenturalne oparte o zorganizowaną sieć lub szereg pojedynczych agentów, usytuowanych w jednostkach, sztabach, względnie wśród ludności. Rozpoznanie to prowadzone będzie zarówno w toku przygotowania, jak i prowadzenia operacji zaczepnej frontu.

W zależności od okresu wojny, konkretnej sytuacji operacyjnej i innych czynników, efektywność oraz celowość wykorzystywania każdego z ww. systemów rozpoznania będzie różna. Aktywne wprowadzanie ich w błąd wymaga również zróżnicowanych sił i środków dezinformowania.

Np. przed podjęciem przez przeciwnika decyzji do wykonania pierwszego uderzenia z powietrza, główne źródło informacji o naszych obiektach stanowić będzie przede wszystkim rozpoznanie radioelektroniczne i agenturalne, a w małym tylko zakresie rozpoznanie lotnicze. Zresztą podstawowa ilość informacji dotyczących

x/ Pod pojęciem rozpoznania powietrznego rozumiemy zarówno rozpoznanie lotnicze, bezpilotowe środki rozpoznania, jak też rozpoznanie kosmiczne, które w niniejszym opracowaniu nie jest rozważane.

tych obiektów zwłaszcza stacjonarnych zdobywana jest w czasie pokoju. Bezpośrednio przed wykonaniem uderzenia, informacje te będą tylko udokładniane, uzupełniane itd. Natomiast przed podjęciem decyzji do pierwszego uderzenia jądrowego w toku działań wojennych, informacje o obiektach uderzeń dostarczane będą przede wszystkim przez rozpoznanie powietrzne, uzupełniane rozpoznaniem radioelektronicznym, specjalnym i innym, którego działalność w toku trwania wojny nie będzie przez przeciwnika ograniczana. Odpowiednio zatem do sposobów prowadzenia rozpoznania przez przeciwnika realizowane będą zadania maskowania i dezinformacji.

Ponieważ wiadomo jest, że w toku operacji zaczepnej frontu przeciwnik będzie wykorzystywał na przemian lub równocześnie wszystkie ww. systemy rozpoznawcze, które w zależności od konkretnej sytuacji będą stanowiły dla niego główne lub uzupełniające źródła dostarczania informacji niezbędnych do podejmowania decyzji, to dla skutecznego wprowadzenia w błąd każdego z nich osobno wymagane są również różnorodne wyspecjalizowane siły oraz środki dezinformacji. Wynika z tego, że konieczność wprowadzania w błąd jakościowo różnych systemów rozpoznawczych przeciwnika w toku prowadzenia operacji zaczepnej frontu wymaga nie jednego określonego systemu mylenia lecz posiadania różnorodnych sił i środków dezinformacji, dostosowanych do podjęcia realizacji zadań dezinformowania takimi metodami, jakie wynikają również ze sposobów prowadzenia rozpoznania przez przeciwnika.

3. Przewidywane działania dezinformacyjne przełożonego i sąsiadów na korzyść frontu wywrą także istotny wpływ na ilość i rodzaje sił i środków dezinformacji niezbędnych do zabezpieczenia operacji zaczepnej.

Np. jeżeli w okresie zagrożenia, maskowanie przed -
sięwzięć dotyczących osiągnięcia wyższych stanów gotowości bojowej
przez wojska operacyjne realizowane będą przez Sztab Generalny
w ramach systemu OTK, zwłaszcza jeżeli dezinformowanie radio-
elektroniczne i agenturalne prowadzone będzie siłami Sztabu
Generalnego, to oczywiste jest, że siły i środki dezinformacji
frontu mogą być ograniczone np. tylko do środków radioelektro-
nicznych. Jeżeli natomiast zagadnienia organizacji operacyjnego
zabezpieczenia, w tej liczbie dezinformacji będzie realizował
front we własnym zakresie już od chwili otrzymania dyrektywy
operacyjnej i odpowiedzialny będzie za zabezpieczenie rozwinięcia
wojsk, wówczas do dyspozycji dowództwa frontu mogą być oddane
niezbędne mu siły i środki dezinformacji, dla których zadania
będą postawione przez dowódcę frontu we własnym zakresie. W takiej
sytuacji Sztab Generalny może podporządkować dowódcy frontu np.
agencję operacyjną lub inne siły.

Planując operację zaczepną na przykład na nadmorskim
kierunku operacyjnym, dowództwo frontu weźmie pod uwagę nie
tylko zabezpieczenie przewidywanych zadań własnych frontu lecz
również realizowane siłami marynarki wojennej, z którą front
będzie ściśle współdziałał. Będzie zatem zgrywał przewidywane
przedsięwzięcia /zadania/ dezinformacji frontu z zadaniami
dezinformacji marynarki wojennej co do czasu i miejsca ich
realizacji, a także zakresu współdziałania. Wywrze to istotny
wpływ na ilość i jakość niezbędnych sił oraz środków dezinformacji
na szczeblu frontu.

Zasada ta dotyczyć będzie również innych sąsiadów.
np. frontu działającego na kierunku centralnym itd. Z przeprowa-
dzonej wyżej krótkiej analizy tylko trzech czynników wpływających
na potrzebę sił i środków dezinformacji w operacji zaczepnej frontu

wynika, że zabezpieczenie każdego jej etapu, wprowadzenie w błąd każdego rodzaju rozpoznania przeciwnika, a także skala pomocy przełożonego lub sąsiadów, sugeruje odmienne potrzeby w tym zakresie.

Ponieważ jednak "zabezpieczenie dezinformacyjne" operacji zaczepnej frontu wymagać będzie ciągłego i kompleksowego oddziaływania na przeciwnika, przy zastosowaniu różnorodnych metod i sposobów oraz w różnym miejscu i czasie, to stwarza to konieczność posiadania na szczeblu frontu wszystkich ww. sił i środków dezinformacji od początku do końca operacji zaczepnej.

Jeżeli przedstawione wyżej uzasadnienia, dotyczące celowości posiadania ww. kilku rodzajów sił i środków dezinformacji, uznać mamy za wystarczające do zabezpieczenia operacji zaczepnej frontu na różnych etapach jej prowadzenia, to należy również rozpatrzyć ich organizację, a więc ilość, wielkość komórek i pododdziałów przeznaczonych do tych zadań itp.

4. Propozycje organizacji niezbędnych sił i środków dezinformacji w operacji zaczepnej frontu

Z doświadczeń minionych wojen a także z analizy współczesnych potrzeb frontu w zakresie organizacji i prowadzenia dezinformacji wynika, że siły i środki, przy pomocy których powinny być realizowane zadania w tym zakresie należałoby podzielić umownie na następujące dwie podstawowe grupy /załącznik nr 4/:

- wyspecjalizowane, etatowe siły i środki dezinformacji frontu;

- siły i środki wykorzystywane doraźnie.

a/ Wyspecjalizowane, etatowe siły i środki dezinformacji.

W skład etatowych sił i środków dezinformacji na szczeblu frontu należałoby zdaniem autora, zaliczyć: odpowiednio zorganizowane "komórki" sztabu frontu przeznaczone do organizowania i kierowania działaniami dezinformacyjnymi; pododdziały specjalnie wydzielone lub zorganizowane do realizacji tych zadań oraz w niektórych wypadkach pojedyncze osoby wykorzystywane do zadań dezinformacji.

Przedstawiona w rozdziale I krótka analiza podstawowych celów i zadań dezinformacji w operacji zaczepnej frontu prowadzi do wniosku, że najważniejszym elementem w całokształcie niezbędnych sił i środków będzie odpowiednio wyszkolna i zorganizowana kadra oficerów - specjalistów. Z tego powodu zagadnienie organizacji oraz zadań "komórki" dezinformacyjnej w sztabie frontu, złożonej z takich właśnie specjalistów rozpatrzona jest niżej w pierwszej kolejności.

Za punkt wyjścia do dalszych rozważań w tej dziedzinie przyjęta została zasada, że zadania dezinformacji będą zawsze wynikały z celu i zadań operacji zaczepnej frontu lub celów i zadań określonego jej etapu, wyrażonego w zamiarze dowódcy. Wynika stąd, że dla racjonalnego organizowania i prowadzenia działań dezinformacyjnych powinna istnieć stale jak najściślejsza współpraca między zarządem operacyjnym frontu a "komórką" dezinformacji. Najwyższy stopień takiej współpracy można zdaniem autora osiągnąć wówczas, gdy problematyka operacyjna oraz dezinformacji będzie planowana i realizowana w ramach jednego organu w sztabie frontu i pod jednym bezpośrednim kierownictwem. Organem tym powinien być zarząd operacyjny, w składzie którego powinna znajdować się "komórka" dezinformacyjna podległa na równi z innymi szefowi tego zarządu.

Za takim usytuowaniem "komórki" dezinformacyjnej w sztabie frontu przemawia również i to, że do realizacji jej zadań wykorzystywane będą różnorodne, nie etatowe siły i środki, wchodzące normalnie w skład innych organów dowodzenia frontu, związków operacyjnych, rodzajów wojsk i służb, których praca w zakresie maskowania i dezinformacji musi być koordynowana za pośrednictwem zarządu operacyjnego.

Jeśli chodzi o wielkość "komórki" dezinformacyjnej w sztabie frontu, to z uwagi na konieczność rozwiązywania przez nią wielu różnorodnych zadań oraz wykorzystywania jakościowo zróżnicowanych sił i środków, różnych metod, kanałów dezinformowania itd., powinna ona być zorganizowana z odpowiedniej ilości specjalistycznych zespołów pracujących nad tymi zagadnieniami niezależnie od siebie, celem zachowania tajemnicy, wysokiego tempa pracy itp. Z posiadanych przez autora danych wynika, że sztab frontu nie posiada etatowego oddziału do spraw dezinformacji, brak też jest ustaleń jego organizacji i podporządkowania. Wydaje się zatem, że różnorodność sił i środków, metod, kanałów dezinformowania i innych przedsięwzięć koniecznych do wykonania w toku operacji zaczepnej frontu wymaga posiadania w ramach zarządu operacyjnego frontu "komórki" w postaci oddziału w takim składzie, aby był on organizacyjnie i etatowo zdolny do organizowania i kierowania dezinformacją w następujących płaszczyznach:

- planowania i koordynowania działań dezinformacyjnych;
- dezinformowania agenturalnego i specjalnego;
- dezinformowania radioelektronicznego;
- dezinformowania prasowego, inspiracji otoczenia i innych.

Każda z ww. płaszczyzn działalności dezinformacyjnej wymaga odrębnego zespołu specjalistów, złożonego z odpowiedniej ilości /kilku/ oficerów, rozumiejących charakter współczesnych operacji, rolę i zadania poszczególnych rodzajów wojsk własnych i przeciwnika, zagadnienia psychologii itp. Pod względem organizacyjnym zespoły takie mogą stanowić wydziały składające się na całość oddziału dezinformacyjnego.

Za taką strukturę organizacyjną przemawiają ponadto następujące motywy:

- na szczeblu frontu jak to już wykazano wyżej, występować będą zróżnicowane siły i środki dezinformacji, wymagające zupełnie odrębnych umiejętności organizowania i kierowania. Np. agentura, jeżeli znajdzie się w dyspozycji dowódcy frontu, musi być inaczej wykorzystywana niż środki radioelektroniczne, czy dezinformacji prasowej;

- z uwagi na przewidywane szybkie zmiany w sytuacji operacyjnej, organizacja i kierowanie dezinformowaniem musi się odbywać równoległe we wszystkich płaszczyznach i to w bardzo ograniczonym czasie, Chodzi o to, aby zorganizowane przedsięwzięcia dezinformacyjne wyprzedzały w czasie działania wojsk. Oznacza to również, że dezinformacja musi dotrzeć do przeciwnika i wywołać pożądaną dla nas reakcję zanim rozpocznie się określone działanie bojowe /bitwa/;

- każdy kanał dezinformowania wymaga opracowania odrębnych treści i form dezinformacji, a następnie odrębnych sposobów kierowania ich realizacją. Zamiennosc funkcji w ramach oddziału dezinformacyjnego przy posiadaniu tego rodzaju sił i środków będzie niemożliwa, a także niewskazana. Mając zatem na uwadze wymienione wyżej motywy, ramową organizację i zadania dla poszczególnych wydziałów można by określić następująco:

Wydział planowania i koordynacji powinien mieć charakter "wiodący" w ramach oddziału. Podstawowym jego zadaniem, oprócz planowania przedsięwzięć dezinformacyjnych w zakresie ogólnym, powinno być koordynowanie i uzgadnianie czasu, a niekiedy również sposobu ich realizacji z zainteresowanymi zarządami wewnątrz sztabu frontu, przełożonym, często z różnymi komórkami w sztabach podległych armii, jak i z sąsiadami. Ważnym jego zadaniem powinno być również ustalenie zasad współdziałania w zakresie dezinformacji z organami MSW, sztabami OTK lub innymi siłami i środkami działającymi w strefie operacyjnej frontu.

Wydział dezinformowania agenturalnego i specjalnego byłby odpowiedzialny za właściwe wykorzystanie agentury operacyjnej własnej, zdemaskowanej agentury przeciwnika a w szczególności części jego grup specjalnych działających na tyłach frontu. Zadaniem wydziału byłoby zatem wypracowanie dla tych elementów odpowiednich zadań, a przede wszystkim form oraz treści dezinformacji, kierowanie i kontrola wykonania poszczególnych akcji itd. Ważnym zadaniem wydziału byłoby również badanie możliwości wykorzystania dla celów dezinformacyjnych jeńców wojennych, zbiegów, osób internowanych itp.

Wydział dezinformowania radioelektronicznego powinien opracowywać oraz proponować włączenie do działań dezinformacyjnych etatowych środków radioelektronicznych, jak również wykorzystania radioelektronicznych środków łączności zwykłej do przekazywania korespondencji dezinformacyjnej. Oprócz tego obowiązkiem wydziału byłoby opracowywanie odpowiedniej treści korespondencji dezinformacyjnej, a także dobór lub opracowanie łatwych do rozszyfrowania kodów, które "maskować" powinny przekazywane meldunki lub rozkazy dezinformacyjne. Kody takie przy pomocy wydziału dezinformacji agenturalnej powinny być "dostarczone"

przeciwnikowi, jeżeli chcemy aby przechwytywał naszą korespondencję dezinformacyjną i wykorzystał ją bez podejrzeń.

Wydział inspiracji oraz dezinformowania prasowego miałby do wykonania wiele ważnych zadań. Do najważniejszych z nich można zaliczyć organizowanie i realizację akcji inspiacyjnych wśród otoczenia cywilnego oraz w niektórych wypadkach również wojsk własnych. Inspirację tę może on realizować w drodze dezinformacji werbalnej lub umieszczania w prasie wojskowej, w odpowiednim czasie, specjalnie opracowanych artykułów, notatek, zdjęć itp. zawierających mylne informacje.

W zależności od konkretnej sytuacji operacyjnej, wytycznych dowódcy frontu i innych czynników, zadania poszczególnych wydziałów mogą być rozszerzone lub zawężone. Wydaje się jednak, że niezależnie od tego, proponowana wyżej struktura organizacyjna i zakres działania powinna zapewnić różnorodność i wielokanałowość dezinformacji oraz dużą precyzję.

Rozumie się, że dla skutecznego realizowania różnorodnych i złożonych zadań dezinformacyjnych w czasie trwania operacji zaczepnej frontu ww. wydziały powinny dysponować również odpowiednimi, specjalistycznymi siłami i środkami wykonawczymi, do których w pierwszej kolejności należałoby zaliczyć etatowy batalion^{x/} dezinformacji radiowej niezbędny, zdaniem autora, na szczeblu frontu jako jednostka samodzielna.

Celowość posiadania elektronicznych sił i środków dezinformacji jako jednego z najszybszych elementów dezinformowania przeciwnika była już ogólnie rozważona i uzasadniona wyżej. Na korzyść posiadania batalionu dezinformacji radiowej, można ponadto przytoczyć następujące argumenty dodatkowe:

x/ Struktura organizacyjna i wyposażenie techniczne batalionu może być podobna do batalionu łączności radiowej frontowego pułku łączności. Byłoby to również wskazane z punktu widzenia ukrycia jego prawdziwej roli.

- batalion dezinformacji radiowej jako jednostka wydzielona do tych zadań ma możliwości techniczne podjęcia pracy /przekazywania dezinformacji/ w krótszym czasie niż jakiegokolwiek inne siły i środki. Będąc dostatecznie ruchliwy, mógłby on ponadto działać w każdej sytuacji operacyjnej, w różnych warunkach terenowych, atmosferycznych itd., zapewniając przez to ciągłość oddziaływania na przeciwnika;

- w warunkach szybko zmieniających się sytuacji operacyjnych, kiedy ciągłość dowodzenia wojskami wymagać będzie maksymalnego obciążenia bojowych sieci łączności frontu, zwłaszcza radiowej, możliwości wykorzystania tej łączności do celów dezinformacji może okazać się mało realne. Posiadanie zatem na szczeblu frontu "niezależnej" jednostki łączności radiowej, będącej stale w gotowości do przekazywania dezinformacji, zapewniłoby możliwość prowadzenia tego rodzaju działań w dowolnym czasie i niezależnie od aktualnego stanu i obciążenia bojowej łączności frontu;

- poza realizacją zadań dezinformacyjnych, batalion taki mógłby być wykorzystany również do innych celów. Np., wykorzystując jego ludzi i sprzęt można, w ramach maskowania operacyjnego, organizować pozorne sieci łączności radiowej w pasie działania frontu, odciążając od tego zadania jednostki łączności bojowej frontu itp. Batalion ten podlegałby bezpośrednio oddziałowi dezinformacji.

Drugim niezbędnym pododdziałem etatowym przeznaczonym do zapewnienia prowadzenia działań dezinformacyjnych na szczeblu frontu byłaby specjalna eskadra śmigłowców, która powinna podlegać oddziałowi dezinformacji.

Posiadanie takiej jednostki stworzyłoby realne możliwości do:

- dokonywania w krótkim czasie manewru ludźmi i sprzętem batalionu dezinformacji radiowej zarówno w ramach prowadzenia działań dezinformacyjnych, jak i organizowania pozornych sieci łączności lub innych zadań;

- w wypadkach koniecznych "wynoszenia" nadajników radiowych w powietrze celem zwiększenia ich zasięgu i zapewnienia dotarcia przekazywanej korespondencji dezinformacyjnej do przeciwnika;

- sprawniejszego kierowania w terenie działaniami dezinformacyjnymi prowadzonymi przez inne siły i środki np. agenturalne, specjalne itp., a także utrzymania ścisłego współdziałania wszystkich elementów maskowania operacyjnego, stosownie do opracowanego planu.

Do osób pojedynczych realizujących zadania dezinformacyjne można zaliczyć np. korespondentów wojennych, łączników a także w niektórych wypadkach oficerów specjalistów określonych rodzajów broni czy służb, specjalnie do tego celu wyszkolonych lub przygotowanych.

b/ Siły i środki wykorzystywane doraźnie. Z przedstawionego wyżej zakresu zadań oraz konieczności stosowania różnorodnych form i sposobów dezinformowania, wykorzystywania różnych kanałów itd. wynika, że siły i środki etatowe mogą zapewnić realizację zadań dezinformacyjnych tylko w wąskim zakresie np. dezinformowania radioelektronicznego. Pozostałe formy i sposoby dezinformowania, jak np. agenturalnego, specjalnego, inspiracji otoczenia itd., wymagać będą angażowania dodatkowych jakościowo odmiennych sił i środków, których oddział dezinformacyjny sztabu frontu nie posiada. Może on je bądź to "wygospodarować" w ramach frontu, bądź otrzymać do wykorzystania doraźnego od przełożonego. Będą to więc siły i środki wykorzystywane do wykonywania zadań

stawianych przez oddział dezinformacyjny doraźnie, zależnie od potrzeb operacji zaczepnej frontu. Z punktu widzenia ich charakterystyki można je umownie podzielić następująco:

- dyspozycyjne siły i środki dezinformacji tzn. takie pododdziały, zespoły ludzkie lub nawet pojedyncze osoby, które znajdują się stale w dyspozycji dowódcy frontu i przeznaczone są do wykonywania zadań w ramach swoich różnych specjalności, a które w zależności od potrzeb mogą być użyte jako nieświadomi wykonawcy zadań dezinformacyjnych. Mogą to być np. pododdziały łączności bojowej frontu, prasa wojskowa, oddział propagandy specjalnej, ośrodki radio-telewizyjne lub nawet pojedynczy oficerowie sztabów, którym zleca się wykonywanie czynności stanowiących całość lub fragment zadania dezinformacyjnego;

- "przypadkowe" siły i środki dezinformacji. Do nich można by zaliczyć zdekonspirowanych lecz pozostawionych celowo "w spokoju" agentów wrogiego wywiadu, wykryte grupy specjalne przeciwnika działające na tyłach frontu, jeńców wojennych, zbiegów itd., przy pomocy których w określonych okolicznościach organizuje się i realizuje pewne akcje dezinformacyjne. Ponadto do tej grupy można również w sprzyjających warunkach zaliczyć np. przedstawicieli obcych /neutralnych/ placówek dyplomatycznych, dziennikarzy, itd., którym ułatwia się w określony sposób "zdobycie" ważnych informacji przeznaczonych dla przeciwnika jako dezinformacja.

WNIOSKI

1. Przeprowadzone badanie na ten temat wskazuje, że współczesna, dynamiczna operacja zaczepna frontu będzie wymagała również zróżnicowanego systemu dezinformowania, dysponującego szybkimi i niezawodnymi kanałami przekazywania mylnych informacji do przeciwnika, sprawnym organem organizatorskim i wykonawczym

oraz dostateczną ilością a głównie jakością technicznych sił oraz środków dezinformowania.

2. Celem ciągłego wprowadzania przeciwnika w błąd i narzucania mu przez dowódcę frontu dogodnego dla nas sposobu walki we wszystkich etapach operacji oraz sytuacjach, niezbędne do tego siły i środki dezinformacji powinny obejmować:

- wyspecjalizowany zespół /oddział/ oficerów ds. dezinformacji, stanowiący najważniejszy element całego "aparatu" dezinformowania oraz podporządkowany mu etatowy batalion dezinformacji radiowej i eskadrę śmigłowców transportowych;

- przydzielone ze szczebla wyższego lub wytypowane w ramach sztabów i wojsk frontu siły i środki przeznaczone do realizacji zadań dezinformacyjnych doraźnie;

- "przypadkowe" siły i środki /kanały/ dezinformowania, a głównie wroga agentura, grupy dywersyjno-rozpoznawcze, jeńcy wojenni itp.

Posiadanie ww. sił oraz środków, względnie możliwości ich wykorzystania w toku operacji zaczepnej frontu jest jednym z podstawowych warunków skutecznego realizowania głównego celu dezinformacji, stworzenia warunków do zaskoczenia przeciwnika w każdej sytuacji.

3. Wymienione wyżej /proponowane/ siły i środki dezinformacji powinny wchodzić w zakres odpowiedzialności zarządu operacyjnego sztabu frontu jako organu planującego operację zaczepną frontu oraz koordynującego wysiłki wszystkich sztabów i wojsk zgodnie z wolą dowódcy.

ROZDZIAŁ IV

PRZYGOTOWANIE I PROWADZENIE DZIAŁAŃ DEZINFORMACYJNYCH W OPERACJI
ZACZEPNEJ FRONTU

Jedną z ważnych początkowych czynności oddziału dezinformacyjnego^{x/} sztabu frontu w zakresie przygotowania dezinformacji w operacji zaczepnej jest opracowanie planu dezinformacji. Istota planowania działań dezinformacyjnych polega na wyborze najbardziej racjonalnego wariantu wykorzystania posiadanych sił i środków, określenia dla nich właściwych zadań w czasie i przestrzeni zgodnie z zamiarem operacyjnym dowódcy oraz ujęcia wszystkich tych przedsięwzięć w odpowiedni dokument bojowy - plan dezinformacji. Planowanie działań dezinformacyjnych jest procesem i trwa zwykle od początku do końca operacji.

W odróżnieniu od innych rodzajów operacyjnego zabezpieczenia działań planowanie dezinformacji należy do czynności zarówno złożonych, jak i specyficznych. Specyfika planowania dezinformacji wynika z jej istoty. Aby wprowadzić przeciwnika w błąd i zmusić go do działania niezgodnego z rzeczywistą sytuacją, większość podstawowych zadań dezinformacyjnych musi wyprzedzać w czasie zarówno działania wojsk własnych jak i nieprzyjaciela. W przeciwnym wypadku dezinformacja nie spełni swojej roli. Oznacza to, że proces organizacji i planowania przedsięwzięć dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu w stosunku do innych przedsięwzięć powinien się rozpocząć jak najwcześniej, tak aby można było również jak najwcześniej "uruchomić" siły i środki wykonawcze i przekazać informacje wyłącznie przeciwnikowi, stosownie do zamiaru /decyzji/ dowódcy frontu. Konsekwencją tego wyma-

x/ Do dalszych rozważań założono, że w sztabie frontu istnieje etatowy oddział dezinformacji zgodnie z propozycją zawartą w rozdziale III.

gania jest to, że zarówno planowanie jak i rzeczywiste działania dezinformacyjne będą się rozpoczynały już w toku wypracowywania decyzji przez dowódcę frontu, gdy nie będzie jeszcze opracowanego planu operacji, brak też będzie pełnej operacyjnej oceny położenia.

Wynika z tego, że aby dezinformacja mogła odegrać swoją rolę w operacji zaczepnej frontu, to podstawą do planowania i realizacji jej zadań musi być zamiar dowódcy^{x/} i jego wytyczne do maskowania operacyjnego oraz dezinformacji a nie pełna decyzja, która normalnie jest podstawą do planowania działań wszystkich rodzajów wojsk i służb frontu.

Rozumie się, że obok zamiaru dowódcy frontu, w procesie planowania dezinformacji będą brane pod uwagę również następujące dodatkowe czynniki:

- ilość i jakość /rodzaje/ posiadanych sił i środków dezinformacji;

- przewidywane działania rozpoznawcze przeciwnika, ich charakter, czas, miejsce i sposoby prowadzenia w toku operacji zaczepnej frontu;

- działania dezinformacyjne przelozonego, sąsiadów i inne czynniki, jeżeli będą podane do wiadomości dowódcy frontu w dyrektywie operacyjnej lub specjalnych wytycznych do operacyjnego zabezpieczenia działań, w tym również dezinformacji.

Zagadnienia te poruszone zostały już wyżej.

Konieczność rozpoczęcia działań dezinformacyjnych jeszcze w toku wypracowywania decyzji przez dowódcę frontu a z drugiej strony potrzeba ukończenia planu dezinformowania /dokumentu/

x/ Dotyczy to planowania działań dezinformacyjnych w toku wojny, gdyż planowanie pierwszej operacji, zwłaszcza w czasie pokoju, oparte może być o pełną decyzję dowódcy frontu.

równocześnie z innymi planami, stanowiącymi załączniki /części składowe/ do planu operacji zaczepnej frontu sprawia, że cały proces planowania dezinformacji powinien przebiegać w dwóch następujących etapach^{x/}:

- wypracowania "zamiaru" dezinformowania i na tej podstawie rozpoczęcia realizacji głównych zadań w tym zakresie;

- opracowania dokumentacji /planu/ dezinformowania z równoczesnym kierowaniem działaniami dezinformacyjnymi. Nie wyklucza to oczywiście również innych rozwiązań, które może podyktować konkretna sytuacja.

Z uwagi jednak na to, że ten sposób planowania dezinformacji wydaje się typowy w warunkach skróconego czasu na planowanie działań w ogóle, to z tego względu zagadnieniu temu warto poświęcić więcej miejsca w dalszej części niniejszych rozważań.

1. Wypracowanie koncepcji /zamiaru/ dezinformowania

Przez pojęcie "zamiar" dezinformowania rozumiemy sprecyzowane wnioski wynikające z analizy zamiaru dowódcy i frontu i jego wytycznych do zabezpieczenia operacji, oceny możliwych działań sił i środków rozpoznania przeciwnika oraz analizy przedsięwzięć dezinformacyjnych przełożonego sąsiadów itp., a dotyczących miejsca, czasu i sposobów oddziaływania na przeciwnika celem narzucenia mu fałszywego obrazu sytuacji. Zamiar dezinformowania powinien wypracować w zasadzie oddział dezinformacyjny sztabu frontu, co wcale nie oznacza, że w szczególnych przypadkach nie może go sprecyzować w ogólnych założeniach osobiście dowódca frontu lub szef sztabu. Tak czy

x/ Wyodrębnienie ww. dwóch etapów w procesie planowania ma jedynie znaczenie teoretyczne. W praktycznej działalności będzie to nieprzerwany proces, przechodzenia od jednego etapu do drugiego bez widocznych przerw.

inaczej, wypracowując zamiar dezinformowania, oddział dezinformacyjny sztabu frontu powinien znaleźć odpowiedzi na następujące podstawowe pytania:

- jaki jest cel dezinformowania w operacji zaczepnej jako całości oraz jaką rolę spełnia dezinformacja w systemie środków i sposobów oddziaływania na przeciwnika na określonym jej etapie. Inaczej mówiąc czy ma ona odgrywać główną rolę, być samodzielnym sposobem narzucania przeciwnikowi fałszywych ocen i decyzji, czy też spełniać będzie rolę jednego z elementów maskowania operacyjnego, potwierdzać lub uzupełniać podrzucone przeciwnikowi dane mylące przez inne formy tegoż maskowania;

- na wywołanie jakich reakcji przeciwnika liczy dowódca frontu w swoim zamiarze, gdzie zatem i kiedy należy skupić główny wysiłek dezinformowania;

- kiedy, jakimi sposobami i przy wykorzystaniu jakich sił i środków /kanałów/ dezinformacji można najszybciej osiągnąć założony cel;

- kiedy, komu i jakiej treści zadania należy postawić aby skutecznie zabezpieczyć realizację zamiaru dowódcy frontu;

- z kim, gdzie i w jaki sposób /w jakim zakresie/ należy współdziałać aby zwiększyć wiarygodność przekazanych przeciwnikowi danych dezinformacyjnych;

- kiedy, gdzie i jakie przedsięwzięcia dodatkowe /wyprzedzające/ należy zorganizować lub zrealizować dla pełnego zabezpieczenia wykonania zadań dezinformacyjnych postawionych przez dowódcę frontu.

Suma uzasadnionych odpowiedzi na tego rodzaju pytania stanowić będzie treść zamiaru dezinformowania, która w postaci propozycji powinna być przedstawiona dowódcy frontu do akcentacji w możliwie najkrótszym czasie tzn. po ogłoszeniu przez niego

zamiaru operacyjnego. Chodzi o to, że zaakceptowany zamiar dezinformowania powinien stać się nie tylko podstawą do opracowania planu dezinformowania lecz przede wszystkim do wydania wstępnych zarządzeń wykonawczych oraz rozpoczęcia realizacji głównych zadań. Dotyczyć to będzie przede wszystkim zadań, realizacja których powinna być ukończona w okresie przygotowania operacji /jej określonego etapu/ tak, aby przewidywana reakcja przeciwnika nastąpiła w stosunku do określonego zgrupowania wojsk realizujących pomocnicze zadania frontu np. operację desantową.

Kolejną cechą specyficzną planowania działań dezinformacyjnych będzie konieczność wypracowania zadań dla wykonawców a zwłaszcza form i sposobów wykonania tych zadań w tym samym czasie /równolegle/, w którym wypracowany będzie sam zamiar dezinformowania i na podstawie tych samych danych wyjściowych a więc zamiaru dowódcy frontu, wytycznych do dezinformowania itd.

Inną właściwością planowania działań dezinformacyjnych w sztabie frontu będzie to, że wszystkie przedsięwzięcia a także treść zadań, formy i sposoby ich realizacji powinny być wykonane /opracowane/ od początku do końca i we wszystkich niezbędnych szczegółach w oddziale dezinformacyjnym, bez wtajemniczania podwładnych, np. na szczeblu armii, których rola w większości wypadków może się ograniczać do nieświadomych wykonawców.

Z uwagi na to, że operację zaczepną frontu planuje się według etapów /okresów/ i zadań stąd też zamiar dezinformowania powinien zawierać tak sprecyzowane zadania dla swoich sił i środków aby odpowiadały one etapom i zadaniom operacji, zapewniając w ten sposób pełną zgodność wysiłków dla osiągnięcia jednego podstawowego celu - zaskoczenia i rozbicia przeciwnika.

Wychodząc z analizy zamiaru dowódcy frontu, zadań lub

wytucznych do maskowania operacyjnego i dezinformacji, a także biorąc pod uwagę inne czynniki, szef oddziału dezinformacyjnego samodzielnie lub wspólnie z szefem sztabu frontu ustala a poszczególne wydziały /zespoły/ opracowują zadania dla wykonawców, a zwłaszcza konkretyzują treść, formy oraz sposoby ich realizacji:

- dla etatowych sił i środków dezinformacji radioelektronicznej; czas, miejsce oraz sposób przekazywania przygotowanych meldunków, rozkazów itp. zawierających dane dezinformacyjne, czas i miejsce przegrupowania nadajników a także czynności po wykonaniu zadań dezinformacyjnych;

- dla sił i środków łączności bojowej wykorzystywanej doraźnie; czas oraz sposób przekazania przygotowanej korespondencji dezinformacyjnej, jej adresata i inne potrzebne dane;

- dla wykrytych grup rozpoznawczo-dywersyjnych przeciwnika działających na tyłach frontu; miejsce, czas i sposób podrzucenia im fałszywych informacji, treść i formę tychże "informacji" oraz bezpośrednich wykonawców tych przedsięwzięć;

- dla wrogiej agentury, działającej na obszarze operacyjnym frontu; czas, miejsce, treść i formę danych dezinformacyjnych ustalając przed tym także wykonawcę tego przedsięwzięcia;

- dla sił i środków dezinformacji radio-telewizyjnej i prasowej; czas, treść oraz sposób publikowania przygotowanych danych dezinformacyjnych w audycjach radio-telewizyjnych, artykułach prasowych, ogłoszeniach, ulotkach itd;

- dla nieetatowych sił i środków wytypowanych do wykonywania czynności dezinformacyjnych w ramach poszczególnych armii, w dowództwach rodzajów wojsk i służb: czas, miejsce, treść oraz sposoby ich wykonania;

- dla oficerów poszczególnych wydziałów dezinformacyjnych, czynności i przedsięwzięcia, które należy dodatkowo zorganizować lub wykonać celem sprawnego i niezawodnego wykonania ww. zadań w ramach całego planu dezinformowania.

Z uwagi na konieczność utrzymania zasady równoległości planowania przedsięwzięć dezinformacyjnych oraz wypracowania w tym samym czasie przez oddział dezinformacyjny treści i form "materiałów" dezinformacyjnych oraz sposobów ich przekazania przeciwnikowi przez różnorodne kanały, pracę oddziału musi cechować wysoka sprawność organizatorska, precyzja i wysokie tempo pracy. Z drugiej jednak strony należy podkreślić fakt, że oddział dezinformacyjny sztabu frontu nie będzie często w stanie zwłaszcza w toku prowadzenia operacji zaczepnej dokładnie zaplanować i opracować treści oraz form materiałów dezinformacyjnych dla wszystkich ww. wykonawców /kanałów/ w tak krótkim czasie jakim może dysponować. Nie wydaje się to zresztą konieczne w każdym przypadku. Zależnie bowiem od konkretnej sytuacji operacyjnej oceny "zapotrzebowania" przeciwnika na wiadomości, oceny możliwości ich zdobycia przez jego organa rozpoznania /wywiadu/, posiadanego czasu itd. oddział dezinformacyjny może przyjąć różne sposoby postępowania.

Może on np. opracować treść i formy tylko najważniejszych, podstawowych "informacji" i podrzucić je przeciwnikowi za pośrednictwem głównych kanałów dezinformacji a następnie, w miarę posiadania czasu, potwierdzić te "informacje" i uzupełnić, wykorzystując do tego celu inne kanały. Byłaby to więc "taktyka dawkowania". Może też zastosować dezinformację "zmasowaną", podrzucając przeciwnikowi równocześnie lub w krótkich odstępach czasu dane dezinformacyjne wszystkimi dostępnymi kanałami.

Niezależnie od przyjętego sposobu dezinformowania w danej sytuacji, oddział dezinformacyjny frontu powinien posiadać opracowane różnorodne treści i formy dezinformacji, przystosowane do przekazywania przeciwnikowi różnorodnymi kanałami i w każdym czasie.

Wszystkie wymienione wyżej zagadnienia stanowiące treść zamiaru dezinformowania, oddział dezinformacyjny ujmuje w formę dokumentu, który przedstawiany jest dowódcy frontu do zatwierdzenia. Dokument ten - plan dezinformowania, stanowi załącznik do planu operacji zaczepnej frontu.

2. Opracowanie dokumentacji dezinformacyjnej.

Do kolejnych ważnych czynności wykonywanych przez oddział dezinformacyjny w toku planowania operacji zaczepnej frontu jest opracowanie odpowiedniej dokumentacji odzwierciedlającej zarówno zaakceptowany zamiar dezinformowania, przedsięwzięcia organizacyjne będące już w toku realizacji^{x/} jak również czas, miejsce i sposoby realizacji zadań przewidzianych do wykonania w toku operacji zaczepnej frontu. Na podkreślenie zasługuje w tym miejscu fakt, że równoległe z opracowywaniem dokumentacji, oddział dezinformacyjny będzie już kierował realizacją tych zadań, których ukończenie powinno nastąpić w okresie przygotowania operacji.

Analiza potrzeb w zakresie dokumentów, a zwłaszcza konieczność szybkiego ich wykonania równoległe z kierowaniem i kontrolą realizacji zadań dezinformacyjnych wskazuje, że oddział dezinformacyjny powinien opracować dwie osobne kategorie dokumentów:

x/ Niektóre zadania wchodzące w zakres przedsięwzięć dezinformacyjnych mogą być realizowane nawet przed wypracowaniem zamiaru dezinformowania np. "dostarczenie" przeciwnikowi odpowiednich kodów - szyfrów, nawiązanie łączności z agenturą npla itp.,

- dokumenty podstawowe, stanowiące załącznik do planu operacji zaczepnej i podlegające zatwierdzeniu przez dowódcę frontu;

- dokumenty pomocnicze /robocze/ przeznaczone do użytku wewnętrznego oddziału, mające na celu ułatwienie kierowania działaniami dezinformacyjnymi.

Dokumenty podstawowe, to przede wszystkim plan dezinformowania a ponadto "zestaw" gotowych materiałów dezinformacyjnych przeznaczonych do natychmiastowego /w wypadku potrzeby/ przekazania ich przeciwnikowi przez różne kanały.

Plan dezinformowania jest dokumentem bojowym. Podobnie jak inne dokumenty może być wykonany w różnych postaciach np. graficznej, opisowej lub tabelarycznej. Wydaje się jednak, że z uwagi na potrzebę ciągłego praktycznego posługiwania się nim w toku prowadzenia działań dezinformacyjnych, bieżącego korygowania zadań już realizowanych, stawiania zadań kolejnych itd. za użyteczną należałoby uznać formę tabelaryczno-opisową, która pozwala na dość szczegółowe ujęcie, zarówno wszystkich zadań, przedsięwzięć organizacyjnych jak i czynności wykonywanych z rozbiciem na etapy operacji lub nawet na poszczególne zadania frontu. Nie oznacza to oczywiście negowania celowości opracowywania planu dezinformowania również w innych postaciach, np. na mapie z odpowiednią legendą.

Niezależnie jednak od postaci opracowanego planu dezinformowania, treść jego powinna być przedstawiona czytelnie i jednoznacznie oraz odzwierciedlać następujące zagadnienia:

- cel dezinformowania w operacji zaczepnej frontu z podziałem na etapy /okresy/ zgodnie z operacyjnym zamiarem /decyzją/ dowódcy;

- zadania dezinformacji na okres przygotowawczy oraz na okres realizacji zadania bliższego frontu dla wszystkich posiadanych sił i środków oraz kanałów dezinformowania. Szczególnie dokładnie powinny być zaplanowane zadania mające na celu zabezpieczenie operacyjnego rozwinięcia i przegrupowania wojsk, a także wykonanie pierwszego uderzenia jądrowego przez wojska rakietowe i lotnictwo frontu;

- sposoby realizacji planowanych zadań dezinformacyjnych dla poszczególnych wykonawców z uwzględnieniem możliwości i specyfiki każdego z nich;

- terminy rozpoczęcia oraz zakończenia realizacji każdego przedsięwzięcia osobno przez poszczególnych wykonawców;

- czas, miejsce, zakres oraz sposoby współdziałania z sąsiadami;

- uwagi dotyczące rezultatów dotychczas prowadzonych działań dezinformacyjnych lub jeżeli jest to celowe, również innych form maskowania operacyjnego.

Równoległe do planu dezinformowania, oddział dezinformacyjny opracowuje również treść i formę niezbędnych "materiałów", które w gotowej formie, postaci wraz z planem podlegają zatwierdzeniu przez dowódcę frontu, nawet jeżeli część z nich została już przekazana przeciwnikowi.

Należy podkreślić, że zarówno treść jak i formy opracowywanych gotowych materiałów dezinformacyjnych powinny być zróżnicowane. Różnice te wynikać będą przede wszystkim z charakteru kanałów, za pośrednictwem których mają one być przekazane przeciwnikowi, czasu w którym ma ona dotrzeć do jego organu decyzyjnego a także ważności "informacji". Np. jeżeli kanałem dezinformowania będą własne środki radioelektroniczne, etatowe czy wykorzystywane doraźnie, to przygotowane dla nich do przekazania

"informacje" mogą mieć formę rozkazu bojowego, meldunku czy zarządzenia odpowiednio "zakodowanego". Jeśli natomiast do celów dezinformowania wykorzystana będzie grupa dywersyjno-rozpoznawcza przeciwnika, działająca w ugrupowaniu wojsk frontu, wówczas podrzucony jej "materiał" dezinformacyjny może mieć postać dokumentu bojowego np. mapy z wrysowaną "sytuacją", wyciągu z "dyrektywy", szkicu, wykresu itp. opracowanego zgodnie z zasadami i wymaganiami służby sztabów.

Innych treści i form będą wymagały materiały dezinformacyjne przeznaczone do przekazania przeciwnikowi za pośrednictwem np. prasy, radia i telewizji, organów propagandy specjalnej i innych wykonawców.

Dokumenty pomocnicze powinny być opracowane i prowadzone przez oddział dezinformacyjny sztabu frontu, zgodnie z potrzebami. Mogą to być np. mapy sytuacyjne, schematy organizacji i funkcjonowania łączności oraz kanałów dezinformowania, a także albumy charakterystyk dowódców i wyższych oficerów sztabów przeciwnika, rejestry przekazanych materiałów dezinformacyjnych, odatkowe wiadomości o systemach jego rozpoznania itd.

Jeśli chodzi o mapy sytuacyjne, to co najmniej dwie należałoby wykonywać:

- mapę aktualnego położenia stron, na której powinny być wyeksponowane następujące ważne informacje: zamiar dowódcy frontu i na tym tle rozmieszczenie własnych sił i środków dezinformacji zarówno etatowych jak i wykorzystywanych doraźnie; rozmieszczenie wojsk przeciwnika do związku taktycznego włącznie a szczególnie jego dowództw węzłów łączności i innych obiektów ważnych z punktu widzenia dezinformacji;

- mapę działań organów rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika

na obszarze operacyjnym frontu, na której powinny być wyeksponowane: dokładne rejony rozmieszczenia wszystkich wykrytych systemów /elementów/ rozpoznania przeciwnika po obydwóch stronach "linii frontu", rejony nasilenia działań rozpoznawczych wg ich rodzajów, miejsca i czas usiłowania nawiązywania kontaktów z żołnierzami lub ludnością przez wrogi wywiad oraz inne niezbędne dane.

W toku opracowywania dokumentacji dezinformacyjnej należy zawsze mieć na uwadze celowość i użyteczność danego dokumentu a przede wszystkim bezwzględna konieczność zachowania planowanych przedsięwzięć w głębokiej tajemnicy.

3. Przekazywanie dezinformacji przeciwnikowi

Jeżeli przyjąć, że operacja zaczepna frontu rozpoczyna się z chwilą otrzymania przez dowódcę frontu dyrektywy operacyjnej, to zagadnienie to a wraz z nim zagadnienie prowadzenia dezinformacji należy widzieć co najmniej w dwóch aspektach:

Po pierwsze. Dyrektywa operacyjna może być wręczona dowódcy frontu wraz z gotowym wariantem planu operacji, którego częścią składową będzie również plan dezinformacji. Zadanie dowództwa i sztabu frontu polegać może w takiej sytuacji na przystąpieniu do jego realizacji bez albo po wprowadzeniu niezbędnych korekt. Oddział dezinformacyjny sztabu frontu będzie zatem również mógł rozpocząć prowadzenie działań dezinformacyjnych w czasie i miejscu oraz przy pomocy sił i środków określonych w gotowym planie dezinformacji. Byłaby to sytuacja najbardziej korzystna i nie wymagająca szczególnego wysiłku ze strony oddziału dezinformacyjnego, przynajmniej na początku operacji.

Takie rozwiązanie chociaż można go zaliczyć do mało realnych może mieć miejsce np. w początkowym okresie wojny, gdy wojska frontu znajdują się już w rejonach wyjściowych a opracowany w okresie pokoju wariant planu operacji zaczepnej frontu jest w pełni aktualny.

Po drugie. Dyrektywa operacyjna może określać dla frontu tylko w ogólnych zarysach cel i zadania operacji zaczepnej, czas i kierunki przegrupowania wojsk, rejony wyjściowe do działań i inne dane nakazując jednocześnie opracowanie planu operacji we własnym zakresie. Sytuację taką należy zaliczyć do typowych. Przy czym dyrektywę taką może front otrzymać zarówno w okresie zagrożenia, jak i w toku działań, w której zagadnienie /wytyczne/ do organizacji i prowadzenia działań dezinformacyjnych mogą być podane również tylko w ogólnych zarysach^{x/}. Oczywiście jest że w takiej sytuacji celem skutecznego wprowadzania przeciwnika w błąd a zwłaszcza aktywnego przeciwdziałania jego możliwym uderzeniom z zaskoczenia, działania dezinformacyjne powinny się rozpocząć, jak to podkreślono wyżej, już w okresie wypracowywania decyzji przez dowódcę frontu, lub w toku operacyjnego rozwijania wojsk.

Wynika z tego, że zarówno czas jak i zakres rozpoczęcia działań dezinformacyjnych przez oddział dezinformacyjny frontu zależą będą ściśle od czasu i miejsca oraz sposobu przygotowania samej operacji a także od stopnia jej zabezpieczenia pod względem dezinformacji przez przełożonego.

W odróżnieniu od ogólnych zasad prowadzenia każdego rodzaju działań, których istota polegała na kierowaniu realizacją

x/ Będzie to miało miejsce wówczas, gdy Sztab Generalny ustali tylko cel, zakres i zadania dezinformacyjne dla frontu, natomiast własne siły i środki dezinformacji wykorzystywać będzie do zadań w ramach OTK, bez uwzględniania potrzeb frontu.

zaplanowanych zadań, stawianiu zadań nowych, uzupełniających, oraz kontroli ich realizacji przez wykonawców w określonym miejscu i czasie, w dziedzinie dezinformacji zasadniczego znaczenia nabierają dotatkowo jeszcze dwa elementy: sposoby przekazywania dezinformacji przeciwnikowi oraz sposoby jej umacniania. Z uwagi więc na to, a także na specyfikę dezinformacji, dalsza część niniejszego zagadnienia poświęcona będzie tym właśnie dwóm elementom.

Ponieważ podstawowe zasady kierowania działaniami dezinformacyjnymi nie odbiegają od ogólnie przyjętych, to z tego względu zostają one celowo pominięte w tym rozdziale. Ponadto na podkreślenie w tym miejscu zasługuje to, że sposoby przekazywania dezinformacji nie są zależne od celu operacji czy zadań frontu w takim stopniu, jak np. jej treść. Dlatego omawiając te sposoby niżej siłą rzeczy badane one były bez ścisłego powiązania z zamiarem operacyjnym, czy zadaniem frontu, bowiem są one jednakowe w każdej operacji. Sposoby dezinformowania zależą głównie od posiadanych sił i środków dezinformacji, a zwłaszcza rodzajów kanałów przekazywania.

a. Sposoby przekazywania dezinformacji przeciwnikowi.

Mimo, że sposoby prowadzenia działań dezinformacyjnych są dziedziną daleko idącej samodzielności twórczej dowódcy frontu i oddziału dezinformacyjnego bezpośrednio odpowiedzialnego za skuteczne wykorzystanie posiadanych sił i środków oraz, że pożądana jest w tej dziedzinie inicjatywa, pomysłowość, spryt itd., to nie może to wcale oznaczać dowolności w opracowywaniu i przekazywaniu treści dezinformacji przekazywanej do przeciwnika. Przeciwnie, zarówno treść, formy jak i sposoby dezinformowania niezależnie od ich różnorodności i niepowtarzalności, muszą być zawsze oparte na realnych podstawach.

Wynikać one muszą nie tylko z gruntownej analizy celu opera-

cji i stawianych zadań przez dowódcę frontu, lecz również głębokiej znajomości działań przeciwnika i wojsk własnych z ilości, rodzaju i charakteru stojących do dyspozycji kanałów dezinformowania.

Przyjmując za podstawę do dalszych rozważań wyszczególnione wyżej cele i zadania frontu, a przede wszystkim rodzaje sił i środków dezinformacji, którymi może dysponować front w poszczególnych etapach operacji zaczepnej, powstają realne możliwości stosowania następujących ważniejszych sposobów przekazywania dezinformacji do przeciwnika: kontaktowy, bezkontaktowy, wizualny oraz radioelektroniczny. Podział na ww. cztery grupy ma oczywiście charakter umowny. Z terminologicznego punktu widzenia sposoby te mogą być również nazwane inaczej.

Kontaktowy sposób dezinformowania /agenturalny/. Cechą charakterystyczną tego sposobu dezinformowania jest konieczność nawiązania kontaktu /spotkania/ z jednej strony przez przedstawiciela własnych sił zbrojnych /frontu/, a z drugiej przedstawiciela /łącznika/ wrogiego wywiadu, w celu przekazania temu ostatniemu określonej "informacji". Innymi słowy kontaktowy sposób przekazu dezinformacji wymaga istnienia możliwości bezpośredniego styku dwóch wrogich stron.

W tym miejscu bardziej szczegółowych wyjaśnień wymagają, wydaje się, dwa ważne zagadnienia: jakości "informacji" oraz czas ich przekazania.

Jakość "informacji" przekazywanej celowo przedstawicielowi wrogiego wywiadu sposobem kontaktowym jest sprawą bardzo istotną, bowiem błędy w tym względzie mogą zdecydować o niepowodzeniu całego przedsięwzięcia. Istota sprawy polega na tym, że oddział dezinformacyjny sztabu frontu opracowując treść dezinformacji musi indywidualnie rozpatrywać charakter każdego wrogiego agenta,

dla którego daną "informację" przeznacza, dostosowując ją do jego możliwości^{x/}.

Jest rzeczą oczywistą, że kontrolowany przez nas wrogi agent działający np. jako goniec /łącznik/ sztabu dywizji będzie miał zupełnie inne możliwości wywiadowcze niż podobny agent działający np. jako kreślarz sztabu armii. Różne będą z pewnością stawiane im zadania przez wrogi ośrodek wywiadowczy, różne też będą żądania dotyczące treści zdobytych informacji.

Z doświadczeń działań dezinformacyjnych wynika, że aczkolwiek dezinformowanie metodą kontaktową dawało niekiedy dobre rezultaty, to jednak organizowano go głównie na strategicznym szczeblu dowodzenia pod bezpośrednim kierownictwem central wywiadów lub kontrwywiadów, walczących stron. Rzadko natomiast stosowano je w sztabach związków operacyjnych armiafront, głównie z uwagi na stosunkowo długi czas niezbędny na przygotowanie i wykonanie takiej akcji.

Dlatego wydaje się, że zwłaszcza w warunkach współczesnej operacji na szczeblu frontu ten sposób dezinformowania z wymienionych wyżej powodów znalazłby stosunkowo niewielkie zastosowanie.

Za bardziej celowy i operatywny oraz bezpieczny z punktu widzenia konspiracji, sposób dezinformowania na szczeblu frontu można uznać agenturalny sposób bezkontaktowy, wynikający ze sposobów pracy wywiadu operacyjnego /wojskowego/ przeciwnika.

Bezkontaktowy sposób dezinformowania. Istota tego sposobu dezinformowania polega na zachowaniu zasady dostarczania przeciw-

x/ "Przy tym sposobie dezinformowania - pisze T.Kufel - stosuje się różne metody realizowania poszczególnych założeń dezinformacyjnych. Metody te zależą będą każdorazowo od stopnia powiązania agenta z ośrodkiem wywiadowczym npla, stawianych mu zadań przez ośrodek, poziomu intelektualnego, możliwości zdobycia materiału itp." Dezinformowanie - tamże, s.30a.

nikowi "informacji" przez system radiostacji lub tzw. "obiekt otwarty"^{x/}.

Na szczeblu frontu zdaniem autora, najbardziej rozpowszechnioną metodą bezkontaktowego dezinformowania agenturalnego powinno być wykorzystywanie radiowych środków łączności przeciwnika^{xx/}, pracujących na kierunku: agent - centrala wywiadu przeciwnika i odwrotnie. W warunkach współczesnej operacji zaczepnej, na manewrowym polu bitwy, decydującego znaczenia, przemawiającego za tą metodą dezinformowania, nabiera jej wysoka operatywność, a ściślej mówiąc krótki czas niezbędny na dostarczenie "zdobytej informacji" do ośrodka wywiadowczego przeciwnika oraz możliwość uruchamiania jej w każdej dogodnej dla nas sytuacji^{xxx/}.

Obok stosunkowo krótkiego czasu niezbędnego na szybkie przekazanie przeciwnikowi dezinformacji, metoda ta ma również inne ważne zalety, które powinny być brane pod uwagę przez oddział dezinformacyjny frontu w toku realizacji swoich zadań. Dwie spośród nich wydają się istotne.

Po pierwsze. Wykorzystując wrogiego agenta lub jego łączność radiową^{xxxx/} z ośrodkiem przeciwnika, oddział dezinformacyjny frontu ma możliwość ustalenia czasu przekazywania dezinformacji

x/ "Obiekt otwarty", to niestałe miejsce, wybrane przez własny organ dezinformacji w rejonie penetracji wrogiego wywiadu, w którym celowo pozostawia się "informację" tak, aby "wpadła" ona w jego ręce. Określenie to ma jedynie charakter roboczy, użyte po raz pierwszy w niniejszym opracowaniu.

xx/ Pod warunkiem, że istnieją one faktycznie i że mamy o nich dokładne wiadomości.

xxx/ "Najbardziej korzystny wypadek do prowadzenia dezinformowania agenturalnego będzie wówczas, jeżeli agent wywiadu npla wykorzystywany przez nasz kontrwywiad, działa na naszym terenie i łączność z ośrodkiem wywiadowczym utrzymuje drogą radiową". Dezinformowanie - tamże, s.30a.

xxxx/ Agent może być zlikwidowany, ale w jego "imieniu" i na jego danych radiowych może pracować np. oficer ds. dezinformacji sztabu frontu.

macji z własnej inicjatywy i zgodnie z własnymi potrzebami. Tego rodzaju "samodzielne" zdobywanie informacji przez agentów jest zgodne z zasadami pracy wywiadowczej przeciwnika, a zatem nie musi budzić jego podejrzania. Rozumie się, że czas przekazania dezinformacji powinien być tak określany /dobrany/, aby ośrodek wywiadowczy przeciwnika dysponował jak najmniejszą możliwością sprawdzenia uzyskanej "informacji" przy pomocy innych środków.

Z doświadczeń historii wojen wynika, że jeżeli przeciwnik ma do "swojego" agenta dostateczne zaufanie, to "zdobyta" nawet w ostatniej chwili i dostarczona przez niego ważna "informacja" operacyjna może wyrzucić duży wpływ na podjęcie ostatecznej lub zmianę decyzji już podjętej.

Po drugie. Przekazana przez "agenta" drogą radiową "informacja" będzie ograniczona pod względem treści a także formy, tylko do krótkiego meldunku. Wszelka zatem ocena wartości takiej informacji, jej prawdziwość itd., którą zwykle będzie dokonywał ośrodek wywiadowczy przeciwnika zanim przyjmie ją za prawdę lub fałsz, musi być siłą faktu ograniczona jedynie do oceny samej treści, ponieważ żadnych innych cech zewnętrznych nie będzie ona posiadała. Możliwość zdemaskowania takiego typu dezinformacji nie jest sprawą łatwą. W warunkach ograniczonego czasu na dodatkowe sprawdzanie, może i powinno postawić przeciwnika przed koniecznością przyjęcia dezinformacji za prawdę.

Do zilustrowania powyższej tezy może służyć przykład dezinformacji brytyjskiej, podrzucanej za pośrednictwem nie-

mieckich agentów w zakresie skutków bombardowania Londynu w 1944 r. pociskami typu V-1 i V-2^{x/}.

Ważnym i sprzyjającym czynnikiem przy stosowaniu radiowego dezinformowania agenturalnego jest również to, że ośrodek wywiadowczy przeciwnika, gdy agent działa na naszym terenie, w obawie przed jego dekonspiracją, musi ograniczać do minimum wszelkie kontakty pozaradiowe. Utrudnia mu to w znacznym stopniu ewentualne zdemaskowania "agenta" jako naszego kanału dezinformowania lub faktu posługiwania się jego danymi radiowymi przez nasz organ dezinformacji.

Z powyższego wynika, że możliwość utrzymania inicjatywy w podrzucaniu przeciwnikowi dezinformacji zarówno w odniesieniu do czasu, jak i treści zwłaszcza w chwili gdy stoi przed nim konieczność podejmowania decyzji w ograniczonym czasie czyni tę metodą na szczeblu frontu użyteczną. Z drugiej strony brak możliwości sprawdzania uzyskanej przez przeciwnika dostarczonej w ostatniej chwili "informacji" powinien postawić tę metodę w

x/ "Latem 1944 r. przedstawiciel brytyjskiego KW odwiedził dr. R.W. Jones'a, aby z nim omówić nowy problem: biuro wywiadu MI-5 dowiedziało się od "kontrolowanych" agentów obcego wywiadu, że Niemcy polecieli swym agentom w Londynie, aby dostarczali informacji o wybuchach "bomb latających"... Zaistniał taki problem: jeśli agenci dostarczą Niemcom prawdziwych informacji, pomoże to Niemcom, jeśli natomiast dostarczą świadomie fałszywych informacji, niemiecki zwiad fotograficzny może udowodnić, że zostali okłamani i na agentach nie można polegać. Jones wiedział, z doświadczenia, że zazwyczaj można wierzyć agentom co do szczegółów, miejsca, jednak ich informacje co do czasu nie byłyby godne zaufania. Jones dlatego zaproponował zastosowanie następującego fortela. Kierowani przez MI-5 agenci mieli podawać Niemcom miejsca prawdziwych wybuchów, jeśli te bomby przeléciały nad centrum Londynu. Mieli jednak te trafienia łączyć z czasami wybuchów bomb, które spadały za blisko. Tym sposobem Niemcy nie będą mogli udowodnić swym agentom za pomocą tylko zdjęć lotniczych iż kłamali, po tym na skutek tych błędnych informacji Niemcy być może zaczną skracać zasięg tych bomb, które i tak już spadały za blisko. Ta zabawa przyniosła niespodziewany efekt, już po kilku dniach ponad trzy czwarte "bomb latających" spadało na południe od Tamizy".
Michał Wojewódzki - Akcja V-1, V-2, wyd. Warszawa 1970 r. s.295.

rzędzie głównych. Szybka telegrafia^{x/} i inne osiągnięcia współczesnej techniki radiowej niewątpliwie wpłyną na dalszy rozwój tej metody dezinformowania i rozszerzy możliwość jej wykorzystywania nawet w najbardziej złożonych sytuacjach przyszłego pola bitwy.

Bezkontaktowa metoda dezinformowania przez "obiekt otwarty" również nie jest nowa i z powodzeniem stosowana była w przeszłości. Istota jej polega na celowym pozostawianiu dezinformacji, najczęściej dokumentu, w takim połączeniu miejsca i okoliczności, aby przeciwnik mógł ją "zdobyć" i być przekonany, że uzyskał ją przypadkowo - w wyniku określonej, przypadkowo powstałej sytuacji. W okresie minionej wojny często wykorzystywanym "obiektem otwartym" do podrzucania przeciwnikowi dezinformacji był np. "zabity" w akcji bojowej oficer lub w katastrofie kurier, łącznik posiadający przy sobie "tajną" pocztę operacyjną lub inne ważne dokumenty, do których wkrótce docierało rozpoznanie /wywiad/ przeciwnika, biorąc je najczęściej za informację oryginalną i prawdziwą.

W warunkach operacji współczesnych, mimo, że nie należy rezygnować z metod starych, powstaną nowe możliwości w tym zakresie, znacznie poszerzające skalę wyboru metod dezinformowania na szczeblu frontu. Możliwości takie stwarzać będzie sam przeciwnik. Wyrzucając np. na tyły frontu określoną ilość grup rozpoznawczo-dyweryyjnych stworzy możliwości wykorzystania ich jako kanału dezinformowania.

x/ Np. przy przekazywaniu szybką telegrafią meldunku dezinformacyjnego przez naszego telegrafistę na radiostacji zlikwidowanego agenta, przeciwnik nie może zorientować się, kto uruchamia nadajnik, ponieważ odpada tu tzw. charakter indywidualny pracy radiotelegrafisty.

Wiadomo jest, że wg złożzeń dowództwa NATO grupy takie wyrzucane będą już od szczybla dywizji i na głębokość od 30 do 400 i więcej km od linii styczności wojsk. Przy czym w zależności od ważności kierunku operacyjnego, charakteru prowadzonych operacji i innych czynników, średnia gęstość wyrzucanych grup rozpoznawczo-dywersyjnych na 1000 km² może się wahać od 3 do 7 i więcej. Zatem w obszarze operacyjnym frontu w sprzyjających dla przeciwnika warunkach, może działać do 150 różnego przeznaczenia grup rozpoznawczo-dywersyjnych.

Zadania grup rozpoznawczo-dywersyjnych są bardzo różnorodne. Do najważniejszych można zaliczyć: zdobycie lub potwierdzenie informacji dotyczących stanów ilościowych, rozmieszczenia, stopnia gotowości środków przenoszenia BMR, rejonów rozmieszczenia składów, a w tym zwłaszcza amunicji jądrowej, SD związków taktycznych i operacyjnych, rejonów ześrodkowania wojsk i innych danych. Różne też będą metody działania tych grup. Z doświadczeń wojennych np. z Wietnamu wynika, że do podstawowych metod działania grup rozpoznawczo-dywersyjnych przeciwnika można zaliczyć: obserwację z ukrycia, obserwację aktywną w drodze penetrowania określonego terenu, organizowanie zasadzek, wykonywanie napadów, organizację podsłuchu środków łączności i inne. Potencjalne możliwości wykorzystania tych grup jako kanału przekazywania dezinformacji metodą "otwartego obiektu" są więc duże i różnorodne.

Technika przygotowania dezinformacji przez oddział dezinformacyjny frontu, jej treść i formy oraz obiekt, na którym ma ona być "zdobyta" przez grupę, może być także bardzo różna. Musi jednak wynikać każdorazowo z analizy sposobów działania tejże

grupy . Np. jeżeli wykryta grupa rozpoznawczo-dywerysyjna przeciwnika działa w kompleksie leśnym rozdzielającym dwa duże zgrupowania naszych wojsk, to przypuszczalnym jej głównym zadaniem będzie ustalenie charakteru tych ugrupowań, ich siły, czasu i kierunku działania itd. Powstanie zatem duże prawdopodobieństwo, że oprócz obserwacji, grupa taka może zorganizować zasadzki na drogach prowadzących od jednego zgrupowania do drugiego. Podrzucenie w takich warunkach np. dokumentów bojowych nie może sprawiać trudności i będzie nosiło wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Wizualny sposób dezinformowania. Polega on na celowym stwarzaniu możliwości obserwowania przez źródła rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika lub potencjalnego informatora określonego dokumentu, obiektu względnie przedmiotu rzeczywistego /pozornego/ tak, aby w rezultacie "informacja" ta dotarła do przeciwnika jako zdobyta przypadkowo a przez to uznana za prawdziwą przez jego ośrodek decyzyjny.

Do realizacji tego sposobu dezinformowania mogą być wykorzystane lub opracowane różne metody organizacyjne oraz różne siły i środki. W czasie II wojny światowej, walczące strony często organizowały np. ucieczki jeńców wojennych, umożliwiające im najpierw "przypadkowo" zaobserwowanie ważnych obiektów operacyjnych, ich położenia, ilości, jakości sprzętu itd. Metoda taka może być zastosowana również we współczesnej operacji zaczepnej frontu, armii czy nawet dywizji.

Radioelektroniczne sposoby dezinformowania. Istota dezinformowania radioelektronicznego polega, zdaniem autora, na celowym umożliwianiu przeciwnikowi "zdobywania" z góry przygotowanych informacji i danych operacyjnych, emitowanych w naszych frontowych lub armijnych sieciach łączności.

Istniejące /wg naszego założenia/ w dyspozycji frontu etatowe radioelektroniczne środki łączności pozwalają na zorganizowanie i realizowanie zadań dezinformacyjnych co najmniej trzema podstawowymi sposobami:

Po pierwsze, przez wykorzystanie bojowych sieci i kierunków radiowych łączności dowodzenia, współdziałania itp. W sieciach tych obok prawdziwych rozkazów, zarządzeń, meldunków itp. należałoby przekazywać przygotowane z góry meldunki, rozkazy itd. dezinformacyjne.

Po drugie, przez organizowanie specjalnych sieci i kierunków radiowych, siłami proponowanego batalionu dezinformacji radiowej, którego zadaniem byłoby przekazywanie tylko korespondencji dezinformacyjnej, jednak z zachowaniem w pełni zasad i reżimów pracy, podobnie jak to ma miejsce w sieciach bojowych. Forma meldunków dezinformacyjnych byłaby identyczna jak przewidziana do przekazywania w sieciach bojowych, treść natomiast fałszywa, częściowo prawdziwa itp.

Po trzecie, przez włączanie się do sieci radiowych przeciwnika^{x/} celem nadawania różnych rozkazów, zarządzeń itd. mających na celu skierowanie jego wojsk niezgodnie z rzeczywistym zamiarem jego dowództwa.

Niezależnie jednak od przyjętego sposobu, w każdym wypadku pozostaje do rozwiązania w pierwszej kolejności trudne zagadnienie podstawowe - "umożliwienie" przeciwnikowi odczytania treści przechwytywanej przez niego korespondencji dezinformacyjnej z naszych sieci radiowych, a także możliwość włączania się do jego systemów łączności.

x/ Na liniach łączności radiowej wojsk lądowych ZRA stosowano zakłócenia aktywne oraz prowadzono izraelską dezinformację. Polegała ona na nadawaniu opracowanych uprzednio dezinformacyjnych radiogramów, które były przyjmowane przez stacje radiowe arabskich zgrupowań wojskowych i uważane za instrukcje przekazane przez ich nadrzędne dowództwa i sztaby. Gen.mjr prof. W.Grankin - Wojennyj Zarubieźnik nr 3 - 1972 r.

Prowadzenie rozmów otwartych lub nadawanie korespondencji tekstem otwartym dla przekazywania tylko dezinformacji, a z drugiej strony szyfrowanie treści korespondencji rzeczywistej nie może być brane pod uwagę jako zasada^{x/}, gdyż budzić to będzie podejrzenia przeciwnika.

Doświadczenia II wojny światowej oraz niektórych lokalnych konfliktów zbrojnych prowadzonych w latach powojennych wskazują, że jednym z efektywnych, chociaż niełatwych sposobów rozwiązywania tego zagadnienia może być "zapotrzebowanie" przeciwnika na odpowiednie szyfry lub kody, którymi następnie należy szyfrować korespondencję dezinformacyjną. Podrzucenie odpowiednich szyfrów wymagać będzie jednak przeprowadzenia osobnej akcji /operacji/ kontrwywiadowczej w określonym czasie. Może to być wykonane przez Sztab Generalny lub zależnie od możliwości przez organa kontrwywiadu frontu a nawet armii w toku operacji. Tak czy inaczej dostarczenie przeciwnikowi określonych dokumentów szyfrowych powinno wyprzedzić wszelkie inne przedsięwzięcia z zakresu dezinformowania radioelektronicznego. Omawiając zagadnienia "zaopatrzenia" przeciwnika w tego rodzaju dokumenty T.Kufel stwierdza:

"Można również wykorzystać do tego celu szyfr, który znany już jest przeciwnikowi lub zorganizować akcję ułatwiającą zdobycie dokumentów szyfrowo-kodowych przez wywiad npla"^{xx/}.

b/ Sposoby umacniania dezinformacji.

Dezinformacja, aby mogła osiągnąć zamierzony cel, wymaga możliwie wszechstronnego umocnienia. Oznacza to, że aby przeciw-

x/ Metoda ta może być zastosowana po zmasowanych uderzeniach, ogniowych pod pozorem powstałego haosu w sieciach dowodzenia czy współdziałania.

xx/ Dezinformowanie, tamże, s.28.

nik uwierzył, że "zdobyta" przez niego "informacja" jest prawdziwa i wobec tego działał tak, jak to logicznie wynika z jej treści, należy zawsze organizować dodatkowo szereg akcji potwierdzających - umacniających przeciwnika w jego błędnym przekonaniu. Przy czym należy to czynić bez względu na stopień prawdopodobieństwa osiągnięcia celu.

Z doświadczeń II wojny światowej wynika, że ilość sił i środków angażowanych do umacniania dezinformacji zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i strategicznym była niekiedy tak duża a same akcje umacniające tak skomplikowane, że równały się one niekiedy nawet dużym operacjom ogólnowojskowym względnie operacjom rodzajów sił zbrojnych. Np. wiosną 1941 r., kiedy hitlerowskie przygotowania do napadu na ZSRR dobiegały końca, Niemcy musieli nasilić również przedsięwzięcia maskujące. W tym celu Keitel wydał dyrektywę do maskowania strategicznego, w której było powiedziane, że celem operacji "Heifich" /nowa nazwa "Seelöwe"/ jest maskowanie przygotowań do operacji "Barbarossa".

Tę właśnie "operację" przeciwko Anglii Keitel później nazwał "największym bluffem w historii wojen". Obecnie wiadomo jest, że gdyby Hitler rzeczywiście chciał wykonać desant na W. Brytanię, to mógłby przyjąć propozycję Mussoliniego, który już 26.06.1940 r. proponował bezpośrednio udział włoskich sił zbrojnych, a zwłaszcza marynarki wojennej w uderzeniu na Anglię. Nie atak jednak na wyspy brytyjskie, lecz umacnianie gigantycznej hitlerowskiej dezinformacji było głównym celem organizowania tej operacji.

Innym przykładem ilustrującym ilość sił i środków wykorzystywanych do umacniania podrauczonej przeciwnikowi dezinformacji na szczeblu operacyjnym oraz sposoby ich użycia jest

wspomniana już wyżej operacja desantowa aliantów na Sycylię. Otóż po podrzuceniu przy zwłokach "oficera brytyjskiego" dokumentów dezinformacyjnych na wybrzeże Hiszpanii i przekazaniu ich kopii Abwehrze, dowództwo niemieckie oczekujące przedtem wysadzenia desantu na Sycylię wskutek dezinformacyjnych akcji umacniających zachwiało się w swoim przekonaniu. Po przestudiowaniu ich i porównaniu z innymi "informacjami" skłonne było uwierzyć w ich prawdziwość^{x/}. Między innymi również admirał Demnitz meldował Hitlerowi, że znalezione w Hiszpanii dokumenty potwierdzane są przez jego dane, że lądowanie aliantów nastąpi w Sardynii i na Peloponezie /Grecja/ a nie na Sycylii.

Przykładów o podobnym charakterze można by przytoczyć więcej. Bliższa analiza tego zagadnienia prowadzi do wniosku, że jednak nie wszystkie akcje dezinformacyjne były umacniane w taki sposób i z tak dużym nakładem sił i środków. Niektóre z nich umacniano jedynie przy pomocy propagandy radiowo-prasowej, bez angażowania wojsk i techniki bojowej. Np. w 1944r. Niemcy szeroko rozpowszechniali różnorodne pogłoski, aluzje radiowe i prasowe oraz przez "turystów" o istnieniu silnej rubieży obronnej w Alpach, zwanej niekiedy "linią Gotów", która miała stanowić niemiecką ostateczną rubież obronną od południa. Mimo, że nie potwierdzały tego żadne prace inżynieryjne, przygotowania rzeczywiste, dezinformacja ta, chyba na skutek wielokrotnego powtarzania została przyjęta przez aliantów za prawdę^{xx/}

x/ "Wszystkie następne działania anglo-amerykańskie w zakresie dezinformacji były skierowane na to, aby ostatecznie utwierdzić Niemców w słuszności takiej oceny położenia. I tak, rozpoznanie lotnicze celowo zintensyfikowano nad Grecją i Sardynią oraz kontynuowano bombardowania tych rejonów przez lotnictwo. Demonstracja ześrodkowywania okrętów sojusznicznych w portach Oran i Bizerta również upewniała Niemców w tym, że główne uderzenie będzie wykonane na Sardynię. Zmyleni tymi dezinformacjami Niemcy przerzucili część swoich sił z wyspy Sycylia dla umocnienia obrony przeciwdesantowej Grecji. A osłabienie sił na wyspie Sycylia stało się później jedną z przyczyn szybkiego opanowania tej wyspy przez anglo-amerykanów, którzy nie ponieśli przy tym większych strat" - Maskirowka - tamże, s.16-17.

xx/ Dezinformowanie to było tak skuteczne, że dowództwo alianckie nie tylko uwierzyło w jej istnienie /tzn. tej rubieży - przyp. J.B./ lecz wzięło to także pod uwagę przy planowaniu operacji. Jakże ogromne było zdziwienie aliantów, gdy po zakończeniu operacji dowiedzieli się, że rubież ta w ogóle nie istniała" Płk M. Sekalic - Mylenie w wojnie - Wojno Delo nr 4, 1969 r.

Przytoczone przykłady upoważniają do stwierdzenia, że wiele może być sposobów umacniania dezinformacji, różne też mogą być siły i środki do tego przeznaczone. Uogólniając je, a także biorąc pod uwagę potrzeby i możliwości sił i środków dezinformacji niezbędnych do zabezpieczenia operacji zaczepnej frontu, sposoby te możnaby podzielić na trzy podstawowe grupy: aktywną, pasywną i odciągającą /rozpraszającą/.

Aktywny sposób umacniania dezinformacji jest najbardziej skuteczny i efektywny. Istota jego polega na incjatywnym prowadzeniu różnorodnych akcji mylących równocześnie lub po podrzuceniu przeciwnikowi podstawowej dezinformacji, głównej. W operacji zaczepnej frontu obok realizacji głównych przedsięwzięć dezinformacyjnych prowadzonych przy korzystaniu głównych kanałów, w dezinformacji powinny brać udział np. siły i środki rozpoznania frontowego, wojska operacyjne, rodzaje wojsk i służb, aparat propagandowy itp. Rozumie się, że poszczególne akcje powinny być powiązane między sobą jedną myślą przewodnią i muszą zmierzać w tym samym kierunku co dezinformacja podstawowa. Zagadnienia te wyraźnie uwidoczniły się w okresie przygotowywania aliantów do lądowania w Normandii^{x/}.

Do aktywnych sposobów umacniania dezinformacji oddział dezinformacyjny może wykorzystać lub zorganizować specjalne akcje natury agenturalnej, działania taktyczno-operacyjne wojsk,

x/ Aby u Niemców nie pozostawić wątpliwości co do prawdziwości "zdobytych" informacji, dowództwo anglo-amerykańskie wykonywało również inne przedsięwzięcia maskujące i dezinformacyjne. Intensywność lotów lotnictwa rozpoznawczego była większa w rejonach fałszywych niż prawdziwych. Prowadzone były pozorne zesrodkowania okrętów i statków desantowych, usilnie niszczone były stacje radiolokacyjne, demonstracyjne próby trałowania min, w rejonach na przeciw Pas de Galais rozmieszczono makiety statków, człogów, dział itp. Wzmagano w tych punktach /prowadzenie koncentracji wojsk desantowych/ intensywność pracy stacji radiowych, ruch samochodów z oficerami łącznikowymi". Moskierowka - tamże, s.18-19.

sił i środków rozpoznania frontu itd. Można w związku z tym przyjąć, że sposobem umacniania dezinformacji w operacji zaczepnej frontu może być zarówno określona akcja dezinformacyjna przeprowadzona przy pomocy agentury, grup rozpoznawczo-dywersyjnych przeciwnika, akcja specjalna własnego lotnictwa rozpoznawczego i operacyjnego, jak również manewr wojskami, ograniczone działania bojowe i inne. W warunkach współczesnej operacji zaczepnej frontu niezależnie od stosowanych środków walki, mogą również powstać inne możliwości w tym zakresie, wzmogacone nowymi elementami, których nie można z góry przewidzieć, a rozwiązanie których może podyktować nowa technika bojowa.

Pasywny^{x/} sposób umacniania dezinformacji polega na celowym wykorzystywaniu lub wykonywaniu takich elementów maskowania operacyjnego a nawet bezpośredniego, o których "informacja" może dotrzeć do przeciwnika dopiero w wyniku jego aktywnych działań rozpoznawczych. W okresie II wojny światowej najczęściej stosowanym tego rodzaju sposobem umacniania dezinformacji było tworzenie rejonów pozornych przy masowym wykorzystywaniu makiet sprzętu bojowego, tworzenie obiektów, zwłaszcza fałszywych obiektów nocnych przy pomocy oświetlenia itd. Przykładów ilustrujących stosowanie tych sposobów jako skutecznych jest w historii ostatniej wojny światowej wiele.

Wydaje się, że ponieważ w warunkach współczesnych operacji tworzenie rejonów pozornych ześrodkowań wojsk i techniki bojowej, mimo rosnących możliwości ich rozpoznawania, pozostanie nadal ważnym sposobem maskowania z tego względu maskowanie to może być również pasywnym sposobem umacniania dezinformacji głównej w ramach operacji zaczepnej frontu.

x/ Pasywność ma tu charakter względny. Akcja jest pasywna wobec przeciwnika, jednak z punktu widzenia konieczności jej zorganizowania, wymaga ona aktywności własnych sztabów i wojsk.

Umacnianie dezinformacji metodą rozpraszania polega na celowym stworzeniu dla rozpoznania /wywiadu/ przeciwnika takiej ilości sytuacji niepewnych, które absorbują i rozpraszają jego wysiłki w różnych kierunkach. Powinno mu to utrudnić lub unieвозмоwić potwierdzenie prawdziwości podrzuconej dezinformacji zasadniczej. W operacji zaczepnej frontu mimo, że możliwości umacniania dezinformacji tą metodą może być bardzo dużo, zwłaszcza gdy wykorzystane zostaną wszystkie możliwości maskowania bezpośredniego i operacyjnego oraz działania wojsk, to jednak z uwagi na wysoką dynamikę współczesnych działań, praktyczne wykorzystanie tej metody może okazać się mało realne. Wymaga ona bowiem stosunkowo więcej czasu niż np. sposób aktywny.

WNIOSKI

Z przeprowadzonych wyżej rozważań dotyczących przygotowania i prowadzenia dezinformacji w operacji zaczepnej frontu wynika, że:

1. We współczesnej operacji zaczepnej frontu istnieje obiektywna konieczność wyprzedzenia działaniami dezinformacyjnymi podstawowych decyzji przeciwnika. Planowanie dezinformacji w związku z tym musi się odbywać równocześnie z zapoczątkowaniem realizacji przynajmniej głównych jej zadań. Dlatego zarówno wypracowanie zamiaru dezinformowania jak i rozpoczęcie przekazywania dezinformacji przeciwnikowi będzie z reguły oparte tylko na zamiarze dowódcy frontu a nie na jego pełnej decyzji. Opracowanie pełnego planu dezinformowania natomiast odbywać się będzie w toku realizacji zadań dezinformacyjnych. Specyfika ta stwia przed oddziałem dezinformacyjnym sztabu frontu najwyższe wymagania sprawności organizatorskich.

2. Plan dezinformowania jako dokument operacyjny stanowi część składową planu operacji zaczepnej frontu i jest zatwierdzony przez dowódcę. Niezależnie od jego formy /graficzna-opisowa/ powinien on być opracowany w całości, do niezbędnych szczegółów włącznie, przez oddział dezinformacyjny sztabu Frontu. Po zatwierdzeniu go, powinien on być przechowywany osobno, w oddziale dezinformacyjnym. Obok planu dezinformacji, oddział ten powinien posiadać szereg niezbędnych dokumentów pomocniczych, których celem byłoby ułatwienie kierowania działaniami dezinformacyjnymi, utrzymanie wysokiego tempa pracy oddziału itd. Ilość oraz jakość dokumentów pomocniczych ustala każdorazowo szef oddziału dezinformacji zgodnie z potrzebami.

3. Do najbardziej dogodnych sposobów przekazywania dezinformacji przeciwnikowi w operacji zaczepnej frontu należałoby uznać bezkontaktowy sposób dezinformowania przez grupy rozpoznawczo-dywersyjne przeciwnika oraz radioelektroniczny. Zapewniają one możliwość najszybszego dotarcia dezinformacji do przeciwnika i osiągnięcie celu. W związku z tym te sposoby dezinformowania powinny być szczególnie dokładnie opracowywane w czasie planowania i prowadzenia dezinformacji.

4. Z uwagi na rozwinięte systemy rozpoznania przeciwnika i możliwości potwierdzenia przez niego "zdobytych" danych przez różne źródła, istnieje obiektywna konieczność potwierdzenia /umacniania/ przekazanej mu dezinformacji. W tym celu powinny być realizowane zadania zarówno pasywnych form maskowania operacyjnego jak też w miarę potrzeb również działania aktywne np. manewr wojskami, intensyfikacja rozpoznania na nieistotnym kierunku i inne przedsięwzięcia. Aktywny sposób umacniania dezinformacji zasadniczej w warunkach operacji współczesnych wydaje się być najbardziej efektywnym.

WNIOSKI KOŃCOWE

Z przeprowadzonych badań, uzasadnień, potrzeb i możliwości prowadzenia dezinformacji we współczesnej operacji zaczepnej frontu, co autor usiłował uczynić w poszczególnych rozdziałach, celowe wydaje się w zakończeniu niniejszego opracowania wyeksponowanie następujących trzech istotnych problemów:

1. Dezinformacja jako specyficzny sposób oddziaływania na przeciwnika powinna w warunkach współczesnej operacji zaczepnej frontu spełniać dwie główne funkcje:

Po pierwsze, stosowana przez dowódcę frontu jako samodzielny element aktywnego sterowania działaniami przeciwnika "ustawiania" go pod zaskakujące uderzenia wojsk własnych, dezinformacja powinna przyczyniać się do uchwycenia lub utrzymania inicjatywy operacyjnej i swobody działania wojsk na polu bitwy. Ta "zaczepna" funkcja dezinformacji stosowana równocześnie i na równi np. z ogniem, manewrem oraz innymi elementami oddziaływania na przeciwnika powinna stanowić w ręku dowódcy frontu efektywny środek w walce o osiągnięcie przede wszystkim głównego celu operacji. Dlatego nie powinna być stosowana na codzień, lecz przy rozstrzyganiu zadań o znaczeniu decydującym. W takim zastosowaniu dezinformacja przygotowuje^{x/} zaskoczenie przeciwnika, natomiast ogień, manewr i uderzenie wykorzystują jej rezultaty. Z historii minionych wojen wynika, że zaskakujące uderzenie i nagłe działanie daje często większe korzyści operacyjne niż przewaga materialna. Wynika z tego, że dezinformacja jako samodzielny ale nieszablonowy sposób aktywnego sterowania działaniami przeciwnika, a więc sposób ułatwiający uzyskanie zaskoczenia-----

x/ Zaskoczenie przeciwnika jest rezultatem wielu przedsięwzięć organizacyjnych i wykonawczych. Dezinformacja jest jednym z nich, niekiedy może być głównym.

nia powinna być stosowana na szczeblu frontu jako reguła, bowiem tylko na tym szczeblu dowodzenia mogą być w pełni wykorzystane skutki dezinformacji. Między innymi dlatego zdaniem autora, dezinformacja jako samodzielny element aktywnego sterowania działaniami przeciwnika powinna być prowadzona głównie przez dowódców szczebla operacyjnego i strategicznego, w ścisłym powiązaniu z aktualnymi lub przewidywanymi możliwościami ognia, manewru i innych elementów wykorzystujących skutki dezinformacji. W takim sensie stosowana dezinformacja przez dowódcę frontu urasta do rangi ważnego elementu współczesnej sztuki operacyjnej lub strategii, staje się jej częścią składową.

Po drugie, stosowana przez dowódcę frontu jako element maskowania położenia sił własnych, ich możliwości i innych danych, dezinformacja wspólnie oraz równoległe np. z maskowaniem bezpośrednim, pozorowaniem itd. powinna spełniać funkcję elementu przeciwdziałania rozpoznaniu przeciwnika, jego zaskakującym uderzeniom. Jest to "obronna" ale również ważna funkcja dezinformacji, polegająca na utrzymywaniu przeciwnika w błędzie lub dezorientacji. W odróżnieniu więc od funkcji pierwszej, dezinformacja prowadzona jako element przeciwdziałania rozpoznaniu i zaskoczeniu, powinna być ciągła, ponieważ ciągłe jest niebezpieczeństwo zaskakujących uderzeń ze strony przeciwnika. Wynika z tego, że wykorzystując obydwie funkcje dezinformacji, równocześnie lub na przemian, dowódca frontu ma obiektywne możliwości sterowania działaniami przeciwnika i prowadzenia operacji według założonego planu.

2. Dezinformacja jako ukształtowany sposób oddziaływania na przeciwnika będzie miała nadal obiektywne warunki osiągania podstawowych celów. Dlatego powinna być nadal rozwijana. Wydaje się, że zarówno teoria jak i praktyka szkoleniowa w tym zakresie powinna spośród tych warunków eksponować dwa, które wydają się mieć decydujące znaczenie:

Po pierwsze, to wysoce manewrowy i dynamiczny charakter przewidywanych operacji. Badania naukowe jak również w pewnym zakresie praktyka wojen lokalnych ostatniego dziesięciolecia, potwierdzają hipotezę, że manewrowość działań i ruchliwość wojsk wzrasta z każdym rokiem w sposób widoczny. Na tej podstawie można przyjąć, że w warunkach współczesnej operacji zaczepnej frontu, a więc częstych i gwałtownych zmian w sytuacji, przechodzenia wojsk z jednego rodzaju działań bojowych do drugiego bez wyraźnych pauz operacyjnych, istnienie otwartych skrzydeł, braku dokładnego rozeznania w aktualnym położeniu wojsk itd., powstanie o wiele większe niż w przeszłości "zapotrzebowanie" na informacje z pola bitwy, a czas na ich zdobycie oraz wykorzystanie będzie niewspółmiernie krótszy. Obiektywnie sprzyjające warunki do organizacji i prowadzenia dezinformacji będą zatem większe niż w jakiegokolwiek wojnie minionego okresu. Można zaryzykować twierdzenie, że obiektywne możliwości skutecznego dezinformowania przeciwnika i osiągnięcia tą drogą zaskoczenia jako głównego celu tej działalności wzrastają wprost proporcjonalnie do wzrostu manewrowości i dynamiczności rozwoju sytuacji na polu bitwy. Przygotowanie zatem odpowiednich sił i środków do wykorzystania tych obiektywnych możliwości na szczeblu frontu nie może zatem budzić żadnych wątpliwości.

Po drugie, decydująca rola człowieka a w pierwszym rzędzie dowódców i oficerów sztabu przeciwnika ich wartości umysłowych,

stanu psychicznego i moralnego nadal sprzyjać będzie możliwościom prowadzenia dezinformacji. Pomimo ogromnego jakościowego skoku w dziedzinie rozwoju uzbrojenia i sprzętu bojowego, elektroniki współczesnej i innych osiągnięć nauki, decydująca rola człowieka - dowódcy w kierowaniu walką zbrojną w niczym nie zmalała. Odwrotnie, wartości umysłowe, a przede wszystkim psychiczno-moralne współczesnego dowódcy stają się tym ważniejsze im większe są możliwości niszczycielskie broni oddane, do jego dyspozycji, im jest krótszy czas na decydowanie o ich użyciu w walce i operacji. Decydowanie zatem pozostaje nadal najważniejszą funkcją dowódcy na współczesnym polu bitwy, wyrazem jego umysłowych i psychicznych możliwości. Z analizy historii minionych wojen można wnioskować, że najsłabszym miejscem w każdym systemie kierowania walką zbrojną, obiektywnie wrażliwym /podatnym/ na dezinformowanie lub inne działania o charakterze psychologicznym był ośrodek decyzyjny, a więc dowódca i jego sztab. Dlatego dezinformacja jako "broń psychologiczna" była i powinna być nadal kierowana swoim ostrzem właśnie w ośrodki decyzyjne przeciwnika, bowiem tam odniesiony sukces psychologiczny znajdzie natychmiastowe odbicie materialne na polu bitwy w postaci błędnego działania przeciwnika. Umiejętność dokonywania głębokiej oceny psychologii przeciwnika, wydaje się zatem mieć nie mniejsze znaczenie dla wypracowania decyzji przez dowódcę frontu niż ocena jego możliwości materialnych. Dla prowadzenia dezinformacji ocena psychologiczna jest konieczna.

3. Aby dowódca frontu mógł skutecznie posługiwać się dezinformacją jako jednym z ważnych środków w realizacji celu i zadań frontu w operacji zaczepnej, to niezależnie od warunków obiektywnych istniejących na polu bitwy, musi on posiadać w swojej dyspozycji przygotowane do tego i wyszkolone odpowiednie

zespoły ludzkie oraz środki techniczne. Wydaje się jednak, że najważniejsze są zespoły ludzkie, znające dobrze swoje rzemiosło, pracujące szybko i efektywnie, z pełnym poświęceniem i samozaparciem.

Współczesne, wysokie tempo przygotowania i prowadzenia operacji zarówno przez przeciwnika, przeciw któremu dezinformacja ma być kierowana jak i wojska własne, stale zwiększające się możliwości jego rozpoznania i wiele innych czynników stawiają przed tymi zespołami coraz większe wymagania. Dlatego wydaje się, że aby dezinformacja mogła odegrać rolę czynnika sterującego działaniami przeciwnika w czasie wojny, to już w czasie pokoju powinny istnieć etatowe zespoły przeznaczone do jej organizowania i prowadzenia w odpowiednich dowództwach tak np. jak rozpoznanie.

Zaproponowana w niniejszym opracowaniu organizacja sił i środków oraz sposobów prowadzenia działań dezinformacyjnych w operacji zaczepnej frontu stanowi próbę podjęcia tej problematyki. Organizacja oddziału dezinformacyjnego sztabu frontu, batalionu dezinformacji radiowej i eskadry śmigłowców transportowych może służyć jako podstawa do szkolenia oraz zbierania doświadczeń w tej dziedzinie, celem zorganizowania i wyszkolenia odpowiednich sił i środków dezinformacji dla zabezpieczenia operacji zaczepnej frontu w czasie wojny.

Wydrukowano w 15 egz.

Egz. nr 1-15 - Bibl. Gł. OZS

Wyk. płk Jabłoński

Druk K.L.

Nr pf-1782/WW

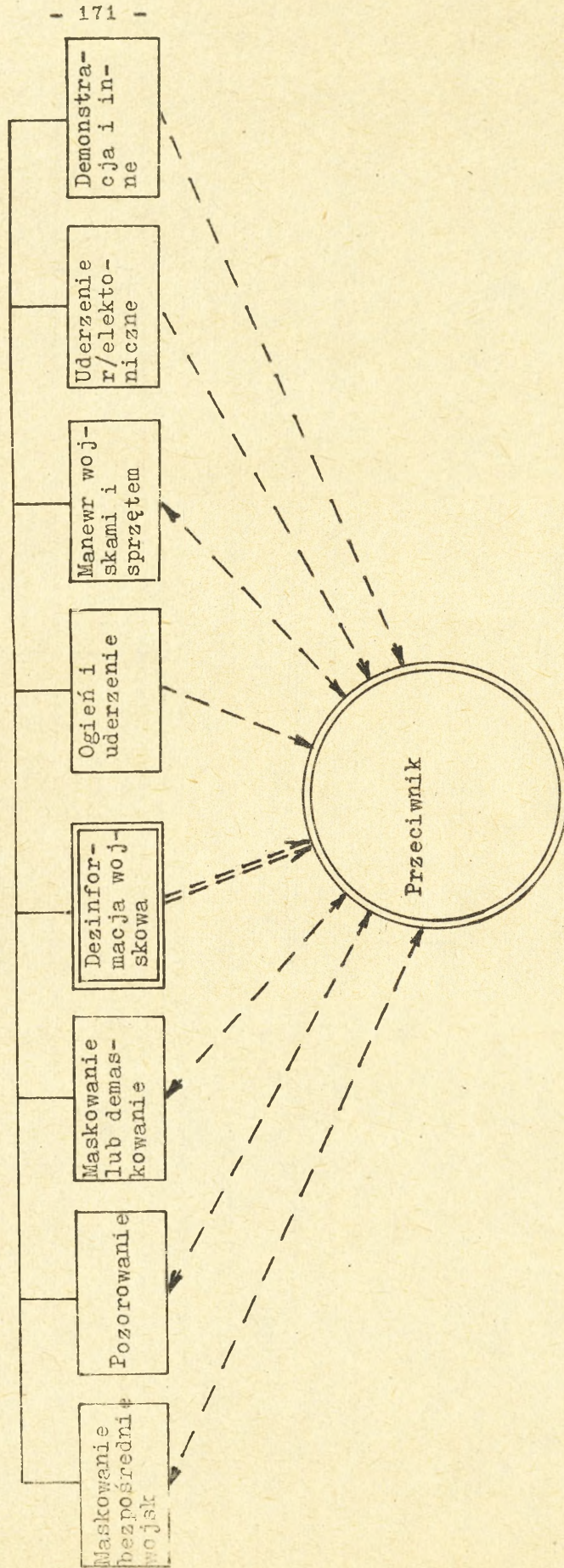
SPIS LITERATURY

1. - - Biuletyn Informacyjny Nr 1/119/-
wyd. Sztab Gen. WP 1975 r.
2. S. Biriuzow - Pierwsze dni wojny - wyd. woj.
istoriczeskij żurnał nr 10 - 1960 r.
3. Płk dr B. BIDZINSKI - Zaskoczenie w wojnie współczesnej -
Myśl Wojskowa nr 3 /1970 r.
4. Płk dr T. BENTKOWSKI - Wybrane problemy operacji strate-
gicznej na ZTDW - wyd. Warszawa 1972r
5. Gen.armii S.M. - Genieralnyj sztab w gody wojny -
Sztienienko wyd. Moskwa 1968 r.
6. Ladislav Farago - Wojna mózgów - wyd. Warszawa 1961 r.
7. Gen. rof. Grankin - Środki przeciwdziałania radioelektro-
nicznego i ich użycie w wojnach
lokalnych - wyd. woj. zarubieżnik
Nr 3. 1972 r.
8. Płk dypl. T. Kufel - Dezinformowanie jako element
operacyjnego maskowania wojsk -
Wyd. ASG 1963 r.
9. John Kimshe - Bitwa której nie było - wyd. MON
1970 r.
10. Marsz. K. Moskalenko - Bitwa nad Dnieprem, wyd. Czerwony
Sztandar, listopad 1973 r.
11. B. Muller - Hildebrand - Das Heer 1939 - 1945 - wyd.
Getynga 1956 r.
12. Płk dr K. NOŻKO - Maskowanie operacyjne we współczes-
nych działaniach bojowych - wyd.
ASG 1963 r.
13. płk prof. dr K. NOŻKO - Zagadnienia współczesnej sztuki
wojennej - wyd. MON 1973 r.
14. - - Zasady sztuki wojennej - Przegląd
informacyjny Nr 5, ASG 1972 r.
15. E. Razin - Historia sztuki wojennej - wyd. MON
1952 r.
16. C. von Clausewitz - O wojnie, tom I - wyd. MON 1958 r.
17. Marsz. Sokokowski - Strategia wojenna - wyd. MON 1964 r.
18. E. Terle - Napoleon - wyd. Warszawa 1950 r.
19. O. Terlecki - Najkrótsza historia drugiej wojny
światowej - wyd. Warszawa 1970 r.

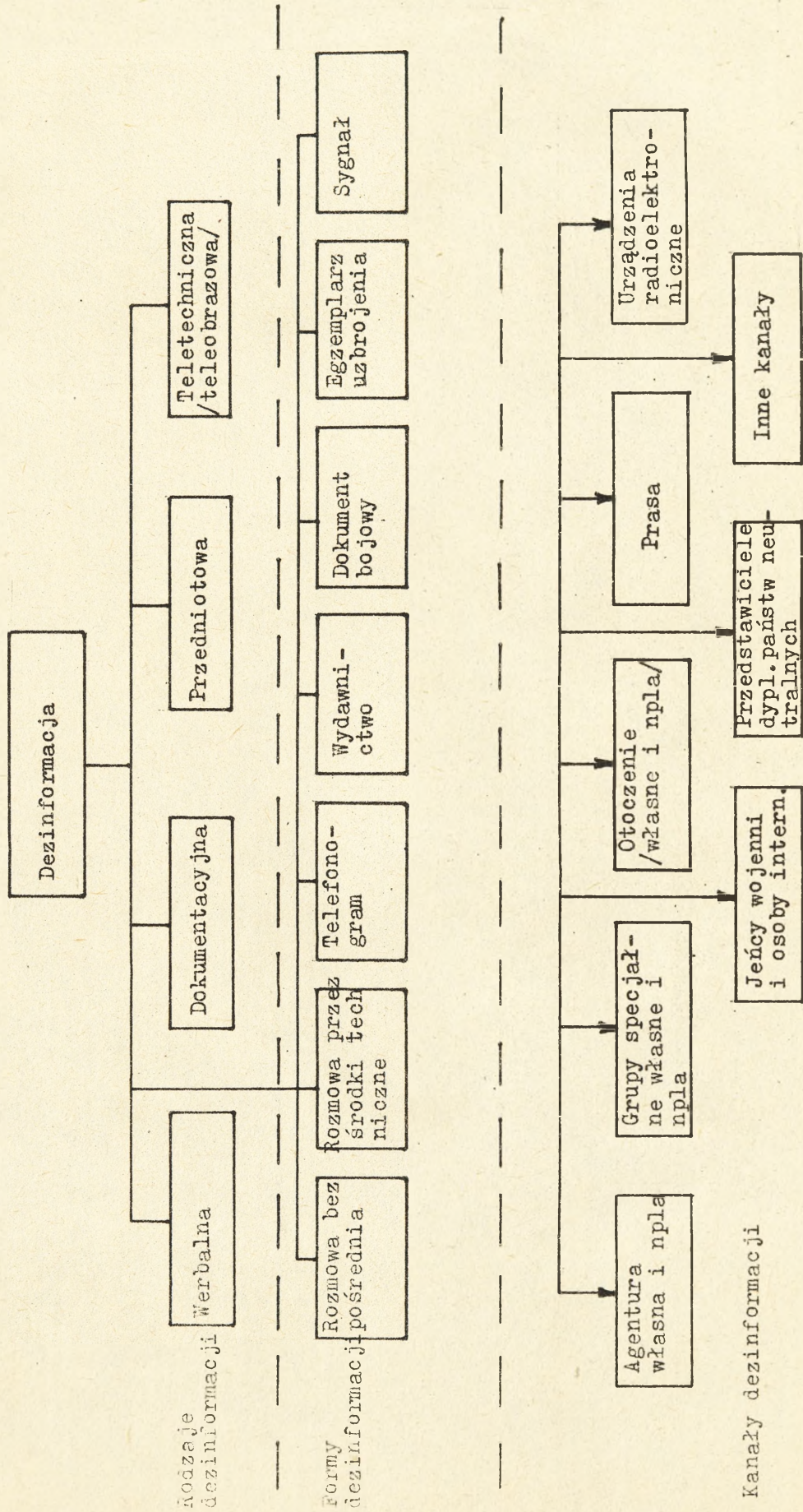
20. Michał Wojewódzki - Akcja V-1, V-2, wyd. Warszawa 1970 r.
21. M.P. Gordiejew - Maskirowka w bojowych działaniach floty - wyd. wojizdat 1971 r.
22. D. Varvarowsky - Manewrowość - wyd. MON 1969 r.
23. Alfred Speer - Wspomnienia - wyd. MON 1973 r.
24. S. Sołowjow - Zamierzenia i plany - wyd. MON 1967 r.
25. Edward ŻOŁTOWSKI - Zaskoczenie w wojnie współczesnej - wyd. MON 1966 r.
26. D. Rousset - Bilans i Perspektywy - tłum. Przegląd Informacyjny ASG 1967 r.
27. - - Mała Encyklopedia Wojskowa - wyd. MON 1967 r.
28. - - Mylenie w wojnie - Military Review Nr 8 1958 r.
29. - - Military Balance - 1975 - 1976. wyd. Londyn 1976 r.
30. - - The Foreign Affairs , lipiec 1972 r.
31. - - Leksykon PWN - wyd. Warszawa 1971 r.
32. - - Regulamin polowy sił lądowych USA FM-31-60. Wyd. Sztab Gen. WP 1962 r.
33. - - Zbiór materiałów operacyjno-strategicznych . część I i II Wyd. Sztab Gen. WP 1971 r.
34. - - Charakter współczesnej wojny oraz operacje strategiczne na ETW w/g poglądów NATO. Wyd. Sztab Gen. WP 1971 r.
35. - - Bezdroża polityki NATO 1949-1970 - Wyd. MON 1971 r.
36. Prof.dr hab.J. KACZMAREK - Socjalistyczna doktryna wojenna Wyd. Warszawa 1978 r.

37. M. Gulczyński - Determinanty polityki zagranicznej
USA Wyd. MON 1976 r.
38. - - Kompendium sił zbrojnych NATO, wyd.
Sztab Generalny MON - 1975 - 76 r.

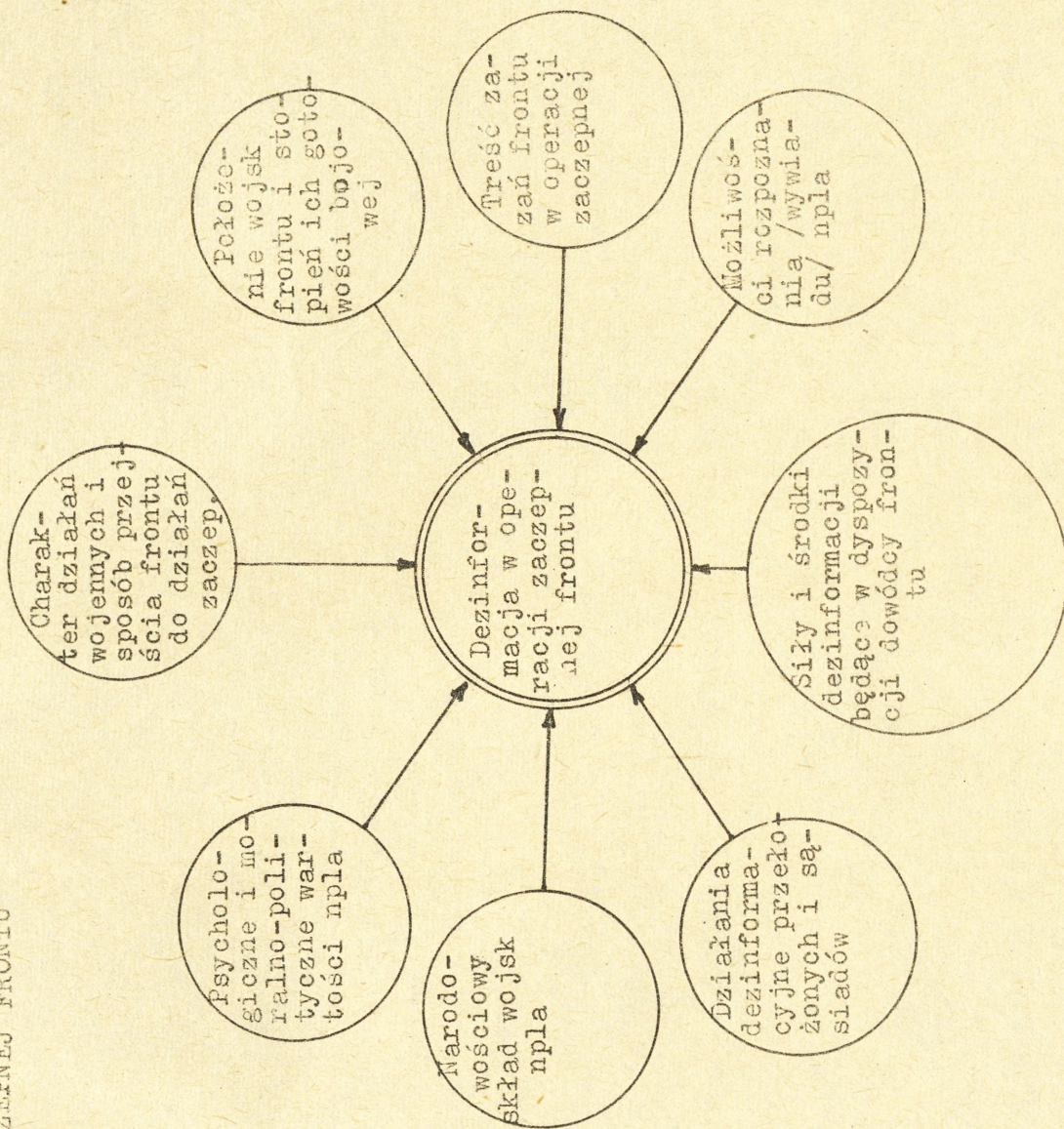
PODSTAWOWE SPOSOBY I FORMY ODDZIAŁYWANIA NA PRZECIWNIK



PRZYKŁADOWY PODZIAŁ DEZINFORMACJI



PODSTAWOWE CZYNNIKI WYWIERAJĄCE WPŁYW NA TREŚĆ, ZAKRES I FORMY DEZINFORMOWANIA
W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU



PROPONOWANE SIŁY I ŚRODKI NIEZBEDNE DO ORGANIZACJI I PROWADZENIA DEZINFORMACJI W OPERACJI ZACZEPNEJ FRONTU



Siły i środki dezinformacji

wyspecjalizowane /etatowe/

Wykorzystywane doraźnie

